



Jacek Pietraś,
OSP Poniatowa-Miasto, powiatowy
koordynator Programu Pierwszy Ratownik

**To oni będą uczyć
ratować życie**

STR. 20



Marcin Buczek,
OSP Janiszkowice, wojewódzki
koordynator Programu Pierwszy Ratownik



for. KGW Bez Granic

STR. 24

**Jak dawniej było na weselach?
Przypomnieli
w Karczmiskach**



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota opolska

opole.24wspolnota.pl

21 - 27 lipca 2026 r. ■ nr 29 (593) ■ Cena 4,99 zł (w tym VAT 5%)

OPOLE LUBELSKIE

■ PONIATOWA

■ CHODEL

■ JÓZEFÓW NAD WISŁĄ

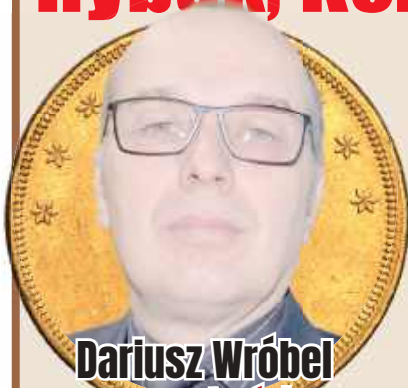
■ KARCZMISKA

■ ŁAZISKA

■ WILKÓW

**Setki tysięcy na kontach
i milionowe nieruchomości.
Bez oszczędności tylko Madejek,
Rybak, Kozak i Złotucha**

STR. 22-23



Dariusz Wróbel
oszczędności:
ok. 638 tys. zł



Sławomir Lejwoda
oszczędności:
ok. 820 tys. zł



**Budowa drogi Chodel - Urzędów
na finiszu. Kierowcy pojedą
nową trasą w tym roku**

STR. 3

**Śmiertelna pułapka
z rolniczego sznurka.
Dwie bocianie akcje
ratunkowe**

STR. 9

**10-latek potrącony
na hulajnodze
w Poniatowej**



STR. 11

for. KPP Opole Lubelskie

**Kto powinien kierować GOPS-em w Chodlu?
Nowa szefowa bez uprawnień,
bo nikt nie chce tej posady**

STR. 5

**Kliknęła,
bo chciała
pomóc...
Straciła 3 tys. zł**

STR. 9

Martwy dzik w Chodelce.



**Interweniowaliśmy,
zwierzę usunięto**

STR. 20

for. GZP

**Niesiołowice: Pijany
kierowca uderzył
w słup energetyczny**



STR. 8

for. KPP Opole Lubelskie

N 1880
ISSN 2392-1803
9 772392 180608

**OPOLSKIE
CENTRUM KOMINIARSTWA**
Czyszczenie, Przeglądy Ceeb, Odbiory.
Frezowanie (rozwiercanie),
wkłady kominowe ceramiczne,
nierdzewne, stalowe.
Uszczelnianie kominów, szlamowanie.
Budowa całych kominów
i remonty ponad dachem.
Kominy Izolowane Kwasoodporne.
Tel. 781-495-997, 578 143 582

STOPKA
wspólnota

Adres redakcji:
ul. Nowy Rynek 2
(biurowiec Capital Office)
24-300 Opole Lubelskie
tel. 517 070 790
e-mail: opole24wspolnota.pl
Redaktor prowadzący:
Agnieszka Gołębiowska,
tel. 517 070 830,
e-mail: golebiowska@24wspolnota.pl
Dziennikarze:
Dominik Smagała (sport)
tel. 780 029 990
e-mail: smagala@24wspolnota.pl
Reklama:
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
e-mail: mokrzycka@24wspolnota.pl
Specjalista do sp. reklamy:
Iza Szczygalska
tel. 791 184 007
e-mail: wielgosz@24wspolnota.pl
Agata Bądziaż
tel. 517 070 803
e-mail: badziak@24wspolnota.pl
Skład:
Krzysztof Pałys
Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski
Redaktor naczelny:
Mateusz Orzechowski
Księgowość:
tel. 510 166 892
Kolportaż:
tel. 791 193 007
Druk:
Polska Press Drukarnia
Białystok - ul. Ignatki 40/2

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

KRONIKA STRAŻACKA

Zdarzenia, do których wyjeżdżali strażacy z Państwowej Straży Pożarnej w Opolu Lubelskim i jednostek Ochotniczej Straży Pożarnej:

14 lipca
- Kawęczyn, Stare Komasyce: Pomoc Zespołowi Ratownictwa Medycznego.

15 lipca
- Pomorze: Martwy dzik w rzece.
- Karczmiska Pierwsze: Plama oleju na jezdni.
- Poniatowa: Hulajnoga pod samochodem.
- Niesiołowice: Samochód osobowy uderzył w słup energetyczny. Linia energetyczna nad jezdnią.
- Wola Rudzka: Ewakuacja obozu harcerskiego.
- Granice, Zosinek, Opole Lubelskie (3x), Antonówka: Pompowanie wody z piwnic, budynków gospodarczych, posesji, domów mieszkalnych.

16 lipca
- Poniatowa: Kolizja dwóch pojazdów, jeden z nich prawie się zapalił.

Agnieszka Gołębiowska

Zmiany i wyróżnienia w Zakładzie Karnym w Opolu Lubelskim



Podczas tegorocznych obchodów awanse otrzymało 30 funkcjonariuszy

Zakład Karny w Opolu Lubelskim ma nowego zastępcę dyrektora, a funkcjonariusze jednostki zostali uhonorowani za swoją służbę. Początek lipca przyniósł zmiany w kierownictwie zakładu, a kilka dni później odbyły się uroczyste obchody Święta Służby Więziennej.

Na początku lipca kierownictwo Zakładu Karnego w Opolu

Lubelskim zostało wzmocnione. Podczas uroczystej odprawy kpt. Paweł Kramek otrzymał akt powołania na stanowisko zastępcy dyrektora jednostki.

Nowy zastępca dyrektora będzie pełnił tę funkcję wspólnie z mjr. Łukaszem Pruchniakiem, który stanowisko zastępcy dyrektora objął w marcu 2025 roku. W uroczystości uczestniczył płk Marek Nicgorski, dyrektor Okręgowy Służby Więziennej w Lublinie.

- Gratulujemy objęcia nowego stanowiska oraz życzymy wielu sukcesów zawodowych, satysfakcji z pełnionej służby, trafnych

decyzji i pomyślności w realizacji nowych wyzwań - przekazali przedstawiciele Zakładu Karnego w Opolu Lubelskim.

Kilka dni później, w połowie lipca, w jednostce odbyła się uroczysta odprawa z okazji Święta Służby Więziennej. Była to okazja do podziękowania funkcjonariuszom za ich codzienną pracę oraz wręczenia awansów i odznaczeń.

Święto Służby Więziennej obchodzone jest 29 czerwca i nawiązuje do wspomnienia św. Pawła Apostoła - patrona polskiego więziennictwa. Tegoroczne obchody

w Opolu Lubelskim odbyły się jednak w późniejszym terminie.

Podczas uroczystości 30 funkcjonariuszy otrzymało wyższe stopnie służbowe. Awanse przyznano:

jednemu funkcjonariuszowi w korpusie oficerów, sześciu funkcjonariuszom w korpusie chorążych, dwóm funkcjonariuszom w korpusie podoficerów, 21 funkcjonariuszom w korpusie szeregowych.

Jedna funkcjonariuszka została również odznaczona odznaką „Za zasługi dla więziennictwa”.

Agnieszka Gołębiowska

REKLAMA

PRZYCHODNIA

CENTRUM MEDYCZNE STRAŻACKA

CZYNNE 8.00 – 18.00

REJESTRACJA WIZYT LEKARSKICH OD 11.00

81 475 51 51

LABORATORIUM

PONIEDZIAŁEK - SOBOTA 8.00-10.00

ECHO SERCA, BADANIE USG
HOLTER EKG, HOLTER CIŚNIENIOWY

PORADNIA DERMATOLOGICZNA

LEK. BEATA BARTKIEWICZ TEL. 81 827 42 17

Centrum Strażacka nie obsługuje rejestracji Poradni Dermatologicznej.

- **Neurolog** - lek. med. Ewa Butrym, poniedziałek od 15.00
- **Neurolog** - lek. med. Aneta Ożóg, czwartek od godz. 14.00
- **Chirurg** - Jarosław Zugaj, wtorek - czwartek od 16.00
- **Dietetyk** - mgr Marta Baltaziak, środa od 15.00
- **Ortopeda** - lek. med. Piotr Banaszek, poniedziałek od 16.00
- **Ortopeda** - lek. med. Roman Gawęda, środa od 8.00
- **Ortopeda** - lek. med. Fares Slim, wtorek 15.30
- **Ortopeda** - lek. med. Paweł Chabros Specjalista ortopeda, wórek od 9.30
- **Choroby wewn.** - lek. med. Agnieszka Starek, wtorek od 15.30
- **Ginekolog - położnik** - dr n. med. Diana Mazurek, poniedziałek 15.00
- **Ginekolog - położnik** - lek. med. Zygmunt Jacek Nita, wtorek od 14.00
- **Ginekolog - położnik** - onkolog dr n.med. Norbert Stachowicz, środa 15.00
- **Ginekolog - położnik** - dr hab. Katarzyna Skorupska, piątek od 16.00
- **Diabetolog** - lek. med. Jacek Cygan, wtorek od 12.30
- **Diabetolog** - dr Maria Wilczek, czwartek od 9.30
- **Endokrynolog** - lek. med. Jolanta Szymanek, sobota od 9.00
- **Laryngolog** - lek. med. Adam Górski, poniedziałek i środa od 15.30
- **Kardiolog** - lek.med. Sylwia Goliszek, piątek od 8.30
- **Urolog** - dr n. med. Paweł Płaza, czwartek od 15.30
- **Dermatolog** - lek. med. Dawid Górski, piątek od 15.30
- **Badanie USG** - badania wykonujemy co sobotę od godz. 8.00
- **Medycyna estetyczna** - lek. med. Jarosław Zugaj - umawiamy telefonicznie
- **Specjalista chirurgii naczyni** - dr Paweł Jóźwiakowski, środa od 15.00

NIE PRZEGAP

LIPIEC
28
WTOREK

28 lipca (wtorek) - Warsztaty tworzenia biżuterii dziecięcej, Biblioteka Publiczna w Chodlu, godz. 11, zapisy - tel. (81) 829 10 91

LIPIEC
31
PIĄTEK

31 lipca (piątek) - Warsztaty Ceramiczne z Beatą Wojewodą-Tereseńską, Biblioteka Publiczna w Chodlu, godz. 11, koszt: 40 zł, zapisy - tel. (81) 829 10 91

LIPIEC
31
PIĄTEK

31 lipca (piątek) - Spacer z Dzięcielą, Park Miejski w Opolu Lubelskim, godz. 18, cena: 50 zł, zapisy pod nr tel.: 81 827 25 67 (ilość miejsc ograniczona)

LIPIEC
31
PIĄTEK

31 lipca (piątek) - Tradycyjna Gimnastyka Słowiańska dla Kobiet, Park Miejski w Opolu Lubelskim, godz. 16, koszt udziału: 50 zł, zapisy i informacje: 81 827 25 67

SIERPIEŃ
2
NIEDZIELA

2 sierpnia (niedziela) - Turniej Piłki Nożnej o Puchar Wójta Gminy Wilków Daniela Kusia, godz. 15

SIERPIEŃ
2
NIEDZIELA

2 sierpnia (niedziela) - X Święto Bo(b)ru, Zespół Dworsko-Pałacowy w Karczmiskach Agnieszka Gołębiowska

REKLAMA

DOM POGRZEBOWY
ONYX
PONIATOWA ul. OPOLSKA 22
OPOLE LUBELSKIE ul. DŁUGA 102
Tel. 502-210-880
www.onyx-goliszek.pl

INFORMATOR

ALARMOWE

Straż Pożarna 998 / 81 827 20 08
Policja 997 / 81 828 82 10

POGOTOWIA

Ratunkowe 999 / 81 827 20 99
Ciepłote 993
Energetyczne 991 / 81 827 23 52
Gazowe 992

INSTYTUCJE I URZĘDY

UM Opole Lub. tel.: 81 827 72 01
UM Poniatowa tel.: 81 820 48 36
Starostwo tel.: 81 827 22 60
Skarbowy tel.: 81 827 25 89
PUP tel.: 81 827 73 50
Rzecznik Konsumentów tel.: 81 827 61 22

USŁUGI

AUTORYZOWANY
INSTALATOR, SERWIS
ANTEN L-SAT I C+
tel.: 602 894 594

KOMINIARZ

Kazimierz Januszek 695 733 099

KRAWCOWA

Szpulka 697 069 516
SZAMBO – WYWÓZ
Eko-Nova 605 288 913
ŚLUSARZ

Dorabianie kluczy 792 512 347
ZDROWIE

Dietetyk Kliniczny mgr Agata
Jędrzych Luxmed 531 139 004

NAPRAWY AGD

AGD Serwis 81 827 38 18
NAPRAWA AGD RAFAŁ
BANASZEK 791 673 265
PIECYKI GAZOWE
PIECYKI GAZOWE JUNKERS,
NECKAR 724 733 934

BUDOWLANO-REMONTOWE ELEKTRYK

Instalacje i pomiary elektryczne -
Janusz Czapla 509 028 517
HURTOWNIA ELEKTRYCZNA
Ewa Czapla ul. Kościuszki 4,
Opole Lubelskie
Michał Wychodźki 503 624 944
HYDRAULIK

Poniatowa i okolice
609 412 878

GASTRONOMIA

Hotel Słowik
81 820 41 61
Restauracja Pod Kogutem
81 820 41 50
Restauracja Dworzec
600 350 194
RESTAURACJA
STAROOPOLSKA - DOWÓZ
81 827 53 51

TU KUPISZ LEKI W NOCY I WEEKEND

Sprawdź, które apteki w najbliższych dniach będą pełnić dyżury w porze nocnej (godz. 21 – 23) oraz w niedzielę i święta (godz. 14 – 18).

Od 20 do 26 lipca

Apteka Melisa Na Rogu,
Bogumiła Szczygiał,
ul. Nałęczowska 13A,
Poniatowa

Od 27 lipca do 2 sierpnia

Apteka „Eskulap” s.c., Joanna
Biegaj, Andrzej Biegaj,
ul. Brzozowa 3, Poniatowa

Agnieszka Gołębiowska

OPO

W akcji OSP Las Dębowy, OSP Zakrzów, OSP Braciejowice, OSP Kępa Gostecka oraz OSP Głodno

Wielka akcja na Wiśle i ratowanie rannych z pojazdu – manewry służb w Łaziskach

Strażacy i żołnierze razem ćwiczyli nad Wisłą. Sprawdzili gotowość służb w sytuacjach kryzysowych.

Współpraca służb ratowniczych, sprawne działanie w trudnych warunkach i doskonalenie procedur – to główne cele wspólnych ćwiczeń, które w niedzielę, 12 lipca odbyły się na terenach nadwiślańskich w gminie Łaziska. W manewrach udział wzięli strażacy ochotnicy z lokalnych jednostek OSP oraz żołnierze 2 Lubelskiej Brygady Obrony Terytorialnej.

Ćwiczenia miały na celu sprawdzenie możliwości współdziałania różnych formacji podczas działań ratowniczych oraz wymianę doświadczeń między strażakami



Strażacy wspólnie z Wojskami Obrony Terytorialnej ćwiczyli też ewakuację rannych z uszkodzonego pojazdu

i wojskowymi. Scenariusze przygotowywano tak, aby jak najbardziej przypominały sytuacje, z którymi służby mogą spotkać się podczas rzeczywistych akcji.

Pierwszy etap obejmował działania na wodzie. Zadaniem ratowników było przetransportowanie osób poszkodowanych przez rzekę Wisłę do wyznaczonego miejsca, w którym możli-

we byłoby przyjęcie śmigłowca ratunkowego. Ćwiczenia pozwoliły sprawdzić umiejętności związane z ratownictwem wodnym, obsługą sprzętu pływającego oraz koordynacją działań na rzece.

W tej części udział wzięły jednostki: OSP Las Dębowy, OSP Zakrzów, OSP Braciejowice oraz OSP Kępa Gostecka.



Pierwszy scenariusz dotyczył ewakuacji osób poszkodowanych przez Wisłę do miejsca lądowania śmigłowców ratunkowych

Drugi scenariusz dotyczył wypadku komunikacyjnego z udziałem pojazdu wojskowego. Ratownicy wspólnie z żołnierzami prowadzili działania związane z zabezpieczeniem miejsca zdarzenia, dotarciem do osób poszkodowanych oraz ich bezpieczną ewakuacją.

W tych działaniach uczestniczyli druhowie z OSP Głodno

oraz OSP Braciejowice.

Jak podkreślają organizatorzy, tego typu szkolenia są niezwykle ważne dla podnoszenia poziomu bezpieczeństwa mieszkańców. Wspólne ćwiczenia pozwalają służbom lepiej poznać swoje możliwości, usprawnić komunikację i przygotować się na sytuacje wymagające szybkiej oraz skoordynowanej reakcji.

- Przeprowadzone manewry potwierdziły wysoką gotowość operacyjną, kunszt ratowników wodnych oraz sprawne współdziałanie formacji ochotniczych i wojskowych - przekazują przedstawiciele gminy Łaziska.

Jak podkreślają strażacy z OSP Głodno, tego typu szkolenia są niezwykle cenne.

- Takie ćwiczenia są doskonałą okazją do doskonalenia umiejętności ratowniczych, wymiany doświadczeń oraz sprawdzenia współdziałania służb w warunkach zbliżonych do rzeczywistych działań. Serdecznie dziękujemy za możliwość udziału w ćwiczeniach i wspólnego treningu naszych umiejętności - przekazują druhowie.

Agnieszka Gołębiowska

Odeszła Stanisława Moroz

W wieku 96 lat zmarła Stanisława Moroz, wieloletnia dyrektor Liceum Ogólnokształcącego w Poniatowej i osoba szczególnie zasłużona dla lokalnej społeczności.

Przez 28 lat pracy pedagogicznej z zaangażowaniem przekazywała młodzieży wiedzę, rozbudzając zainteresowanie historią. W latach 1977-1984 kierowała poniatowskim liceum, zapisując się w pamięci uczniów i współpracowników jako ceniony pedagog oraz oddany organizator życia szkolnego.

Za działalność pedagogiczną, społeczną i zawodową została uhonorowana m.in. Srebrnym Krzyżem Zasługi, Krzyżem Kawalerskim Orderu



Stanisława Moroz zmarła 14 lipca. Miała 96 lat

Odrodzenia Polski oraz Honorową Odznaką „Za Zasługi dla Lubelszczyzny”. W 2002 roku otrzymała tytuł „Zasłużony dla Poniatowej” za szczególny wkład w życie lokalnej społeczności.

Pożegnał ją również Zespół Szkół w Poniatowej.

- Odeszła osoba, która przez wiele lat z oddaniem, odpowiedzialnością i troską kierowała szkołą, pozostawiając trwały ślad w jej historii oraz w sercach wielu pokoleń uczniów, nauczycieli i pracowników. Jej zaangażowanie w rozwój oświaty, życzliwość, mądrość i szacunek dla drugiego człowieka na zawsze pozostaną w naszej pamięci - przekazali przedstawiciele szkoły.

Stanisława Moroz zmarła 14 lipca. Miała 96 lat. Uroczystości pogrzebowe odbyły się w piątek, 17 lipca. O godz. 12.30 w kościele parafialnym w Poniatowej rozpoczęła się modlitwa różańcowa, a Msza Święta pogrzebowa została odprawiona o godz. 13. Po nabożeństwie nastąpiło odprawienie zmarłej na cmentarz komunalny w Poniatowej.

Agnieszka Gołębiowska

Rozbudowa drogi Chodel – Urzędów na finiszu. Kierowcy pojedą nową trasą jeszcze w tym roku

Trwają intensywne prace przy rozbudowie drogi wojewódzkiej nr 833 na odcinku Chodel - Urzędów. Inwestycja, która jest jedną z najważniejszych realizowanych obecnie w naszym regionie, wkracza w decydujący etap. Zgodnie z planem wszystkie roboty mają zakończyć się jeszcze w tym roku.

Całkowita wartość przedsięwzięcia wynosi 145,8 mln zł, z czego ponad 122,1 mln zł stanowi dofinansowanie z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego - program Fundusze Europejskie dla Lubelskiego 2021-2027.

Po zakończeniu inwestycji poprawi się dostępność komunikacyjna regionu, a nowoczesna

infrastruktura ułatwi dojazd zarówno do terenów inwestycyjnych, jak i atrakcji turystycznych. Przebudowana droga ma zwiększyć komfort i bezpieczeństwo mieszkańców, kierowców, rowerzystów oraz wszystkich uczestników ruchu.

Dzięki inwestycji powstanie i zostanie przebudowanych blisko 11,7 km drogi wojewódzkiej, a także wybudowany zostanie nowy odcinek trasy o długości 881 metrów. Projekt obejmuje również budowę 11,67 km infrastruktury rowerowej, przebudowę 15 skrzyżowań, budowę nowego mostu nad dopływem rzeki Antonówki oraz wykonanie 16 zatok autobusowych i dwóch zatok do kontroli ruchu drogowego.

Zakres prac obejmuje ponadto budowę 10 przepustów, z któ-

rych trzy zostaną wyposażone w przejścia dla zwierząt. Inwestycja uwzględni także rozwiązania ułatwiające korzystanie z drogi osobom z niepełnosprawnościami, montaż nowego oświetlenia ulicznego oraz nasadzenia drzew.

- Realizacja tej kluczowej inwestycji znacząco zwiększy dostępność komunikacyjną regionu. Sprawniejszy system transportowy ułatwi dostęp do terenów inwestycyjnych oraz lokalnych atrakcji turystycznych. Przebudowana trasa wpłynie pozytywnie na komfort i bezpieczeństwo wszystkich grup użytkowników: okolicznych mieszkańców, uczestników ruchu tranzytowego, turystów oraz obecnych i przyszłych inwestorów - podkreśla Zarząd Dróg Wojewódzkich w Lublinie.

Agnieszka Gołębiowska

23 lipca mija ważny termin dla rolników. Warto się pospieszyć

Czas na zgłoszenie strat w uprawach spowodowanych wysokimi temperaturami dobiega końca. Rolnicy z powiatu opolskiego, którzy ucierpieli w wyniku tegorocznych upałów, powinni jak najszybciej zgłosić wymagane oświadczenia. Termin upływa 23 lipca.

W związku z wystąpieniem na terenie województwa lubelskiego niekorzystnych zjawisk atmosferycznych, w tym długotrwałe utrzymujących się wysokich temperatur powodujących uszkodzenia upraw, samorządy przyjmują zgłoszenia od producentów rolnych, którzy ponieśli straty.

Oświadczenia można składać w urzędach miast i gmin właściwych dla miejsca położenia gospodarstwa. Formularze są dostępne zarówno w siedzibach

urzędów, jak i na stronach internetowych poszczególnych gmin. Zgłoszenia dotyczą m.in. upraw malin, jeżyn, porzeczek, borówki, agrestu, truskawek, jagód, żurawiny, świdosiwy oraz warzyw, takich jak cebula, ogórki, pomidory, seler, fasola i groch.

Warto pamiętać, że dla tej samej powierzchni uprawy można ubiegać się tylko o jedną formę pomocy uruchomioną w związku z tegorocznymi niekorzystnymi zjawiskami atmosferycz-

nymi. Rolnik sam wybiera formę wsparcia, uwzględniając zjawisko, które spowodowało największe straty.

Nie warto zostawiać tego na ostatnią chwilę. Termin składania oświadczeń mija już w czwartek, 23 lipca, dlatego osoby, które jeszcze nie dopełniły formalności, powinny zrobić to jak najszybciej. Po upływie wyznaczonego terminu zgłoszenie strat nie będzie możliwe.

Agnieszka Gołębiowska

promedica24
promedica24.com.pl

PRACA JAKO OPIEKUN SENIORA

Zmieniaj czyjeś życie na lepsze!

W POLSCE LUB NIEMCZECH

ATRAKCYJNE ZAROBKI
nawet do 9 000 zł netto miesięcznie

BEZPIECZNE WARUNKI
legalna praca, pełna opieka, ubezpieczenie

ORGANIZACJA WYJAZDU
zapewniamy przjazd i zakwaterowanie

WSPÓŁCIE NA KAŻDYM ETAPIE
opieka koordynowana 24/7

Nie musisz znać języka - zapewniamy kursy!
Pomagaj, wspieraj i zyskaj satysfakcję!
Praca dopasowana do Ciebie!

ZADZWOŃ I DOWIEDZ SIĘ WIĘCEJ!
517 174 015

POMAGAMY Z CAŁEGO SERCA Dołącz do nas!

NEKROLOGI

Puławy

Sylwester Waldemar Świerczyński, 55 l.
Puławy, zm. 30.06.

Maria Lewandowska, 87 l.
Bobrowniki, zm. 9.07.

Anna Stępień, 69 l.
Puławy, zm. 9.07.

Piotr Staniak, 98 l.
Nałęczów, zm. 10.07.

Zygmunt Kozak, 87 l.
Nasiłów, zm. 10.07.

Marian Szczotka, 85 l.
Żyrzyn, zm. 10.07.

Jan Wrotkowski, 74 l.
Puławy, zm. 12.07.

Teresa mańka, 89 l.
Kurów, zm. 14.07.

Stanisława Kownacka, 91 l.
Wąwolnica, zm. 14.07.

Zofia Ostrach, 77 l.
Puławy, zm. 14.07.

Bolesław Maj, 85 l.
Kurów, zm. 15.07.

Krystyna Pruszyńska, 87 l.
Kurów, zm. 15.07.

Zakład Pogrzebowy ACHERON I
ul. Bema 8, 24-100 Puławy
tel. 81 88 79 918, 606 119 721

Poniatowa

Zofia Walczak, 85 l.
Kowala Pierwsza, zm. 8.07.

Jan Chęć, 68 l.
Poniatowa, zm. 12.07.

Ireneusz Daniel Wojnicki, 56 l.
Poniatowa, zm. 14.07.

Zofia Postój, 88 l.
Poniatowa, zm. 16.07.

Zakład Usług Komunalnych
Sp. z o.o. ul. Młodzieżowa 4,
Poniatowa, tel. 81 820 42 49

Opole Lubelskie

Jan Kazimierz Pastwa, 80 l.
Józefów nad Wisłą, zm. 9.07.

Jadwiga Garbarczyk-Dąbska, 81 l.
Kępa Chotecka, zm. 24.06.

Barbara Rodzik-Ciostek, 85 l.
Józefów nad Wisłą, zm. 11.07.

Janusz Odziemkowski, 77 l.
Łaziska, zm. 12.07.

Zdzisław Kołosiński, 67 l.
Stare Komaszycy, zm. 14.07.

Maria Małecka, 85 l.
Karczmiska, zm. 14.07.

Elżbieta Fliszkiewicz, 60 l.
Przedmieście Bliższe, zm. 15.07.

PTAK – usługi pogrzebowe
ul. Długa 78, Opole Lubelskie
ul. Opolska 13/1 Józefów nad Wisłą
784 559 198; 663 774 605

Irena Śmiałowska, 89 l.
Poniatowa, zm. 9.07.

Eugenia Misztal, 83 l.
Kazimierzów, zm. 10.07.

Lidia Juda, 64 l.
Chruślanki Józefowskie, zm. 13.07.

Stanisława Moroz, 96 l.
Poniatowa, zm. 14.07.

Janusz Binięda, 68 l.
Niedźwiada Duża, zm. 15.07.

Zofia Szlachetka, 81 l.
Poniatowa, zm. 15.07.

Antoni Godek, 62 l.
Kowala Pierwsza, zm. 15.07.

Leszek Jędrej, 59 l.
Maszki, zm. 12.07.

Zakład pogrzebowy Onyx,
Opole Lubelskie, ul. Długa 102,
tel. 81 827 21 20, 502 210 880

Tak bawili się mieszkańcy Klementowic na odpuscie św. Małgorzaty



O kulinarną stronę imprezy zadbały panie z KGW Kobiety Razem

Była zabawa przy muzyce, sąsiedzkie rozmowy, zabawy dla dzieci i lokalne przysmaki. Mieszkańcy Klementowic i okolic po raz kolejny pokazali, że potrafią wspólnie świętować. Tegoroczny Odpust św. Małgorzaty był nie tylko okazją do udziału w tradycyjnych uroczystościach religijnych, ale również do integracji podczas pełnego atrakcji festynu.

Odpust Św. Małgorzaty to wydarzenie, które na stałe wpisało się w kulturalny kalendarz gminy. W niedzielę 12 lipca plac przy miejscowej remizie wypełnił się mieszkańcami, co jest potwierdzeniem, że impreza organizowana przez tutejszych strażaków i radę sołecką cieszy się zainteresowaniem lokalnej społeczności.

O muzyczną oprawę wydarzenia zadbał zespół TENER,



Mieszkańcy Klementowic i goście bawili się wymiennie przy muzyce zespołu Tener

który porwał uczestników do tańca, a dobra zabawa trwała do późnych godzin. Jak co roku, o kulinarną stronę imprezy zadbały panie z Koła Gospodyń, które przygotowały szeroki wybór domowych wypieków i lokalnych przysmaków. Z kolei nad sprawnym przebiegiem imprezy oraz strefą gastronomiczną czuwali druhowie z Ochotniczej Straży Pożarnej w Klementowicach, dbając również o bezpieczeństwo uczestników. Jedną z największych

atrakcji była wizyta sympatycznego misia, który szybko stał się ulubieńcem najmłodszych uczestników. Nie zabrakło wspólnych zdjęć, uśmiechów i zabawy, choć maskotka cieszyła się zainteresowaniem także dorosłych.

Niezwykłym momentem był również przelot paralotniarza nad terenem imprezy. Widowiskowy pokaz zaskoczył zgromadzonych i stał się jednym z najbardziej efektownych punktów programu. Organi-

torzy zadbali, by atrakcji nie zabrakło - przygotowali również niespodziankę w postaci pokazu sztucznych ogni.

- Dziękujemy wszystkim mieszkańcom i gościom za tak liczną obecność, wspólną zabawę, tańce i niesamowitą energię. To właśnie Wy tworzyście klimat tego wydarzenia i sprawiacie, że Odpust św. Małgorzaty jest jednym z najpiękniejszych dni w naszej miejscowości - podsumowują strażacy.

Marta Pietroni

R E K L A M A

GALA
FABRYCZNA 2 LUBLIN**TU WYKOŃCZYSZ
SWÓJ DOM**

MEBLE OKNA DRZWI PODŁOGI KUCHNIE ŁAZIENKI DEKORACJE

**PORADNIA LECZENIA BÓLU****24-100 Puławy,
ul. Partyzantów 43**

Ból kostno-stawowy w zakresie dużych stawów
Neuralgie: trójdzielną, potyliczną, międzyżebrową
biodrowo - pachwinową
cieśni nadgarstka
kanału sępu
rwa kulszowa i ramienna
Zespół po nieudanej operacji kręgosłupa
Ból w przebiegu choroby nowotworowej

Tel. 81 888 33 07**www.esculapsc.pulawy.pl****dr n. med. Krzysztof Brzeziński**

Specjalista anestezjologii i intensywnej terapii.
Absolwent studiów podyplomowych Medycyna Bólu

Kto powinien kierować GOPS-em w Chodlu? Nowa szefowa bez uprawnień, bo nikt nie chce tej posady

Sprawa obsady stanowiska kierownika Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Chodlu ponownie wzbudziła emocje wśród mieszkańców. Po odejściu z pracy Adama Rędzi, który przez ostatnie miesiące kierował GOPS-em, obowiązki kierownika ponownie powierzono Katarzynie Dziak. Problem w tym, że - jak wyszło już wcześniej podczas kontroli Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego - nie spełnia ona jednego z ustawowych wymogów do pełnienia tej funkcji.



Na razie Katarzyna Dziak pełni obowiązki kierownika GOPS w Chodlu przez okres przejściowy. Równolegle gmina prowadzi procedurę poszukiwania osoby, która spełni wszystkie wymagania formalne

Decyzja władz gminy wywołała pytania o to, czy przepisy w samorządzie obowiązują wszystkich jednakowo i czy wcześniejsze zalecenia organu nadzoru zostały w pełni uwzględnione.

Historia sprawy

Spór wokół kierowania GOPS w Chodlu rozpoczął się już latem ubiegłego roku, gdy po odejściu na emeryturę wieloletniej kierownik Zuzanny Ceran stanowisko powierzono Katarzynie Dziak - wieloletniej pracownicy ośrodka, związanej z pomocą społeczną od ponad 20 lat.

Kontrola przeprowadzona przez Lubelski Urząd Wojewódzki wykazała jednak, że w momencie powierzenia jej obowiązków nie posiadała wymaganego wykształcenia wyższego. Kontrolerzy wskazali również na przekroczenie ustawowego okresu, na jaki można czasowo powierzyć pełnienie obowiązków.

Po kontroli wójt Karolina Rzedzicka zdecydowała o powierzeniu funkcji kierownika Adamowi Rędzi - byłemu kierownikowi GOPS w Józefowie nad Wisłą. Wówczas zapowiadała, że jest to rozwiązanie tymczasowe, obowiązujące do czasu uzupełnienia przez Katarzynę Dziak wymaganych kwalifikacji.

Powrót do punktu wyjścia

Sytuacja zmieniła się latem bieżącego roku, kiedy Adam Rędzi zakończył pracę w chodelskim GOPS. Od 1 lipca obowiązki kierownika ponownie powierzono Katarzynie Dziak.

Decyzja ta spotkała się z krytyką części mieszkańców, którzy pytają, dlaczego po wcześniejszych ustaleniach kontroli ponownie zastosowano rozwiązanie budzące podobne wątpliwości.

- Czy prawo jest po to, aby go przestrzegać, czy można je traktować wybiórczo? - pytają mieszkańcy, wskazując, że samorząd powinien być przykładem



Karolina Rzedzicka, wójt gminy Chodel

- Dziwi mnie fakt, że największa krytyka i oburzenie opisanym rozwiązaniem formułowane jest przez osoby, związane w latach minionych zarówno z Urzędem Gminy Chodel, jak i jednostką GOPS w Chodlu. Równocześnie jest mi przykro, że osoby te, będąc na stanowiskach decyzyjnych, nie zadbały o to, aby chociażby jedna z osób zatrudnionych w GOPS w Chodlu pozyskała w odpowiednim czasie ogół uprawnień do kierowania tą jednostką w nagłych sytuacjach.

dem działania zgodnego z przepisami i przejrzystości.

Wójt tłumaczy: Chodziło o zapewnienie ciągłości pracy GOPS

Do sprawy odniosła się wójt gminy Chodel Karolina Rzedzicka. Przyznała, że Katarzynie Dziak powierzono pełnienie obowiązków kierownika GOPS od 1 lipca br., mimo że nie spełnia ona jednego z ustawowych warunków - brakuje jej wymaganego wykształcenia wyższego.

Jak wyjaśnia wójt, decyzja była podyktowana koniecznością zapewnienia ciągłości funkcjonowania jednostki.

- W dniu 18 maja wygasała umowa o pracę z panem Adamem Rędzią, który kierował GOPS w Chodlu od sierpnia 2025 roku. Z uwagi na inne zobowiązania zawodowe nie był zainteresowany przedłużeniem współpracy. Jednostka pozostała więc bez osoby zarządzającej - tłumaczy Karolina Rzedzicka.

Wójt poinformowała, że gmina podejmowała próby znalezienia nowego kierownika w drodze otwartego naboru. Jak przekazała, przeprowadzono trzy postępowania, jednak nie zgłosił się żaden kandydat spełniający wymagania. Kolejny nabór został ogłoszony w lipcu.

- Od dnia powstania wakatu przeprowadzono trzy nabory na stanowisko kierownika GOPS w Chodlu. W ramach przeprowadzonych naborów nie zgłosił się żaden kandydat. W dniu 15 lipca nabór ogłoszono po raz czwarty - dodaje Rzedzicka.

„Rozwiązanie ma charakter przejściowy”

Karolina Rzedzicka podkreśla, że GOPS jest samodzielną jednostką organizacyjną, a brak kierownika mógłby utrudnić jego codzienne funkcjonowanie.

- Jako wójt gminy Chodel pełnię rolę pracodawcy wyłącznie dla kierownika GOPS w Chodlu, natomiast nie posiadam uprawnień do wykonywania czynności z zakresu prawa pracy wobec pozostałych pracowników Ośrodka. Brak osoby reprezentującej pracodawcę, tj. kierownika

- uniemożliwiłyby funkcjonowanie jednostki, w tym wypłatę wynagrodzeń dla personelu oraz realizację bieżących zadań pomocowych jak np. wydawanie decyzji administracyjnych, wypłatę zasiłków dla mieszkańców - wyjaśnia.

Wójt wskazuje również, że obecnie żadna z osób zatrudnionych w GOPS w Chodlu nie spełnia wszystkich ustawowych wymagań koniecznych do objęcia stanowiska kierownika.

- Mając na uwadze powyższy stan wyższej konieczności, na mocy art. 21 ustawy o pracownikach samorządowych, zdecydowałam o czasowym powierzeniu obowiązków kierownika GOPS w Chodlu pani Katarzynie Dziak, która posiada bardzo duże doświadczenie urzędnicze - dodaje wójt. - Choć wyznaczona osoba nie spełnia w pełni kryteriów określonych w art. 122 ust. 1 ustawy o pomocy społecznej, posiada ona niezbędną wiedzę i doświadczenie pozwalające na sprawne zarządzanie jednostką w okresie przejściowym. Rozwiązanie to ma charakter incydentalny, uzasadniony nadzwyczajnymi okolicznościami faktycznymi i prawnymi - kończy.

Na razie Katarzyna Dziak pełni obowiązki kierownika GOPS w Chodlu przez okres przejściowy. Równolegle gmina prowadzi procedurę poszukiwania osoby, która spełni wszystkie wymagania formalne.

Agnieszka Gołębiowska

Na groby przez błoto. Cmentarz w Poniatowej musi poczekać na lepsze czasy

Mieszkańcy Poniatowej, którzy liczyli na szybkie rozwiązanie problemu błota na cmentarzu komunalnym, będą musieli uzbroić się w cierpliwość. W tym roku na realizację inwestycji nie ma co liczyć.

Sprawa trafiła do władz miasta za sprawą interpelacji radnej Beaty Brzozowskiej-Zburzyńskiej, która zwróciła uwagę na problem zgłaszany przez mieszkańców.

- W imieniu mieszkańców, zwracam się z prośbą o znale-

zienie skutecznego rozwiązania na błoto, które utrudnia mieszkańcom odwiedziny na cmentarzu komunalnym w Poniatowej w czasie jesienno-zimowym i w dniach deszczowych - napisała radna.

W uzasadnieniu interpelacji podkreśliła, że sytuacja od dawna jest uciążliwa.

- Mieszkańcy Poniatowej korzystający z cmentarza komunalnego skarżą się, że przejście przez cmentarz komunalny jest bardzo utrudnione w okresie jesienno-zimowym i w dniach deszczowych ze względu na zalegające błoto i brak, w niektórych miejscach, możliwości

skorzystania z alternatywnego rozwiązania, czyli jakiegoś chodnika lub utwardzonej ścieżki - wyjaśnia.

Odpowiedź burmistrza nie pozostawia złudzeń. Władze miasta przyznają, że problem jest znany i wskazują, jakie rozwiązanie byłoby najskuteczniejsze.

- Jedynym skutecznym i trwałym rozwiązaniem jest utwardzenie alejek poprzez wykonanie nawierzchni z kostki brukowej bądź asfaltu. Realizacja takiego zadania zapewni możliwość sprawnego przejazdu konduktów żałobnych oraz po-

poruszania się pieszych - odpowiada Paweł Karczmarczyk.

Jednocześnie burmistrz zaznacza, że wykonanie inwestycji wiąże się z wysokimi kosztami.

- Z uwagi na fakt, że wykonanie utwardzonych ciągów pieszych wiąże się z koniecznością poniesienia przez Gminę Poniatowa istotnych nakładów finansowych, propozycja ujęcia tej inwestycji może zostać zgłoszona przez Panią do projektu budżetu na kolejny rok - dodaje.

Oznacza to, że nawet jeśli zadanie zostanie wpisane do budżetu, mieszkańcy w najbliższych miesiącach nie doczekają się utwardzonych alejek. Co

więcej, z pisma wynika, że ostateczna decyzja będzie należała do radnych.

- W przypadku, gdy Rada Miejska uzna zasadność wprowadzenia zadania do budżetu, inwestycja zostanie zrealizowana - czytamy w odpowiedzi burmistrza.

Oznacza to więc, że podczas tegorocznych jesiennych deszczy, a później w okresie Wszystkich Świętych i Zdušek odwiedzający cmentarz najprawdopodobniej ponownie będą musieli zmagać się z błotem.

Agnieszka Gołębiowska

Konkursy dożynkowe w Chodlu

Przed nami Święto Plonów w Chodlu.

Organizatorzy zapraszają Koła Gospodyń Wiejskich do udziału w dwóch konkursach - na Najpiękniejszy Wieniec Dożynkowy i Konkursu Kulinarного „Chodelskie Smaki z Dawnych Lat - Chłopskie Jadło”. Zgłoszenia do obu konkursów przyjmowane są do końca lipca. Laureatów poznamy 30 sierpnia.

Agnieszka Gołębiowska

Smaki regionu królowały w Parku Czartoryskich. Za nami Nadwiślańskie Spotkania Kulinarne

„Polska smakuje”... zagrodzkimi mostkami i bocianami



Nadwiślańskie Spotkania Kulinarne były również okazją do prezentacji lokalnych Kół Gospodyń Wiejskich



Pierwsze miejsce i prawo reprezentowania powiatu puławskiego na finale konkursu w Lublinie jury przyznało KGW Zagrody Razem w gminie Żyrzyn



Podczas wydarzenia gospodynie na miejscu pokazywały, jak powstają ich specjały

To właśnie ta potrawa, przygotowana przez Koło Gospodyń Wiejskich z Zagród w gminie Żyrzyn, zdaniem jury będzie najlepiej reprezentowała powiat puławski na finale konkurs „Polska smakuje” w Lublinie.

W niedzielę, 12 lipca Park Czartoryskich w Puławach wypełnił się aromatami regionalnych potraw i lokalnych produktów. Wszystko to za

sprawa Nadwiślańskich Spotkań Kulinarnych, które przyciągnęły miłośników dobrej kuchni oraz osoby chcące poznać bogactwo smaków Lubelszczyzny. Wydarzenie organizowane przez Powiat Puławski było świetną okazją do spotkania z lokalnymi producentami i degustacji tradycyjnych specjałów przygotowanych z regionalnych składników. Uczestnicy mogli nie tylko spróbować wyjątkowych potraw, ale także dowiedzieć się więcej o kulinarnym dziedzictwie regionu spotykając się na żywo ze Stowa-

rzyszeniami i Kółami Gospodyń Wiejskich, które je kultywują. Gospodynie na miejscu pokazywały, jak powstają ich specjały. Jednym z najważniejszych punktów programu był konkurs kulinarny zorganizowany przez Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa w ramach programu „Polska smakuje”. Rywalizacja promowała najlepsze regionalne produkty oraz tradycje kulinarne, podkreślając znaczenie lokalnych receptur i wysokiej jakości żywności.

Wszystkie potrawy zgłoszone do konkursu były wyjątkowe, przygotowane z największą starannością i dbałością o każdy szczegół. Ale zwycięzca mógł być tylko jeden. Pierwsze miejsce i prawo reprezentowania powiatu puławskiego na finale konkursu w Lublinie jury przyznało KGW Zagrody Razem (gmina Żyrzyn) za zagrodzkie mostki wieprzowe pieczone w miodzie i musztardzie w towarzystwie bocianów oraz darów z pól i łąk.

- To dla nas ogromne wyróżnienie i motywacja do dalszej

pracy - mówią gospodynie z Zagród.

Drużyna lokata przypadła KGW z Zalesia za babę ziemniaczaną z kaszą gryczaną i boczkiem podana z chłodnikiem. Trzecie miejsce zajęło KGW Gołębia (gmina Puławy) za gęś po wiesku

Dużym zainteresowaniem cieszył się również pokaz kulinarny

Piotra Lenarta – kucharza, pasjonata i twórcy Szlaku Krajoznawczo-Kulinarnego „Niech Cię zakole”. Pokaz odbył się pod hasłem „Kto tworzy ze swego, nie brak mu niczego”, przypominając o wartości wykorzystywania lokalnych produktów i pielęgnowania tradycji kulinarnych.

Marta Pietroni

Miliony z KPO dla puławskiego szpitala. Wiceminister: wzorowo zarządzana placówka

180 mln zł trafiło z Krajowego Planu Odbudowy do Puław. Największym beneficjentem tych środków był miejscowy szpital, który ponad 70 mln zł przeznaczył na modernizację szpitalnych oddziałów i zakup nowoczesnego sprzętu. Wszystko po to, by jeszcze sprawniej nieść pomoc pacjentom z okolicy i powiatów ościennych.

- To wzorowo zarządzana placówka - mówił Jacek Karnowski, wiceminister funduszy i polityki regionalnej, który zawiązał do puławskiego SP ZOZ-u z gospodarską wizytą.

Puławy nie były jedynym przystankiem na trasie wiceministra Karnowskiego po Lubelszczyźnie. We wtorek przedpołudnie, 14 lipca, spotkał się także m.in. z samorządowcami w Dęblinie w powiecie ryckim. To właśnie z nimi oraz z przedsiębiorcami rozmawiał o tym, jak fundusze europejskie pracują w naszym regionie i w jaki spo-



W konferencji zorganizowanej na terenie SP ZOZ w Puławach wzięli udział Jacek Karnowski - wiceminister funduszy i polityki regionalnej, poseł Michał Krawczyk, starosta puławski Teresa Gutowska, Paweł Nakonieczny - przewodniczący Rady Powiatu Puławskiego oraz Marek Paździor - dyrektor puławskiego szpitala

sób są wykorzystywane, a także na co przeznaczyć środki z przyszłej perspektywy finansowej.

Jak informował podczas konferencji prasowej, zorganizowanej na terenie puławskiego szpitala, poseł KO Michał Krawczyk, sama Lubelszczyzna otrzymała z KPO 19 mld zł. Część z nich trafiła do placówek ochrony zdrowia. Skorzystał szpital w Puławach, Radzyniu Podlaskim, Parczewie czy Łukowie.

- W 2025 r. zostały podpisane cztery umowy na cztery projekty, a wartość tych projektów to 83 mln zł, z czego z KPO 71 mln zł netto otrzymaliśmy na te cztery projekty. To dla nas ogromnie ważne, że dzięki tak dużym

środkom możemy rozwijać nasz szpital, modernizować, inwestować wewnątrz dla pacjentów powiatu puławskiego, ale nie tylko, bo leczymy pacjentów także z okolicznych powiatów - mówiła starosta Teresa Gutowska.

Na co zostały przeznaczone te środki? O szczegółach realizowanych projektów opowiadał dyrektor puławskiej lecznicy.

- Pierwszy w ramach onkologii i doposażenia oddziałów w bardzo istotnym obszarze, jakim jest onkologia, w zakresie chirurgii ogólnej, urologii, jak również ginekologii oraz w ramach pracowni onkologicznej. Jest to blisko 146 mln zł, które w ramach tego projektu zostały



Jacek Karnowski,
wiceminister funduszy i polityki regionalnej
Do samych Puław z KPO trafiło 180 mln zł. Największy beneficjent to oczywiście szpital i IUNG. Ten szpital może być przykładem tego, jak dobrze zarządza się służbą zdrowia. Gratuluję panu staroście, panu dyrektorowi tego, że ten szpital tak dobrze stoi

przeznaczone na modernizację, remont infrastruktury, jak również na sprzęt wysoko specjalistyczny, który umożliwia nam udzielanie porad wysoko specjalistycznych leczenia kompleksowego, poczynając od zakupu robota do zabiegów chirurgicznych w zakresie chirurgii, urologii i ginekologii - mówił dr Marek Paździor.

Środki pozyskane z KPO pozwoliły również na kompleksowy remont pracowni endoskopowej i doposażenie w sprzęt diagnostyczny - aparaty USG, sprzęt radiologiczny.

- Wszystko to przyczynia się do wyższej jakości, lepszej dostępności opieki nad naszymi

pacjentami - podkreślał dyrektor SP ZOZ w Puławach.

21 mln zł z KPO szpital w Puławach przeznaczył na modernizację i doposażenie w sprzęt oddziału kardiologii. Z kolei blisko 14 mln zł będzie wsparciem w procesie cyfryzacji i digitalizacji - zakup serwerów, sprzętu, digitalizację całej szpitalnej dokumentacji.

Dzięki dofinansowaniu ze środków europejskich puławski szpital może realizować również program tzw. mentoringu.

- Dotyczy on młodych adeptów sztuki medycznej, osób, które uzyskały już tytuł absolwenta w zakresie pielęgniarstwa, położnictwa, medycyny czy ratowni-

ków medycznych i które wraz z doświadczonym personelem medycznym uczestniczą w codziennej pracy, nabywają umiejętności praktycznych, doświadczenia w swoim działaniu - tłumaczy dyrektor Marek Paździor.

Te wszystkie działania, realizowane z wykorzystaniem środków z KPO, zdaniem dyrekcji puławskiego szpitala, realnie wpływają na jakość usług świadczonych przez podmioty lecznicze i bezpieczeństwo pacjentów.

O ponadregionalnej roli puławskiego szpitala mówił z kolei Paweł Nakonieczny, przewodniczący Rady Powiatu Puławskiego, a w przeszłości wicestarosta puławski.

- Z tych wszystkich zadań puławski szpital wywiązuje się bardzo dobrze. Bardzo to doceniamy jako organ nadzorujący. Puławski szpital oprócz realizacji misji medycznej, jest też dobrze zorganizowany, czego dowodem jest to, że nie przynosi strat, a nawet zyski, jak w tym roku 9 mln zł. Jako radni przed żadną jednostką ochrony zdrowia nie stawiamy zadania zarabiania pieniędzy - podkreślał Paweł Nakonieczny.

Marta Pietroni

Policja: „Nim pozwolą dziecku wsiąść na hulajnogę, niech mają pewność, że wie, jak się poruszać”

10-latek potracony na hulajnodze w Poniatowej

POWIAT OPOLSKI:

Chwila nieuwagi mogła skończyć się tragedią. W Poniatowej doszło do zdarzenia z udziałem 10-letniego chłopca poruszającego się hulajnogą elektryczną i samochodu osobowego. Dziecko trafiło do szpitala.

Do zdarzenia doszło w środę, 15 lipca, przed godziną 13. Jak ustalili policjanci, 10-latek przejeżdżał hulajnogą elektryczną przez oznakowane przejście dla pieszych połączone z przejazdem dla rowerów, gdy został potracony przez kierującego Fordem 37-letniego mieszkańca mazowieckiego.

Chłopiec został przewieziony do szpitala.

- Szczęśliwie nie doznał poważnych obrażeń. Zdarzenie zakwalifikowano jako kolizja drogowa - przekazuje podkomisarz Katarzyna Bigos, rzeczniczka prasowa Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Przeprowadzone przez policjantów badanie wykazało, że kierowca Forda był trzeźwy.

- Jak ustalili funkcjonariusze, 10-latek kierujący hulajnogą, nie posiadał karty rowerowej, która jest wymagana do kierowania tego rodzaju pojazdem - dodaje policjantka.

Zgodnie z przepisami dzieci, które ukończyły 10 lat, mogą poruszać się hulajnogą elektryczną tylko wtedy, gdy mają kartę rowerową lub odpowiednie prawo jazdy. Od czerwca tego roku osoby do 16. roku życia mają także obowiązek jazdy w kasku ochronnym.



10-latek przejeżdżał hulajnogą elektryczną przez oznakowane przejście dla pieszych połączone z przejazdem dla rowerów, gdy został potracony przez kierującego Fordem 37-letniego mieszkańca województwa mazowieckiego

Policja zwraca się również z apelem do rodziców.

- Apelujemy do rodziców, by dla bezpieczeństwa własnego dziecka, rozmawiali z nim o przepisach ruchu drogowego. Nim pozwolą dziecku wsiąść na hulajnogę lub rower, niech mają pewność, że ich dziecko wie, jak się poruszać, co mu wolno, a czego nie na drodze i czy jest na tyle odpowiedzialne, by mu powierzyć tak niebezpieczny pojazd - podkreśla podkomisarz Katarzyna Bigos.

Funkcjonariusze przypominają również, że droga dla rowerów jest podstawowym miejscem, po którym powinny poruszać się hulajnogi elektryczne, a na przejściach dla pieszych i przejazdach rowerowych należy zachować szczególną ostrożność.

Policjanci apelują zarówno do kierowców, jak i użytkowników jednośladów o wzajemną uwagę i przestrzeganie zasad ruchu drogowego.

Agnieszka Gołębiowska

Hulajnoga elektryczna - najważniejsze zasady:

• Kto może jeździć?

Hulajnogą elektryczną mogą poruszać się osoby, które ukończyły 10 lat i posiadają kartę rowerową lub prawo jazdy kat. AM, A1, B1 albo T. Dzieci młodsze mogą korzystać z hulajnogi tylko pod opieką osoby dorosłej i wyłącznie poza drogami publicznymi, np. na placu zabaw.

• Karta rowerowa obowiązkowa

Dziecko, które ukończyło 13 lat, powinno mieć przy sobie kartę rowerową za każdym razem, gdy porusza się hulajnogą elektryczną lub rowerem.

• Gdzie można jeździć?

Przed wszystkim drogą dla rowerów, jeździć tylko wtedy, gdy nie ma drogi rowerowej, a dopuszczalna prędkość wynosi maksymalnie 30 km/h, chodnikiem tylko wyjątkowo, z zachowaniem szczególnej ostrożności i pierwszeństwa dla pieszych.

• Tylko jedna osoba

Na hulajnodze elektrycznej może jechać wyłącznie jedna osoba.

• Zero alkoholu

Kierowanie hulajnogą pod wpływem alkoholu lub środków odurzających jest zabronione.

• Sprawny sprzęt

Hulajnoga powinna być wyposażona w wymagane oświetlenie i elementy odblaskowe oraz być sprawna technicznie. Zabronione jest także zwiększanie jej prędkości poprzez nielegalne przeróbki.

• Kask obowiązkowy do 16. roku życia

Od 3 czerwca br. wszyscy roweryści oraz użytkownicy hulajnóg elektrycznych i urządzeń transportu osobistego do 16. roku życia mają obowiązek jazdy w kasku ochronnym.

Historyczna próba przepłynięcia Wisły wpław. Jacek Pałubicki zawita do Kazimierza Dolnego i Puław

Już 18 lipca rozpocznie się niezwykła wyprawa Jacka Pałubickiego – podróżnika wyróżnionego tytułem Podróżnika Roku 2020 w kategorii „Podróże” podczas Ogólnopolskich Spotkań Podróżników, Żeglarzy i Alpinistów „Kolosy”. Przez ponad trzy tygodnie będzie on próbował dokonać czegoś, czego do tej pory nie udało się nikomu – przepłynąć wpław całą żeglowną Wisłę podczas jednego, nieprzerwanego podejścia. Na jego trasie Kazimierz Dolny i Puławy.

na własne oczy zobaczyć uczestnika tej historycznej próby i jednocześnie wesprzeć szczytny cel, który jej przyświeca.

Podczas całej wyprawy podróżnik nie będzie sam. Towarzyszyć mu będzie sztafeta kajakowa, w której kolejne osoby będą wspierać go na poszczególnych odcinkach trasy, dbając o bezpieczeństwo i logistykę przedsięwzięcia.

Jeśli próba zakończy się sukcesem, będzie to pierwsze w historii przepłynięcie całej Wisły wpław podczas jednego podejścia. Do tej pory tylko dwóm osobom udało się pokonać rzekę w ten sposób, jednak ich wyprawy były podzielone na wiele etapów realizowanych przez około dwa lata.

Wyprawa z ważnym przesłaniem

Ekspedycja ma nie tylko wymiar sportowy, ale przede wszystkim charytatywny. Jej celem jest nagłośnienie zbiórki prowadzonej przez Fundację Mały Książę z Łodzi. Zebrane środki zostaną przeznaczone przede wszystkim na wsparcie psychiatryczne i psychologiczne rodzin zastępczych wychowujących dzieci z Alkoholowym Zespołem Płodowym (FAS) oraz Spektrum Alkoholowych Zaburzeń Płodowych (FASD). Wydarzeniu towarzyszy także kampania społeczna #NiePiJZaMnie, której celem jest zwiększanie świadomości na temat zagrożeń związanych ze spożywaniem alkoholu w czasie ciąży i konsekwencji, jakie może to mieć dla zdrowia dziecka.

Marta Pietroń

Kazimierz i Puławy na trasie

Trasa liczy 942 kilometry i prowadzi od źródeł aż do ujścia królowej polskich rzek. Jeśli wszystko przebiegnie zgodnie z planem, wyprawa zakończy się 9 sierpnia.

Na trasie ekspedycji znajdują się również miejscowości naszego regionu. Według aktualnego harmonogramu 25 lipca Jacek Pałubicki powinien przepływać przez Kazimierz Dolny, a następnie dotrzeć do Puław, gdzie planowany jest nocleg z 25 na 26 lipca. Organizatorzy podkreślają jednak, że są to daty orientacyjne i mogą ulec zmianie w zależności od warunków pogodowych oraz kondycji sportowca.

Mieszkańcy Kazimierza Dolnego i Puław będą mieli okazję

Puławy: Uderzył w dystrybutor

Starszy mężczyzna uderzył w dystrybutor na stacji Orlen w Puławach. Stacja na jakiś czas została wyłączona z użytkowania.

Do zdarzenia doszło w niedzielne popołudnie 19 lipca po godz. 15.30. Mieszkańcy osiedla Niwa usłyszeli huk i za chwilę zawyły syreny. Wkrótce okazało się, że strażacy nie musieli daleko jechać, bo do niebezpiecznego zdarzenia doszło zaledwie kilkaset metrów od komendy. Na stacji paliw Orlen starszy mężczyzna z niewyjaśnionych



Starszy mężczyzna uderzył Renault, którym jechał w dystrybutor gazu LPG

przyczyn wjechał w dystrybutor gazu LPG i uszkodził zarówno osobowe Renault,

którym jechał, jak i sam dystrybutor. Na miejscu interweniowała również policja, która

na pewien czas wyłączyła stację z użytkowania.

Marta Pietroń

Akcja ratunkowa w gminie Firlej. Kajakarze po zmroku wpadli do wody



W sobotę, 18 lipca w Zagrodach Łukowieckich na jeziorze Kunów osoby wypadły z kajaka. W poszukiwaniu niefortunnych kajakarzy uczestniczyły dwa zastępy JRG Lubartów z łodzią, dwa zastępy OSP KSRG Firlej z łodzią, dwa zespoły ratownictwa medycznego, policja. Akcja była prowadzona po zmroku, do zdarzenia doszło około godz. 22.08. - Osoby zostały wyciągnięte przez osoby postronne - informuje OSP KSRG Firlej.

Marcin Kusyk

Niesiołowice: Pijany kierowca uderzył w słup energetyczny

POWIAT OPOLSKI:

Mężczyzna, będąc pod wpływem alkoholu, stracił panowanie nad samochodem i uderzył w słup energetyczny.

Do kolizji doszło w środę, 15 lipca w miejscowości Niesiołowice. O zdarzeniu służby poinformował świadek, który podczas prac w ogrodzie usłyszał silny huk. Po chwili zauważył uszkodzony samochód, który wypadł z jezdni i uderzył w słup energetyczny.



Świadek podczas prac w ogrodzie usłyszał silny huk. Po chwili zauważył uszkodzony samochód, który wypadł z jezdni i uderzył w słup energetyczny

Na miejsce skierowani zostali policjanci, którzy ustalili, że kierujący Volkswagenem 37-latek z nieznanych przyczyn stracił panowanie nad pojazdem. Badanie alkomatem wykazało, że miał w organizmie 1,5 promila alkoholu.

Kierowca w wyniku zdarzenia doznał obrażeń, które - jak informuje policja - nie zagrażały jego życiu ani zdrowiu. Funkcjonariusze zatrzymali mu prawo jazdy.

Agnieszka Gołębiowska

Kliknęła, bo chciała pomóc. Straciła 3 tysiące złotych

POWIAT OPOLSKI:

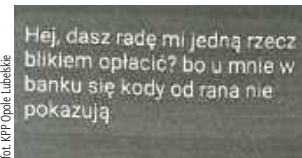
Wystarczyła jedna wiadomość od rzekomego znajomego i chęć udzielenia pomocy, by 21-letnia mieszkanka powiatu opolskiego straciła 3000 zł.

Kobieta otrzymała wiadomość za pośrednictwem komunikatora internetowego. Nadawca wyglądał na jej znajomego i poprosił o pomoc w opłaceniu zakupów. Prośba wydawała się wiarygodna, dlatego kobieta postanowiła zareagować i przekazała cztery kody BLIK, które następnie zatwierdziła w aplikacji bankowej.

Dopiero po wykonaniu transakcji okazało się, że cała sytuacja była mistyfikacją. Konto znajomego w mediach społecznościowych zostało wcześniej przejęte przez cyberprzestępców, którzy wykorzystali je do kontaktu z jego znajomymi i wyłudzenia pieniędzy.

Łącznie z konta 21-latki zniknęło 3000 zł.

Policja przypomina, że przestępcy wykorzystują nie



Wiadomości o takiej treści powinny wzbudzić naszą czujność

tylko przejęte profile, ale przede wszystkim ludzką ufność i odruch niesienia pomocy. Wiadomość z prośbą o szybkie przekazanie pieniędzy lub kodu BLIK powinna zawsze wzbudzić podejrzenia.

Zanim zdecydujemy się pomóc, warto skontaktować się ze znajomym inną drogą - zadzwonić lub napisać bezpośrednio na znany numer telefonu. Kilkanaście sekund weryfikacji może uchronić przed utratą oszczędności.

Nie należy przekazywać nikomu kodów BLIK ani danych do bankowości elektronicznej. Warto także ustawić limity transakcji i powiadomienia o operacjach wykonywanych na koncie, co pozwala szybciej zareagować w przypadku podejrzanego aktywności.

Agnieszka Gołębiowska

20-latek z Ukrainy z zakazem, a kierował autem! Opuści Polskę?

Policjanci ryckiej drogówki zatrzymali 20-letniego kierowcę, który przekroczył dozwoloną prędkość. Podczas kontroli okazało się, że młody obywatel Ukrainy prowadził samochód mimo obowiązującego go sądowego zakazu prowadzenia pojazdów.



20-latek został zatrzymany i trafił do policyjnego aresztu. Usłyszał zarzut niestosowania się do orzeczonego przez sąd zakazu prowadzenia pojazdów. W związku z popełnionym przestępstwem policjanci skierowali również wniosek o zobowiązanie cudzoziemca do powrotu (fot. Policja Rycka)

We wtorkowe popołudnie na ulicy Rokickiej w Stężycy funkcjonariusze zatrzymali do kontroli kierującego samochodem marki Kia. Powodem interwencji było przekroczenie przez niego dopuszczalnej prędkości.

Jak przekazał aspirant Łukasz Filipek, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji

w Rykach, podczas sprawdzenia danych kierującego w policyjnych systemach wyszło na jaw, że 20-latek posiada aktywny

sądowy zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych.

- Mężczyzna zdecydował się wsiąść za kierownicę, mimo obo-

wiązującego go zakazu. Co istotne, w samochodzie znajdowała się pasażerka posiadająca uprawnienia do kierowania pojazdami, jednak kierujący świadomie złamał orzeczenie sądu - poinformował aspirant Łukasz Filipek.

20-latek został zatrzymany i trafił do policyjnego aresztu. Usłyszał zarzut niestosowania się do orzeczonego przez sąd zakazu prowadzenia pojazdów. W związku z popełnionym przestępstwem policjanci skierowali również wniosek o zobowiązanie cudzoziemca do powrotu.

Po wykonaniu czynności procesowych mężczyzna został przekazany funkcjonariuszom Straży Granicznej, którzy prowadzą dalsze postępowanie dotyczące jego pobytu na terytorium Polski.

mp

Zderzenie ciągnika z samochodem. Traktorzysta w szpitalu

Z ciężkimi obrażeniami ciała do szpitala trafił 65-latek z powiatu białskiego po zderzeniu ciągnika z dostawczakiem. Okoliczności wypadku wyjaśnia puławska policja.

Do niebezpiecznego zdarzenia doszło w czwartkowe popołudnie (16 lipca) około godz. 15 na ul. Kurowskiej w Końskowoli. Jak wynika z ustaleń policji 65-letni mężczyzna jechał ciągnikiem marki Kubota i skręcając w lewo, nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu nadjeżdżającemu z naprzeciwka dostawczemu Fordowi, którym kierował 48-letni mieszkaniec gminy Markuszów.



W wyniku uderzenia ciągnik przewrócił się na bok. 65-letni kierowca z poważnymi obrażeniami trafił do szpitala

Niestety doszło do zderzenia. Siła uderzenia spowodowała, że ciągnik rolniczy przewrócił się na bok - informuje nadkom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Zarówno kierujący ciągnikiem, jak i kierowca Forda był trzeźwy.

Na miejscu interweniowały służby - policja straż pożarna i pogotowie. 65-latek z gminy Biała Podlaska z poważnymi obrażeniami ciała został przewieziony do puławskiego szpitala.

Policja zakwalifikowała zdarzenie jako wypadek.



nadkom. Ewa Rejn-Kozak,
KPP w Puławach

- Przed wykonaniem manewru skrętu lub zmiany kierunku jazdy należy upewnić się, że można go wykonać bezpiecznie i nie zmusi to innych uczestników ruchu do gwałtownego hamowania lub zmiany toru jazdy. Chwila nieuwagi lub błędna ocena sytuacji mogą doprowadzić do tragicznych w skutkach zdarzeń.

- Policjanci prowadzili na miejscu oględziny oraz zabezpieczyli ślady. Trwa ustalanie szczegółowych okoliczności i przyczyn wypadku - dodaje rzeczniczka puławskiej policji.

Marta Pietroni

Przyjechał na dozór na „podwójnym gazie”

Prawie promil alkoholu w organizmie miał 46-letni mieszkaniec gminy Żyrzyn, który przyjechał Peugeotem na komisariat w Kurowie, stawić się na policyjny dozór. Będzie odpowiadał za kierowanie pojazdem w stanie nietrzeźwości.

Wszystko działo się w czwartek, 16 lipca na komisariacie policji w Kurowie. To właśnie tam na dozór policyjny stawił się 46-latek z gminy Żyrzyn.

- Po zakończeniu czynności dzielnicowy zauważył, że mężczyzna po wyjściu z komisaria-

tu wsiadł do samochodu marki Peugeot i zamierza odjechać. Policjant natychmiast uniemożliwił mu jazdę i poddał go badaniu na zawartość alkoholu w organizmie - informuje nadkom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Przecucie funkcjonariusza jednak nie myliło. Mężczyzna wydmuchał niemal promil. Policjanci zatrzymali mu prawo jazdy, a samochód został odholowany na lawecie. Mężczyzna odpowie za kierowanie pojazdem mechanicznym w stanie nietrzeźwości.

Marta Pietroni

Zasłabł i przewrócił się na motocyklu

31-letni mieszkaniec powiatu ryckiego z poważnymi obrażeniami ciała trafił do puławskiego szpitala.

Do niebezpiecznego zdarzenia na drodze doszło w piątkowy poranek (17 lipca) na skrzyżowaniu ul. Piłsudskiego z Czartoryskich i Piaskową w Puławach. Jak ustalili policjanci, 31-letni mieszkaniec gminy Stężycy w powiecie ryckim jadąc motocyklem marki MZ, za-

slabł, wskutek czego stracił panowanie nad pojazdem i przewrócił się. Na wypadek natychmiast zareagowali świadkowie, którzy ściągnęli poszkodowanego na chodnik i wezwali służby.

Mężczyzna z poważnymi obrażeniami ciała został przewieziony do puławskiego szpitala. Okoliczności zdarzenia wyjaśnia puławska policja.

Marta Pietroni

WSP

Śmiertelna pułapka z... rolniczego sznurka. Dwie bocianie akcje ratunkowe

POWIAT OPOLSKI: Pozostawione na polach sznurki po pracach rolniczych po raz kolejny stały się śmiertelną pułapką dla bocianów. To problem spowodowany przez człowieka, ale na szczęście nie zabrakło ludzi, którzy postanowili go naprawić. W Rybakach i Kępie Choteckiej dzięki szybkiej reakcji mieszkańców udało się uratować młode ptaki.

Najpierw sygnał dotarł z miejscowości Rybaki (gmina Wilków). Mieszkańcy zauważyli, że jedno z dwóch bocianich piskląt zaplątało się w sznurki znajdujące się w gnieździe. Samo nie miało szans się uwolnić, więc o pomoc poproszono Stowarzyszenie Szansa dla Bociana. Następnego dnia do akcji wkroczyli pracownicy Grupy PGE, którzy z pomocą podnośnika dotarli do gniazda i uwolnili młodego bociana.

- Dziękujemy Grupie PGE za kolejne, wspólne działanie na rzecz ochrony bocianów. To zdarzenie przypomina, jak ważne jest sprzątanie sznurków i żyłek pozostawianych na polach po pracach rolniczych. Ptaki chętnie wykorzystują takie materiały do budowy gniazd, nie zdając sobie sprawy z zagrożenia. Każdy zebrany z pola sznurek to realna pomoc dla bocianów i innych dzikich zwierząt. Dbajmy wspólnie o przyrodę - tak niewiele trzeba, aby zapobiec podobnym sytuacjom - apeluje Stowarzyszenie Szansa dla Bociana.



Kępa Chotecka: Pisklęta opuszczone przez rodziców. Podczas wyjmowania ich z gniazda okazało się, że jedno z bocianiątek również miało nogę mocno oplecioną sznurkiem



Rybaki: Mieszkańcy zauważyli, że jedno z dwóch bocianich piskląt zaplątało się w sznurki znajdujące się w gnieździe

Tego samego dnia podobna historia rozegrała się w Kępie Choteckiej. Tam bohaterką okazała się pani Monika z miejscowego Koła Gospodyń Wiejskich „Nad Wisłą”, która pomogła uratować dwa młode bociany.

- Małe bohaterstwo, wielkie serce! Z ogromną dumą informujemy, że jedna z członkiń naszego Koła Gospodyń Wiejskich Monika Fijałkowska uratowała dwa małe bocianki, które znalazły się w niebezpieczeństwie. Dzięki jej szybkiej reakcji, trosce i wrażliwości ptasie maluchy otrzymały pomoc i szansę na bezpieczny powrót do zdrowia. To piękny przykład tego, że dobro wraca, a wystarczy odrobina

empatii, by uratować życie. Jesteśmy dumni, że w naszym kole są osoby o tak wielkim sercu. Dziękujemy za ten piękny gest i życzymy małym bociankom szybkiego powrotu do sił! - mówi panie z KGW „Nad Wisłą”.

Jak się później okazało, oba pisklęta zostały opuszczone przez rodziców. Podczas wyjmowania ich z gniazda wyszło na jaw, że jedno z bocianiątek również miało nogę mocno oplecioną sznurkiem.

- Trafiły do nas dwa młode bociany z Kępy Choteckiej, opuszczone przez swoich rodziców. Ptaki miały jednak sporo szczęścia w tym nieszczęściu. Po wejściu na gniazdo okazało się, że jedno z piskląt miało nogę mocno zaplątaną w sznurki. Na

Bociany bardzo chętnie wykorzystują pozostawione na polach sznurki do bel, żyłki, fragmenty siatek czy folie jako materiał do budowy gniazd

Dla dorosłych ptaków wyglądają jak idealne „budulce”, ale dla piskląt często stają się śmiertelną pułapką. Sznurki owijają się wokół nóg i skrzydeł młodych bocianów, powodując utratę krążenia w kończynach, poważne okaleczenia, złamanie, a nawet śmierć z wycieńczenia lub głodu.

Jak można pomóc?

- Po zakończeniu prac polowych zbieraj wszystkie sznurki i folie.
- Nie zostawiaj ich na miedzach ani w pobliżu pól.
- Jeśli zauważysz bociana zaplątanego w gnieździe, nie próbuj wchodzić na słup czy dach. Powiadom odpowiednie służby lub organizacje zajmujące się pomocą dzikim zwierzętom.

szczęście udało się je uwolnić i przywrócić prawidłowe krążenie w kończynach. Serdecznie dziękujemy mieszkańcom wsi oraz Grupie PGE za szybką reakcję i pomoc przy bezpiecznym wyjęciu piskląt z gniazda - przekazuje Stowarzyszenie Szansa dla Bociana.

Sznurki pozostawione po pracach rolniczych dla bocianów wyglądają jak świetny materiał do budowy gniazda. W rzeczywistości często zamieniają się w śmiertelną pułapkę, oplatając nogi i skrzydła młodych ptaków.

Dlatego przypominamy: jeśli po pracach na polu zostanie choć jeden sznurek, warto go zabrać...

Agnieszka Gołębiowska

Śmierć nad wodą. Dwaj mężczyźni zginęli

15 i 16 lipca na terenie powiatu lubartowskiego utonęli dwaj mężczyźni

Jak informuje mł. bryg. Sławomir Listosz z KP PSP Lubartów, 15 lipca około godz. 20 ze stawu w Przytocznie został wyłowiony mężczyzna. Mimo podjętej próby resuscytacji oddechowo - krążeniowej nie udało się go uratować. Zmarły miał 44 lata.

16 lipca z Wieprza wyłowiono mężczyznę. Nie udało się go



W działaniach udział brały także: OSP KSRG Jeziorzany, JRG Lubartów, ZRM x2, Policja - opisuje zdarzenie OSP KSRG Przytoczno

uratować. Do zdarzenia doszło około godz. 6.

Marcin Kusyk

Spłonął kombajn i zboże



Kombajn zapalił się 15 lipca na polu w Kaznowie

- Jeden z naszych druhów, zauważając zagrożenie, nie czekając na dyspozycję, udał się do strażnicy i uruchomił alarmowanie - OSP Kaznów relacjonuje akcję gaśniczą na polu.

Kombajn zapalił się w czasie prac polowych w Kaznowie 15 lipca. Strażak z OSP Kaznów jako pierwszy zauważył zagrożenie.

- Jeden z naszych druhów, zauważając zagrożenie, nie czekając na dyspozycję, udał się do strażnicy i uruchomił alarmowanie. Dzięki jego szybkiej reakcji nasz zastęp wyjechał do zdarzenia już w momencie zgłaszania pożaru na numer alarmowy 112 - informuje

OSP Kaznów. Akcja strażaków zapobiegła rozprzestrzenieniu się pożaru. Pożar gasiły zastępy OSP Ostrów Lubelski, JRG Lubartów, OSP Kaznów, OSP Jamy, OSP Rozkopaczew II.

Trudniej zebrać plony

W wyniku pożaru spłonął jeden kombajn i 30 arów zboża.

- Jest to dla nas szczególnie dotkliwa strata, gdyż maszyna należała do gospodarstwa rodzinnego naszych kolegów - druhów z jednostki - informuje OSP Kaznów. Jak podkreślają strażacy, to nie tylko materialna strata sprzętu, ale poważna przeszkoda dla rolnika, któremu trudno będzie teraz zebrać plony.

Marcin Kusyk

Ryki: Policjanci zlikwidowali plantację konopi



Na miejscu zabezpieczono 1288 roślin konopi innych niż włókniste, 4 kilogramy suszu marihuany oraz narzędzia i wyposażenie służące do prowadzenia uprawy, w tym namioty

- Funkcjonariusze, wpadli na trop plantacji konopi prowadzonej na terenie Ryk. Na miejscu zabezpieczono 1288 roślin konopi innych niż włókniste, 4 kilogramy suszu marihuany oraz narzędzia i wyposażenie służące do prowadzenia uprawy, w tym namioty - opisuje podinspektor Kamil

Gołębiowski z KMP w Lublinie. 38-latek tłumaczył policjantom, że rośliny miały być przeznaczone na legalne olejki konopne.

Zabezpieczony materiał został poddany badaniom przez biegłego. Ich wyniki potwierdziły, że były to zabronione środki odurzające.



Mężczyzna został zatrzymany i doprowadzony do prokuratury/aut. KMP Lublin

Mężczyzna został zatrzymany i doprowadzony do prokuratury. Usłyszał zarzuty dotyczące uprawy, wytwarzania oraz wprowadzania do obrotu znacznych ilości środków odurzających.

W środę (15 lipca) sąd go aresztował.

Joanna Niecko

Złodzieje rowerów w rękach policji

Powiat lubartowski: Dwaj mieszkańcy gminy Kamionka z zarzutami za kradzież rowerów.

Turyści wypoczywający nad jeziorem Firlej w nocy 4/5 lipca stracili na polu namiotowym swoje rowery o łącznej wartości ok. 5 tys. zł. Policjanci szybko wytypowali podejrzanych o kradzież.

- Okazali się nimi dwaj mężczyźni: 43-latek oraz 39-latek z gminy Kamionka. Podczas przeszukania policjanci odnaleźli



Skradzione rowery były warte w sumie 5 tys. zł

skradzione mienie - informuje młodszy aspirant Marcin Bajon z KPP Lubartów.

Mężczyznom grozi do 5 lat więzienia.

Marcin Kusyk

47-latek z Puław z zarzutem i policyjnym dozorem

Policjanci z zatrzymali 47-letniego mieszkańca miasta podejrzanego o posiadanie znacznej ilości narkotyków. Zabezpieczyli amfetaminę, z której można było przygotować kilkaset dilerkich porcji.

Mundurowi już od pewnego czasu podejrzewali, że Puławia-

nin może posiadać narkotyki. Podejrzenia potwierdziły się podczas przeszukania mieszkania mężczyzny, w czasie którego ujawniono znaczną ilość substancji psychotropowej w postaci amfetaminy. 47-latek został zatrzymany i trafił do

policyjnego pomieszczenia dla osób zatrzymanych. Usłyszał zarzut posiadania znacznej ilości substancji psychotropowej. Prokurator zastosował wobec niego środek zapobiegawczy w postaci dozoru policji.

Marta Pietroni

Znowu głośno o szpitalu w Lubartowie. Poważne zarzuty rodziny zmarłego 82-latka

Pacjent po odesłaniu z lubartowskiego SOR trafił do placówki w Parczewie. Tam zmarł. Rodzina sama musiała załatwiać przewiezienie. Uważa, że w Lubartowie pacjent nie otrzymał właściwej pomocy.

Ewa Szymańska, synowa zmarłego pacjenta (wyraziła zgodę na publikację nazwiska), opisała w publicznym poście na facebooku zdarzenia z 13 i 14 lipca.

Pacjent odesłany do szpitala w Parczewie

- W dniu 14 lipca br. pacjent Władysław Sz., lat 82, po dwóch udarach, całkowicie leżący, sparaliżowany, ze znacznym stopniem niepełnosprawności został przetransportowany transportem medycznym do Szpitala w Lubartowie ze skierowaniem na oddział wewnętrznym w Lubartowie w trybie pilnym z powodu krwawienia z przewodu pokarmowego oraz innych dolegliwości. Dnia poprzedniego, 13 lipca, ze względu na niepokojące objawy zostało wezwane pogotowie, które nie stwierdziło potrzeby transportu pacjenta do Szpitala w Lubartowie. W dn. 14 lipca został przewieziony na SOR transportem medycznym ze wskazania lekarza rodzinnego, gdzie dostał odmowę przyjęcia.

W rozmowie ze Wspólnotą bliscy pana Władysława relacjonują zdarzenia z krytycznych dni.

- Obudziliśmy się z tatą, bo dziadek wołał, że mu niedobrze. Miał wymioty, biegunkę. Podaliśmy Nospę, Stoperan - mówi wnuk, Mateusz. Synowa zmarłego, pani Ewa, dodaje, że ojciec był sparaliżowany po dwóch udarach, leżał od dawna w łóżku.

- Wieczorem tata odczuwał coraz silniejsze bóle. Syn zauważył krew na ubraniu taty - relacjonuje Ewa Szymańska. Panu Władysławowi podano lek przeciwzakrzepowy.

We wtorek sytuacja nie poprawiała się.

- Podczas przebiegania teścia zauważyliśmy znaczną ilość krwi. Skontaktowałam się z lekarzem rodzinnym, doktorem Kneflem. Telefonicznie opisałam mu sytuację. Doktor wystawił zlecenie na transport do szpitala. Transport przyjechał za 20 minut, to była karetka transpor-



Władysław Szymański miał 82 lata

towa niepowiązana ze szpitalem - relacjonuje pani Ewa.

Karetka zawiozła 82-latka na SOR lubartowskiego szpitala.

- Dojechalismy za karetką, na SOR pacjent czekający w kolejce powiedział, że jest jakaś wojna, bo nie chcą przyjąć jakiegoś pacjenta z krwotokiem. Domyślił się, że chodzi o dziadka - mówi wnuk Mateusz.

Dalej zarzuca szpitalowi brak udzielenia właściwej pomocy teściowi podczas pobytu na SOR. Okazało się, że nie 82-latek nie zostanie hospitalizowany w lubartowskim szpitalu.

Rodzina ponownie musiała kontaktować z lekarzem rodzinnym, żeby dostać zlecenie na przewiezienie 82-latka transportem medycznym do szpitala w Parczewie.

Tymczasem wytyczne NFZ są tu jednoznaczne: jeśli lekarz na SOR uzna, że pacjent wymaga hospitalizacji, a szpital nie ma odpowiedniego oddziału (w Lubartowie chirurgia jest zawieszona), to powinien zapewnić przewiezienie pacjenta z SOR do właściwej placówki.

- Szpital odmówił wydania na piśmie odmowy przyjęcia pacjenta, natomiast pani dyrektor, która została poinformowana o całej sytuacji, stwierdziła, że lekarz nie ma obowiązku wystawiania na piśmie odmowy przyjęcia pacjenta. Po interwencji ratownika medycznego z transportu i zała-

twienia kolejnych skierowań do szpitala z oddziałem chirurgii pacjent został przewieziony do szpitala w Parczewie, gdzie o godzinie 22 zmarł - opisuje Ewa Szymańska historię teścia we wpisie na facebooku.

- W Parczewie zostaliśmy przyjęci bardzo empatycznie. Gdy dojechalismy do Parczewa, teść wyglądał bardzo źle - relacjonuje synowa zmarłego.

Zawiadomienie do prokuratury

Pani Ewa jest zbulwersowana sytuacją, przypomina, że niedawno do szpitala przyjęto radnego z PiS i na miejscu wykonano mu zabieg, mimo zawieszenia oddziału chirurgicznego. Szpital tłumaczył wówczas, że udziela takich świadczeń w ostrych stanach i wszystkich pacjentów traktuje jednakowo. O tej sprawie rozpisywały się w ub. tygodniu media w całym kraju. Grzmieli politycy.

Lekarzem rodzinnym zmarłego jest dr Jerzy Knefel. Potwierdza, że ze względu na wiedzę, jaką posiadał o stanie jego zdrowia, skierował pacjenta do szpitala w Lubartowie. Ponieważ nie był bezpośrednim świadkiem zdarzenia, nie chce go komentować.

Firma zajmująca się transportem medycznym potwierdza, że przewoziła pacjenta, ale w chwili



Ewa Szymańska z synem Mateuszem

- Dojechalismy za karetką, na SOR pacjent czekający w kolejce powiedział, że jest jakaś wojna, bo nie chcą przyjąć jakiegoś pacjenta z krwotokiem. Domyślił się, że chodzi o dziadka - mówi Mateusz

”



Ewa Mańdziuk, dyrektor szpitala w Lubartowie
W czasie pobytu pacjenta w Szpitalnym Oddziale Ratunkowym Zespół Transportu Sanitarnego SP ZOZ w Lubartowie realizował transport innego pacjenta poza siedzibą szpitala i z tego względu nie był dostępny do wykonania kolejnego przewozu

obecnej nie komentuje sprawy.

Rodzina zmarłego zawiadomiła prokuraturę.

- Wpłynęło zawiadomienie dotyczące narażenia na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu i nieumyślnego spowodowania śmierci przez nieudzielenie pomocy medycznej. Prowadzone jest postępowanie wstępne w tej sprawie, na poniedziałek wyznaczono termin sekcji zwłok zmarłego - informowała nas w ub. tygodniu prokurator Natalia Oziębło.

Sprawą zajął się też NFZ.

- Potwierdzam, że do tut. Oddziału NFZ wpłynęła skarga od rodziny pacjenta. Zajmujemy się tą sprawą - informuje rzeczniczka Lubelskiego Oddziału Wojewódzkiego NFZ Małgorzata Bartoszek.

Dyrektor szpitala: Nasz personel medyczny wykonywał zabieg u innego pacjenta, nasza karetka była zajęta

O sprawę zapytaliśmy dyrektora SP ZOZ w Lubartowie Ewę Mańdziuk. Twierdzi, że na lubartowskim SOR panem Władysławem zajęto się w sposób prawidłowy.

- W dniu 14 lipca br. pacjent został przetransportowany z miejsca zamieszkania do Szpitalnego Oddziału Ratunkowego

SP ZOZ w Lubartowie przez zespół transportu sanitarnego, zbadany przez lekarza dyżurnego SOR oraz poddany ocenie stanu klinicznego. Personel medyczny podejmował czynności adekwatne do rozpoznanych potrzeb zdrowotnych.

Odnosząc się do twierdzeń, jakoby pacjent przez około dwie godziny nie uzyskał właściwej pomocy oraz nie przeprowadzono działań mających na celu ratowanie jego zdrowia i życia, informujemy, że twierdzenia te nie znajdują potwierdzenia. Pobyt pacjenta w Szpitalnym Oddziale Ratunkowym w Lubartowie trwał około 30 minut.

W chwili pobytu pacjenta na Szpitalnym Oddziale Ratunkowym personel realizujący świadczenia z zakresu chirurgii ogólnej wykonywał zabieg operacyjny u innego pacjenta wymagającego interwencji. Sytuacje takie są nieodłącznym elementem funkcjonowania szpitala udzielającego świadczeń w stanach nagłych.

Zapytaliśmy też o to, dlaczego lubartowski szpital nie zapewnił transportu pacjenta do szpitala w Parczewie.

- Odnosząc się do pytania dotyczącego transportu pacjenta do SP ZOZ w Parczewie, informujemy, że w czasie pobytu pacjenta w Szpitalnym Oddziale Ratunkowym Zespół Transportu Sanitarnego SP ZOZ w Lubartowie realizował transport innego

pacjenta poza siedzibą szpitala i z tego względu nie był dostępny do wykonania kolejnego przewozu. W konsekwencji transport został zrealizowany przez podmiot świadczący usługi transportu medycznego - odpisała dyrektor Mańdziuk.

W mediach o sprawie

Sprawę opisuje już m.in. Onet i Wirtualna Polska, gdzie już dotarło stanowisko dyrektora Mańdziuk.

Onet.pl cytuje oświadczenie dyrektora.

„Pacjent został przyjęty do SOR, poddany badaniu lekarskiemu oraz ocenie stanu klinicznego, a personel medyczny podejmował czynności wynikające z rozpoznanych potrzeb zdrowotnych. Z uwagi na obowiązujące w SP ZOZ w Lubartowie rozwiązania organizacyjne podjęto decyzję o przekazaniu pacjenta do współpracującego podmiotu leczniczego, zgodnie z zawartym porozumieniem o współpracy, które przewiduje wzajemne zabezpieczenie pacjentów w podobnych sytuacjach”.

O sprawie pisze też Wirtualna Polska. Dziennikarz, przywołując sytuację z radnym PiS, zapytał, „co zmieniło się w podejściu szpitala w stosunku do pacjentów wymagających pomocy chirurgicznej w kontekście ubiegłotygodniowego oświadczenia dyrektora, iż udziela się tu pomocy każdemu pacjentowi”.

Temu medium dyrektor Mańdziuk odpowiedziała:

„Stanowisko SP ZOZ w Lubartowie pozostaje niezmiennie aktualne. Pomimo czasowego zawieszenia działalności Oddziału Chirurgii Ogólnej szpital nadal realizuje obowiązek udzielania świadczeń zdrowotnych osobom znajdującym się w stanie nagłego zagrożenia zdrowotnego, zgodnie z posiadanymi możliwościami organizacyjnymi i kadrowymi (...) w chwili wizyty pacjenta personel medyczny, realizujący świadczenia z zakresu chirurgii ogólnej, wykonywał zabieg operacyjny u innego pacjenta wymagającego interwencji. Sytuacje takie są nieodłącznym elementem funkcjonowania szpitala udzielającego świadczeń w stanach nagłych”.

Rodzina zmarłego złożyła skargę na szpital do NFZ.

Marcin Kusyk

WSP

Nie żyje Cezary z Łukowa.

Tragiczny wypadek na autostradzie A4.

Policja poszukuje świadków

Trwa wyjaśnianie okoliczności tragicznego wypadku, do którego doszło w nocy z 15 na 16 lipca na autostradzie A4 w województwie opolskim.

W wyniku zdarzenia śmierć poniósł 39-letni mieszkaniec Łukowa.

Do wypadku doszło około godziny 22 na 250. kilometrze autostrady A4 w kierunku Wrocławia, około dwóch kilometrów od węzła Gogolin. Ze wstępnych ustaleń śledczych wynika, że kierowca samochodu ciężarowego marki Scania zatrzymał pojazd na pasie awaryjnym z powodu awarii koła.

Mężczyzna przystąpił do wymiany uszkodzonego koła. W chwili, gdy wyjmował koło zapasowe z luku znajdującego się po lewej stronie naczepy, został śmiertelnie potrącony przez nadjeżdżający pojazd. Kierowca, który doprowadził do tragedii, nie zatrzymał się



Mężczyzna przystąpił do wymiany uszkodzonego koła. W chwili, gdy wyjmował koło zapasowe z luku znajdującego się po lewej stronie naczepy, został śmiertelnie potrącony przez nadjeżdżający pojazd. Kierowca, który doprowadził do tragedii, nie zatrzymał się i odjechał z miejsca zdarzenia, nie udzielając pomocy poszkodowanemu

i odjechał z miejsca zdarzenia, nie udzielając pomocy poszkodowanemu.

Pomimo podjętych działań ratunkowych życia 39-latkę nie udało się uratować.

Funkcjonariusze przeprowadzili szczegółowe oględziny miejsca zdarzenia i pojazdu, zabezpieczyli ślady oraz materiał dowodowy, który ma pomóc w ustaleniu przebiegu wypadku i odnalezieniu sprawcy.

Śledczy zwracają się z apelem do wszystkich osób, które podróżowały autostradą A4 w rejonie Gogolina w czasie zdarzenia. Szczególnie ważne są nagrania z wideorejestratorów samochodowych, na których mógł zostać zarejestrowany pojazd uczestniczący w wypadku lub jego kierowca.

Osoby posiadające informacje proszone są o kontakt z Komendą Powiatową Policji

w Krapkowicach pod numerem telefonu 47 862 65 03 lub z Prokuraturą Rejonową w Strzelcach Opolskich pod numerem 77 442 75 00. Informacje można również przekazywać drogą elektroniczną na adres: biuro.podawcze.prsto@prokuratura.gov.pl.

Ofiarą tragicznego wypadku był Cezary z Łukowa. Jego śmierć poruszyła rodzinę, przyjaciół oraz lokalną społeczność.

Uroczystości pogrzebowe odbędą się 22 lipca. O godzinie 13.30 w kościele Podwyższenia Krzyża Świętego w Łukowie rozpocznie się modlitwa różańcowa. Msza święta pogrzebowa zostanie odprawiona o godzinie 14. Po nabożeństwie ciało zmarłego zostanie odprowadzone na cmentarz komunalny Zapowiednik, gdzie spocznie na wieczny odpoczynek.

Rodzinie, bliskim i przyjaciołom zmarłego składamy szczere wyrazy współczucia.

Dramatyczny wypadek!

Motocyklista w szpitalu



W wyniku wypadku motocyklista doznał licznych złamań. Poszkodowany został przetransportowany do szpitala, gdzie trafił pod opiekę lekarzy (fot. OSP Łazy)

18 lipca doszło do poważnego wypadku komunikacyjnego w miejscowości Wagram w powiecie łukowskim. Zdarzenie miało miejsce o godzinie 19.43 i brały w nim udział ciągnik rolniczy oraz motocykl.

Na miejsce skierowano zastępy straży pożarnej, zespoły ratownictwa medycznego oraz policję. Po przybyciu służb strażacy zabezpieczyli teren zdarzenia, udzielili wsparcia

ratownikom medycznym oraz zajęli się zabezpieczeniem uszkodzonych pojazdów.

W wyniku wypadku motocyklista doznał licznych złamań. Poszkodowany został przetransportowany do szpitala, gdzie trafił pod opiekę lekarzy.

W działaniach ratowniczych uczestniczyli: Jednostki Państwowej Straży Pożarnej w Łukowie, Ochotnicza Straż Pożarna w Łazach, Zespoły Ratownictwa Medycznego, policja.

Szczegółowe okoliczności i przyczyny wypadku ustalają funkcjonariusze policji.

Tajemnica zaginięcia Jowity z pow. radzyńskiego może być rozwiązana. W lesie znaleziono jej szczątki?

Przez ostatnie lata mieszkańcy powiatu radzyńskiego śledzili jej historię i wierzyli, że kiedyś wróci do domu. Teraz w sprawie Jowity Zielińskiej, pochodzącej z Ossowy w gminie Wołyń, pojawiły się tragiczne informacje. W lesie w miejscowości Lisiny w województwie kujawsko-pomorskim odnaleziono ludzkie szczątki i fragmenty odzieży. Według wstępnych ustaleń mogą należeć do kobiety, która zaginęła dwa lata temu.



Jowita Zielińska, pochodząca z Ossowy w gminie Wołyń, od kilku lat mieszkała w województwie kujawsko-pomorskim. 6 lipca 2024 roku wracała rowerem z pracy do domu w Lisinach. Ostatni raz była widziana w miejscowości Rojewo, zaledwie około kilometra od domu. Nigdy jednak tam nie dotarła

Wyjątkowo tajemnicza sprawa

Jowita Urodziła się i wychowała w Ossowie w gminie Wołyń. Po ślubie przeprowadziła się do województwa

kujawsko-pomorskiego, gdzie po śmierci męża mieszkała z teściami i pracowała jako ekspedientka w sklepie mięsnym w Rypinie. Bliscy podkreślali, że mimo trudnych doświadczeń z dzieciństwa starała się ułożyć

sobie życie na nowo.

6 lipca 2024 roku, po zakończeniu pracy, wracała rowerem do domu. Ostatni raz była widziana około kilometra od miejsca zamieszkania. Nigdy jednak tam nie dotarła. W poszukiwa-

nia zaangażowano ponad 200 osób – policjantów, strażaków, grupy poszukiwawcze i mieszkańców. Wykorzystano psy tropiące, drony oraz sonar. Miesiąc po zaginięciu w lesie odnaleziono jej rower, jednak przez kolejne dwa lata śledztwo nie przyniosło odpowiedzi na pytanie, co wydarzyło się tamtego dnia. Rodzina od początku była przekonana, że Jowita padła ofiarą przestępstwa i wyznaczyła 20 tys. zł nagrody za informacje, które pomogłyby wyjaśnić jej los.

Przełom po dwóch latach?

Jak poinformowała asp. szt. Dorota Rupińska z Komendy Powiatowej Policji w Rypinie, w sobotę, 18 lipca o godz. 19.29 policjanci otrzymali zgłoszenie od dwóch mężczyzn spacerujących po lesie w Lisinach, którzy natrafili na ludzkie kości.

Na miejsce skierowano patrol policji, prokuratora oraz funkcjonariuszy laboratorium kryminalistycznego. Zabezpieczono również fragmenty odzieży odnalezione przy szczątkach.

Obecnie trwa identyfikacja. Policja nie potwierdza jeszcze,

że odnalezione szczątki należą do Jowity Zielińskiej. Tożsamość ma zostać ustalona na podstawie badań DNA, których wyniki mogą być znane dopiero za kilka tygodni.

Rodzina nie przestawała wierzyć

Zaledwie kilkanaście dni temu, w drugą rocznicę zaginięcia, bliscy Jowity mówili w rozmowie z mediami, że nie wierzą, iż kobieta zniknęła dobrowolnie.

– Chcielibyśmy poznać odpowiedź na pytanie, co stało się tamtego dnia. Kim jest sprawca, który przyczynił się do jej zaginięcia? Nie wierzymy, aby Jowita chciała dobrowolnie zniknąć – mówili wówczas w wypowiedzi dla TVP.

Jeżeli badania DNA potwierdzą, że odnalezione szczątki należą do Jowity Zielińskiej, zakończy się trwająca od dwóch lat niepewność rodziny. Jednocześnie śledztwo wejdzie w nowy etap, którego celem będzie wyjaśnienie okoliczności jej śmierci.

Niezwykła postawa asystentki osób z niepełnosprawnościami z powiatu łączyńskiego

Nowy uśmiech i drugie życie skromnej bohaterki z Łęcznej

Monika Kotowicz z Łęcznej od lat bezinteresownie niesie pomoc najbardziej potrzebującym, pełniąc wymagającą rolę asystentki osób z niepełnosprawnościami. Kiedy przewlekła i niezwykle agresywna choroba odebrała jej uźębienie oraz pewność siebie, kobieta stanęła w obliczu dramatu, który groził przerwaniem jej charytatywnej misji. Ratunek przyszedł dzięki wyjątkowej inicjatywie medycznej i skomplikowanej operacji implantologicznej, która przywróciła jej zdrowie, siły oraz utracony uśmiech. Dziś mieszkanka Łęcznej nie musi już ukrywać twarzy i z nową energią wraca do pomagania swoim podopiecznym.

Codzienna walka o godność drugiego człowieka

Monika Kotowicz to osoba, dla której wspieranie bliźnich stanowi naturalny odruch serca. W swojej codziennej pracy zawodowej i społecznej opiekuje się osobami, które los postawił w niezwykle trudnej sytuacji życiowej. Jako wykwalifikowana asystentka dba o to, by jej podopieczni nie czuli się wykluczeni i potrafili odnaleźć się w realiach współczesnego społeczeństwa. Swoje życie zawodowe związała ze Środowiskowym Domem Samopomocy w Łęcznej, gdzie od 2023 roku daje się poznać jako pracownik o wyjątkowej wrażliwości. Grafik bietydy od wczesnego poranka do późnego wieczora wypełniony jest zadaniami, które dla wielu byłyby barierą nie do pokonania.

Kierownictwo placówki oraz sami podopieczni wypowiadają się o jej zaangażowaniu z ogromnym szacunkiem. Dorota Adamczyk, dyrektor Środowiskowego Domu Samopomocy w Łęcznej, wskazuje na niezwykle cichą cechę swojej pracownicy, jaką jest gotowość do podejmowania najtrudniejszych wyzwań opiekuńczych. Podkreśla, że pani Monika dysponuje ogromnymi pokładami empatii, co przekłada się na realne, mierzalne sukcesy w procesie usamodzielniania podopiecznych. Jednym z dobitnych



Dwa tygodnie po zabiegu Monika Kotowicz wraz z doktor Barbarą Sobczak gościły w studiu ogólnopolskiego programu porannego „Halo tu Polsat”

przykładów jej skuteczności jest historia Mirosława Kasprzaka, mężczyzny zmagającego się z niepełnosprawnością intelektualną. Przed rozpoczęciem współpracy z asystentką nie potrafił on zadbać o podstawową higienę osobistą, utrzymać porządku w miejscu zamieszkania czy samodzielnie zrobić zakupów. Po trzech latach intensywnej, cierpliwej pracy pani Moniki, pan Mirosław stał się zupełnie innym człowiekiem, wykazując się dużą samodzielnością i otwartością na otoczenie.

Równie poruszające świadectwo składa Jerzy Wołos, kolejny podopieczny łączyńskiego ośrodka, który przeszedł ciężki udar mózgu i musiał na nowo uczyć się funkcjonować w codzienności. Dzięki wsparciu i determinacji asystentki, mężczyzna otrzymał w ramach akcji Szlachetna Paczka rower, który pozwala mu na regularną aktywność fizyczną i sprawne docieranie do placówki. Pan Jerzy nie szczędzi ciepłych słów pod adresem swojej opiekunki, określając ją jako wspaniałą kobietę, która całkowicie odmieniła jego powypadkowe życie.

Dramatyczne chwile za ścianą sąsiada

Działalność pomocowa Moniki Kotowicz daleko wykracza poza ramy formalnych obowiązków służbowych. Kobieta wykazuje się czułością sąsiadką, która w przeszłości doprowadziła do uratowania ludzkiego życia. Doskonałym tego przykładem jest sytuacja związana z jej starszą sąsiadką, Ałką Sierpińską. Starsza pani nagle zachorowała i doznała bolesnego upadku we własnym mieszkaniu, w wyniku którego poważnie złamała rękę i nie była w stanie wstać z podłogi, by wezwać pomoc.

Pani Monika, zaniepokojona dłuższą nieobecnością sąsiadki, postanowiła sprawdzić, co się dzieje i zaczęła pukać do jej drzwi. Gdy nie doczekała się odpowiedzi, a intuicja podpowiadała jej najgorszy scenariusz, natychmiast podjęła decyzję o wezwaniu służb ratunkowych. Po wyważeniu drzwi okazało się, że pani Ałka leżała bezradnie w łazience przez 11 dni. Asystentka z Łęcznej nie tylko zainicjowała akcję ratunkową, ale otoczyła starszą kobietę opieką również podczas jej pobytu w szpitalu, mimo że formalnie nie była do tego zobowiązana. Do dzisiaj regularnie odwiedza sąsiadkę, robi dla niej zakupy, a nawet pomaga w domowych porządkach, takich jak wieszanie firanek. Ałka Sierpińska otwarcie przyznaje, że pani Monika jest najlepszą sąsiadką, jakiej można sobie życzyć, i osobą, która bezinteresownie niesie ratunek każdemu, kto znajdzie się w potrzebie.

Ukrywany przed światem paraliżujący wstyd

Podczas gdy całą swoją energię życiową i czas Monika Kotowicz poświęcała na rozwiązywanie problemów innych ludzi, w jej własnym życiu zaczął rozwijać się cichy dramat. Od dłuższego czasu zmagająca się z postępującą destrukcją uźębienia. Przełomowy i najbardziej traumatyczny moment nastąpił niespodziewanie w trakcie wykonywania porannej toalety. Podczas nakładania makiżu kobieta zauważyła, że jeden z jej zębów zaczął się mocno ruszać. Choć miała już wyznaczony termin wizyty u stomatologa, ząb wypadł pod wpływem delikatnego dotknięcia językiem.

W miarę jak choroba postępowała, pani Monika zaczęła odczuwać paraliżujący wstyd, który dra-

stycznie wpłynął na jej psychikę i relacje z otoczeniem. Jako osoba z natury otwarta i potrzebująca stałego kontaktu z ludźmi z racji wykonywanej profesji, zmuszona była do drastycznego ograniczenia aktywności towarzyskiej. Podczas rozmów odruchowo zakrywała usta dłonią, przestała spotykać się ze znajomymi, a wszelkie sprawy codzienne i urzędowe starała się załatwiać wyłącznie przez telefon lub internet.

Wstyd doprowadził do tego, że kobieta przestała przeglądać się w lustrze, a rano nakładała bardzo intensywny makijaż, by odwrócić uwagę od dolnych partii twarzy. W jej garderobie pojawiły się krzykliwe, cekinowe ubrania, które miały sprawić, by ludzie skupiali wzrok na stroju, a nie na jej ubytkach w uśmiechu. Sytuacja stała się tak poważna, że mieszkanka Łęcznej realnie rozważała całkowite wycofanie się z pracy w Środowiskowym Domu Samopomocy i zaprzestanie udzielania się w akcjach charytatywnych.

Genetyczny wyrok i medyczna rewolucja

Szansą na odmiannę losu okazał się konkurs zorganizowany z okazji piętnastolecia działalności profesjonalnej kliniki stomatologicznej, nakierowany na pomoc „cichym bohaterom” – osobom, które poświęcają się dla innych, zapominając o własnych potrzebach. Do wysłania zgłoszenia panią Monikę zmotywował jej mąż, Piotr Kotowicz, który nie mógł patrzeć na cierpienie i narastające kompleksy ukochanej żony. Choć liczba zgłoszeń była ogromna, historia asystentki z Łęcznej natychmiast przykuła uwagę zespołu medycznego pod przewodnictwem doktor Barbary Sobczak.

Po przeprowadzeniu szczegółowych badań tomograficznych



Efekt operacji okazał się spektakularny. Pierwsze spojrzenie w lustro po zabiegu wywołało u pani Moniki potok łez szczęścia i niedowierzania

implantolog postawiła jednoznacznie diagnozę. Pacjentka cierpiała na agresywną chorobę przyzębia, powszechnie znaną jako paradontoza, w jej najbardziej zaawansowanym stadium. Organizm kobiety z przyczyn genetycznych traktował własne zęby jak ciało obce i dążył do ich odrzucenia. Przy każdym z pozostałych w jamie ustnej zębów występowały rozległe, przewlekłe stany zapalne. Stan ten zagrażał bezpośrednio ogólnemu zdrowiu kobiety, powodując ciągłe przenikanie bakterii do krwiobiegu, co skutkowało anemią, permanentnym osłabieniem i zawrotami głowy. Zęby były tak ruchome, że wcześniej sztucznie łączono je kompozytem od strony podniebiennej, aby zapobiec ich wypadaniu. Ta metamorfoza uśmiechu dzięki trzecim zębom na implantach na stałe to moja forma docenienia jej jako człowieka i jej pracy. Docenienia tego, że bez pokłasku każdego dnia wybiera innych, obcych ludzi, a nie samą siebie – tłumaczy powody swojej decyzji doktor Barbara Sobczak.

Warto nadmienić, że dr Sobczak stosuje innowacyjne i autorskie metody leczenia i są to często rozwiązaniem dla osób z bardzo trudnymi przypadkami klinicznymi.

Zabieg operacyjny wymagał skoordynowanej pracy chirurgów i zastosowania zaawansowanych technologii cyfrowych. Ze względu na potężne ubytki kostne podjęto decyzję o przeprowadzeniu jednoczesnej procedury w obrębie szczęki i żuchwy. Po usunięciu zniszczonych elementów i dokładnym oczyszczeniu ognisk zapalnych lekarze wprowadzili łącznie 12 implantów – sześć w szczękę i sześć w żuchwę. Przy użyciu specjalistycznego oprogramowania komputerowego zaprojektowano i wydrukowa-

no w technologii trójwymiarowej stałe uźębienie, które idealnie odwzorowało naturalne rysy twarzy pacjentki.

Początek nowego życia bez kompleksów

Efekt operacji okazał się spektakularny. Pierwsze spojrzenie w lustro po zabiegu wywołało u pani Moniki potok łez szczęścia i niedowierzania. Nowy uśmiech całkowicie odmienił jej wygląd, ale przede wszystkim zdjął z jej barków ogromny ciężar psychiczny. Emocji nie ukrywał również jej mąż, Piotr, który przyznał, że nigdy w życiu nie widział swojej żony tak radosnej i promiennej, nawet w dniu ich ślubu.

Dwa tygodnie po zabiegu Monika Kotowicz wraz z doktor Barbarą Sobczak gościły w studiu ogólnopolskiego programu porannego „Halo tu Polsat”. Kobieta zaprezentowała się widzom w eleganckim, różowym garniturze, szeroko się uśmiechając i bez skrępowania opowiadając o swojej transformacji. Podkreśliła, że odzyskała nie tylko zdrowie i siły fizyczne, ale przede wszystkim wolność od wstydu, który przez lata niszczył jej codzienność.

Mieszkanka Łęcznej nie zamierza zwalniać tempa. Jak sama z uśmiechem przyznaje, powrót do pełnego zdrowia dał jej ogromny bodziec do działania i już teraz planuje kolejne akcje pomocowe dla lokalnej społeczności. Historia pani Moniki to dowód na to, że dobro, które bezinteresownie przekazuje się innym, potrafi wrócić do człowieka w najmniej oczekiwanym momencie, całkowicie odmieniając jego los.

Grzegorz Kuczyński

WSP

Witamy na świecie

Dzieci urodzone w szpitalu
w lubartowie



**Kacper Ogórek z tatą,
Wielkołás**
ur. 14 lipca, g. 11.05;
3180 g, 52 cm
rodzice: Magdalena,
Bogusław
rodzeństwo:
Gabriela, Cezary



**Róża Włodarczyk,
Lubartów**
ur. 16 lipca, g. 13.58, 3250 g, 52 cm
rodzice: Agata i Przemysław



**Liliana Ojcewicz, Biała
Podlaska**
ur. 14 lipca, g. 14.35, 3500 g, 54 cm
rodzice: Dominika i Michał



**Rozalia Helena Bakan,
Skrzyszew**
ur. 13 lipca, g. 9.30; 3040 g, 54 cm
rodzice: Julia, Konrad

Dzieci
urodzone
w lubartowskim
szpitalu



**Amelia Karpińska,
Grzędówka**
ur. 11 lipca, g. 6.25, 2515 g, 50 cm
rodzice: Marta i Wojciech
rodzeństwo: Szymon i Mateusz



Weronika Szczypińska, Biała
ur. 14 lipca, g. 13.53; 4130 g, 56 cm
rodzice: Agata, Emil
rodzeństwo: Wojtek



Oliwia Jeż, Wohyń
ur. 14 lipca, g. 12.40; 3000 g
rodzice: Izabella, Bartłomiej
rodzeństwo: Zofia, Alicja



**Ignacy Jarmoszewski,
Parczew**
ur. 15 lipca, g. 18.17, 3290 g, 53 cm
rodzice: Ania i Piotr



Olek Suchodół, Glinnik
ur. 16 lipca, g. 00.14, 2780 g, 53 cm
rodzice: Renata i Mateusz



Eryk Furtak, Lubartów
ur. 13 lipca, g. 11.35; 3830 g, 54 cm
rodzice: Katarzyna, Mateusz



Oliwka Kusak, Lubartów
ur. 15 lipca, g. 12.14,
2800 g, 55 cm
rodzeństwo:
Wiktoria
rodzice:
Ewelina
i Rafał



**Marcelinka Książek,
Głowne**
ur. 16 lipca, g. 10.41
brat: Borys
rodzice: Wiktoria i Przemysław

„Stawiamy na jakość produktów i współpracę z lokalnymi dostawcami”
Restauracja Masztalerz z rekomendacją Michelin Guide 2026.
Janów Podlaski w światowym przewodniku kulinarnym

To wyjątkowy moment dla Janowa Podlaskiego, Zamku Janów Podlaski oraz całej Lubelszczyzny. Restauracja Masztalerz, mieszcząca się w hotelu Arche Zamek Janów Podlaski, otrzymała rekomendację prestiżowego przewodnika Michelin Guide 2026. To pierwszy raz, kiedy gastronomia z województwa lubelskiego znalazła się w selekcji tego jednego z najbardziej cenionych przewodników kulinarnych świata.

W tegorocznej edycji Michelin Guide Polska po raz pierwszy uwzględniono restauracje z całego kraju, nie tylko z największych ośrodków miejskich. Wśród dwóch docenionych restauracji z Lubelszczyzny znalazł się Masztalerz z Janowa

Podlaskiego – jedyny lokal w regionie rekomendowany przez Michelin poza Lublinem. Inspektorzy Michelin zwrócili uwagę na wyjątkową lokalizację restauracji w zabytkowych wnętrzach dawnego pałacu biskupiego, którego historia sięga XV wieku. Charakterystyczne ceglane sale Zamku Janów Podlaski tworzą niepowtarzalną atmosferę, w której tradycja miejsca spotyka się ze współczesnym podejściem do kuchni. Jak informują pracownicy Zamku, w rekomendacji doceniono także przemyślane menu, oparte na smakach Południowego Podlasia oraz wykorzystujące klasyczne techniki kulinarne. Wśród dań, które zwróciły uwagę krytyków, znalazła się m.in. polska połędwica wołowa podawana z intensywnym sosem demi-glace (z pieczonych kości wołowych lub cielęcych) oraz elegancki fondant czekoladowy. Za kulinarną stronę restauracji odpowiada szef kuchni Dominik Nalborski, który od kilku lat konsekwentnie łączy tradycyjne receptury z nowoczesną interpretacją.

– Nasz szef kuchni od kilku lat skutecznie łączy z kuchni tradycję z nowoczesnością. Stawiamy na jakość produktów i współpracę z lokalnymi dostawcami. Na terenie Zamku znajdują się również własne pola uprawne, dzięki czemu nasze truskawki, porzeczki i warzywa trafiają bezpośrednio na talerze naszych gości – mówi Zuzanna Pomaska-Oszczyk, kierownik działu sprzedaży i relacji hotelu Arche Zamek Janów Podlaski. Rekomendacja Michelin to nie tylko sukces restauracji Masztalerz, ale również ważny krok w promocji całego regionu. Obecność Janowa Podlaskiego w przewodniku o światowej renomie pokazuje, że wyjątkowe doświadczenia kulinarne powstają także poza największymi miastami Polski. – To dla naszej restauracji ogromny sukces, ale również wyróżnienie dla Zamku Janów Podlaski i całego regionu, który odwiedza coraz więcej turystów. Staramy się każdego dnia utrzymywać wysoki poziom obsługi oraz dań, które łączą tradycję z nowoczesnością – podkreśla Zuzanna Pomaska-Oszczyk.

Czym jest Michelin Guide?

To jeden z najbardziej prestiżowych i rozpoznawalnych na świecie przewodników po restauracjach. Powstał we Francji ponad 100 lat temu z inicjatywy firmy Michelin i początkowo miał pomagać kierowcom w podróżowaniu, wskazując m.in. miejsca, w których można dobrze zjeść i odpocząć. Z czasem stał się jednym z najważniejszych międzynarodowych przewodników oceniających jakość gastronomii. Restauracje oceniane są przez anonimowych inspektorów, którzy zwracają uwagę m.in. na jakość składników, kunszt przygotowania potraw, harmonię smaków, kreatywność kuchni oraz spójność koncepcji restauracji. Najbardziej znanym wyróżnieniem przewodnika są Gwiazdy Michelin, przyznawane najlepszym restauracjom, jednak przewodnik wyróżnia również lokale rekomendowane – takie jak Masztalerz.

Beata Malczuk

Młody kocurek z Milejowa czeka na adopcję

Stowarzyszenie Milejów Dla Zwierząt pilnie poszukuje nowego domu dla około 3-miesięcznego kocurka. Przyjazny i spokojny maluch przebywa obecnie w lokalnej kociarni, gdzie z powodu braku rówieśników dośkwiera mu samotność i nuda. Wolontariusze apelują do osób rozważających przyswójcie zwierzę o odpowiedzialną decyzję.

Zwierzak to około 3-miesięczny kocurek o wyrazistym, czarno-białym umaszczeniu, z białym pyszczkiem, różowym noskiem i dużymi uszami. Wolontariusze zajmujący się nim na co dzień opisują go jako stworzenie niezwykle spokojne, grzeczne oraz bardzo nastawione na kontakt z ludźmi. Czarnoksiężnik w kociej skórze mocno potrzebuje bliskości, uwielbia towarzystwo człowieka, chodzi za opiekunem krok w krok i chętnie domaga się pieszczot. Niestety obecne warunki w placówce nie sprzyjają jego potrzebom. W kociarni maluch bardzo się nudzi, ponie-



waż zdecydowana większość tamtejszych podopiecznych to osobniki dorosłe, które nie mają już ochoty na kocie harce. Kocurkowi brakuje rówieśników do wspólnej aktywności oraz kogoś, kto poświęciłby mu odpowiednią ilość uwagi w ciągu dnia. Z tego powodu działaczom organizacji zależy na jak najszybszym znalezieniu dla niego prawdziwego domu, w którym czworonóg będzie kochany, codziennie głaskany i zawsze znajdzie kogoś chętnego do wspólnej zabawy. Osoby zainteresowane stworzeniem bezpiecznej przestrzeni dla tego potrzebującego zwierzęcia mogą kontaktować się bezpośrednio z przedstawicielami milejowskiego stowarzyszenia.

Grzegorz Kuczyński

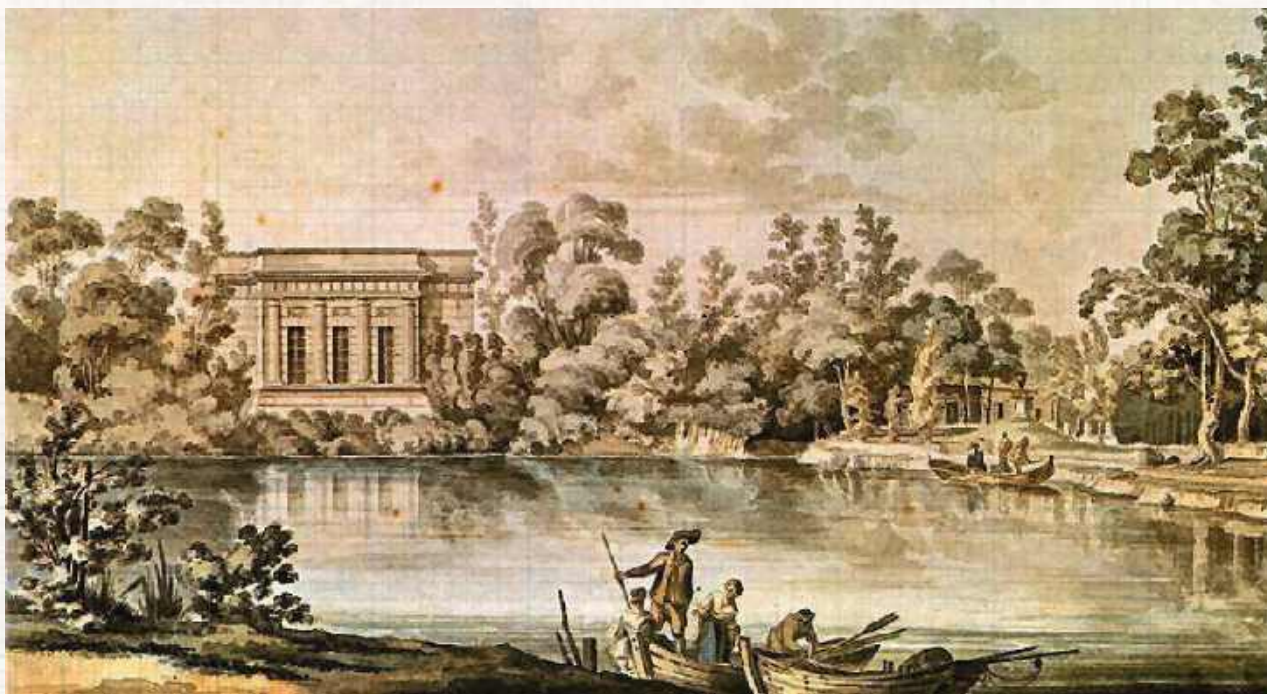
Co łączy koryfeuszy polskiego oświecenia z Wojciechem Jaruzelskim? (cz. I)

Trudne dzieje porzuconego pałacyku w Olesinie

Patrząc dziś na porzucony pałacyk w Kurowie (pow. puławski), trudno uwierzyć, że kiedyś w gościnie u Stanisława Kostki Potockiego bywał tu Julian Ursyn Niemcewicz i opisywał domostwo jako poważny, promieniujący na cały region ośrodek kulturalny. A i wcześniej i potem bywało tu niesłychanie ciekawie...

Nie jesteśmy pewni, jak daleko w głąb czasu da się przesunąć dzieje założenia, które potem będzie z sympatią opisywane przez najpoważniejszych pamiętnikarzy przełomu XVIII i XIX wieku. W swoim artykule o wynikach badań archeologicznych pałacowej oficyny pan Mariusz Matyaszewski w 2007 roku wyróżnił trzy warstwy odpowiadające różnym momentom rozwoju założenia.

Pierwsza z nich wydatowana została między innymi na podstawie zabytków ruchomych na końcówkę XV i XVI wieku. Budowla była murowana, miała z pewnością walor obronny, ale też musiała być całkiem przyjemnym miejscem do mieszkania. Pan Matyaszewski opisuje m.in. kafle z XVI w., które



Najstarsze znane nam wyobrażenia graficzne pałacu w Olesinie zawdzięczamy pracom Zygmunta Vogela, jednego z najlepszych malarzy epoki stanisławowskiej, celującego zwłaszcza w pejzażach i widokach miejskich. Cykl dziesięciu takich akwrel powstał na zlecenie Stanisława Kostki Potockiego właśnie w jego kurowskiej rezydencji

„poprzez bogate zdobnictwo motywów ornamentacyjnych i kolorystykę, odwzorowując tendencje prądów w sztuce renesansu południowoeuropejskiego. (...) Umocnione zabudowania strzec mogły przeprawy na Kurówce, a w razie zagrożenia ryglować drogę w głąb kraju (od poł. XV w. Kurów znalazł się w ważnym węźle dróg z Mazowsza i Lublina do Radomia). Tak obwarowany obiekt stanowiłby punkt oporu dość typowy dla licznych zamków prywatnych okresu wczesnonowożytnego”. Na tym etapie nie można być pewnym dokładnego układu założenia, nie

jesteśmy nawet w stanie ocenić czy odkryte fragmenty murów należą do samego budynku głównego, czy zewnętrznych umocnień, ale być może mamy, wobec tego, do czynienia z wczesną wersją zaciągniętego z Italii, wzorca „palazzo inn fortezza”... Z pewnością mamy tu do czynienia z obiektem opisanym przez Jana Długosza, który odnotowuje „zameczek wojskowy - praedium militare” rodziny Kurowskich.

Skąd nazwa?

Kim byli pierwsi znani nam właściciele? Sprawa jest dość

nietykowa. Intuicja nakazywała by przyjęcie, że, sądząc z nazwiska, musiało być tu ich gniazdo rodowe. Średniowiecze daje nam jednak poważną zagadkę.

Bez większego ryzyka błędu początki osady można datować na czasy zdecydowanie wcześniejsze, niż wiek XV, kiedy Piotr Kurowski, kasztelan i starosta lubelski, nadał mu, w miejsce dawnego prawa polskiego, prawo magdeburskie. Nazwa jednak jest chyba też starsza niż obecność rodu Kurowskich na Lubelszczyźnie. W 1330 roku Władysław Łokietek nadał Kurów Kurowskim, kilkadziesiąt lat później

Klemens tegoż nazwiska przenosi tam główną siedzibę rodu, która wcześniej była w Kurowie, tyle że małopolskim. Od tego momentu zaczyna się prosperity ośrodka i okolicy: w 1399 dokupiony zostaje zamek w Bochojnie, do kompleksu należą też pomniejsze wsie. W 1452 roku pobudowany zostaje murowany kościół. W 1464 roku Kurów przeszedł w ręce Zbąskich, co do tej pory widać w herbie: kur biały w czerwonym polu trzymający w dziobie chustę białą, czyli nałęczkę - a Zbąscy właśnie Nałęczem się pieczętowali.

Czy Gall Anonim pisał o Kurowie?

Lokalna tradycja próbuje wykazać dawną grodzę, odwołując się do zapisu kroniki Galla Anonima, który opisuje walki Bolesława Krzywoustego z jego bratem Zbigniewem. Ten drugi miał zobowiązać się (czego nie dotrzymał), że m.in. zburzy „castrum Galli” czyli zamek Galla - Koguta - Kura. Współcześni badacze (a było to przedmiotem dyskusji mediewistów przez długie lata...) przyjmują jednak, że chodzi o jakiś gród położony między Łęczycą a Płockiem, co lepiej by pasowało do opisu całej awantury. Poza tym w grę wchodzić musiał jakiś obiekt o znaczeniu wojskowym, jakaś warownia, najpewniej niedaleko, kluczowego w całej rozgrywce, Płocka - czyli opis zupełnie do lubelskiego Kurowa w tym czasie, uwzględniając nasz stan wiedzy, niepasujący.

Nie wiadomo więc do końca, czy akurat, kaprysem losu i decydentów, Kurowskim nadano osiedle, które już wcześniej nosiło pasującą nazwę, czy też ród Kurowskich pierwotnie wywodził się z Lubelszczyzny, a nie Małopolski, czy też wreszcie była jakaś wcześniejsza nazwa, która w źródłach pisanych i pamięci się nie zachowała.

cdn.

Zbigniew Smółko

Bitwa pod Różą 23 marca 1863 roku - ostatni powstańczy bój pułkownika Lewandowskiego - cz. IV

Odwaga, która poszła na marne

Relacje ze stoczonej 23 marca 1863 roku bitwy pod Różą koło Stoczka Łukowskiego są rozbieżne. Stanisław Zieliński podkreśla heroizm dowódcy Walerego Lewandowskiego i jego dwustu żołnierzy w desperackim ataku przebijających się z rosyjskiego okrążenia. Walery Przyborowski pisze o demoralizacji, mającego za sobą serię porażek wojska i panicznej ucieczce. W istocie był to smutny koniec pełnej chaosu i błędów kampanii podlaskiej zimy 1863 roku.

Opis Walerego Przyborowskiego przedstawia dość ponury obraz ostatniej fazy bitwy. Otoczony przez dwie przeważające liczebnie, dobrze zorganizowane, górujące uzbrojeniem i - mimo forsownego marszu spod Garwolina bardziej wypoczęte - kolumny rosyjskie - oddział powstańczy szybko poszedł w rozsypek. Polacy próbowali utrzymać się w lesie koło karczmy Zielonka,

wiedząc, że wyjście na otwarty teren równa się zagładzie. Błyskawicznie jednak posypało się morale, część żołnierzy wpadło w panikę i grupa zaczęła działać na zasadzie „ratuj się kto może”. Czytamy: „W czasie tego nieporządnego odwrotu Lewandowski został raniony kulą w nogę. Zrazu, prowadzony przez dwóch powstańców, szedł za gromadą rozbitków, ale czując, że nie

nadąży, kazał im się oddalić i został sam. Przez jakiś czas włókł się, wreszcie widząc zbliżającego się nieprzyjaciela, schronił się pod mostek przy drodze. Spostrzeżono go tam, wywleczono i rozjuszono żołdactwo chciało go zamordować, jeden nawet pchnął bagnietem w brzuch, inni obdarli z sukien i zabrali zegarek i 60 rubli, które miał przy sobie dowódca. Na szczęście nadbiegł podporucznik pułku kostromskiego piechoty Błagowieszczeński i wydarł z rąk żołnierzy ofiarę. Zawieziony do Łukowa, potem do Siedlec, leczony starannie, dzięki zabiegom oficerów rosyjskich, którzy nawet chcieli go wykraść, ocalał od śmierci i zesłany został na Syberię, skąd jednak miał wrócić i do dziś dnia (1898) żyje w Warszawie”.

Dobry znajomy z Węgier

Skąd taka łaskawość Moskali? Pojmanie oznaczało niemal automatyczny wyrok śmierci, ale Lewandowski wygrał los na życiowej loterii: okazało się, że z generałem, który miał decydować o jego losie, Mikołajem Drejerem, już raz w życiu się spotkali i to w zupełnie innych okolicznościach. W czasie wojny węgierskiej w 1848 - 1849 roku dowodzeni przez Lewandowskiego polscy legionieści mieli szczerzy zamiar dokonać samosądu nad pojmanymi żołdatami, wśród których był młody lejtnant Drejer. Lewandowski powstrzymał wtedy podkomendnych i teraz dobro wróciło. Rosjanin wydeptał u księcia Konstantego zmianę zasądzonej kary śmierci na zesłanie na Sybir.

Konspiracja na Syberii

Lewandowski zresztą nawet na Syberii nie próżnował i niemal z marszu przystąpił do konspiracji, planującej wywołać i tam powstanie zesłańców, miejscowych ludów i samych Rosjan. Bezpieczeństwo udało się jednak wprowadzić w szereg konspiratorów agenta i spisek zakończył się wyspą. Nie wydaje się, żeby na tym etapie był bardzo zaangażowany, o czym świadczą stosunkowo łaskawe decyzje władz: Polaków rozsadzono po mniejszych ośrodkach, Lewandowski został uwięziony na dwa lata i zesłany do Kirińska. Po kilku latach znajdujemy go jako kupca prowadzącego, z niemałymi sukcesami, sklep galanteryjny z tytoniem w Irkucku. Wydaje się, że dzięki posiadanym kontaktom i umiejętności najwy-

rażniej dzielonym łapówkom doprowadził do cudownego zaginięcia jego akt sprawy, więc z czasem udało mu się przenieść najpierw do Rosji europejskiej, a potem wrócić do Warszawy. Tutaj prowadził sklep z herbatą, spisywał pamiętniki (w większości spłonęły, z jego osobistych wspomnień znamy za to jego zeznanie złożone po pojmaniu w 1863 roku oraz relację przekazaną Przyborowskiemu). Ten ostatni, skądinąd krytyczny wobec Lewandowskiego, podkreśla też wyraźnie, że był on ostatnim w miarę kompetentnym i profesjonalnym dowódcą powstania na Podlasiu, wszyscy następcy zaś byli ludźmi przypadkowymi.

Wrócił do kraju w 1877, zmarł w 1907 roku, pochowany jest na Starych Powązkach.

Zbigniew Smółko

WSP

Pitaval radzyński - zabójstwo hrabiego Grocholskiego (cz. III)

Zabójcy szukano przez rok. Proboszcz znał prawdę

Kłusownik, który zastrzelił hrabiego Michała Grocholskiego, przekonał sąd, że wystrzał padł przypadkowo i wymógł się ostatecznie wyrokiem półtora roku więzienia. Żeby dotrzeć do sprawy, policja musiała jednak przejść długą drogę. W grę wchodziła nie tylko kryminalistyka, robota śledcza, ale też szacunek dla tajemnicy spowiedzi.

Pojmanemu Władysławowi Siłuchowi przedstawiono zarzut z artykułu 453 obowiązującego wtedy jeszcze wtedy na ziemiach zaboru rosyjskiego, pochodzącego z 1903 roku, tzw. Kodeksu Tagancewa (wspólna dla całej Rzeczypospolitej kodyfikacja karna powstała dopiero w roku 1932). Zbrodnia zabójstwa zagrożona w nim była ciężkimi robotami na czas nie krótszy od lat ośmiu. W pierwszej instancji jednak najwidoczniej udało się przekonać Sąd o braku bezpośrednio morderczych intencji, bo wyrok opiewał tylko na pięć lat. I od tego Siłuch, który na sali nie przyznawał się do zbrodni, postanowił apelować.



Michał Grocholski był człowiekiem znacznej osobistej odwagi, który napotkawszy kłusownika, nie zawahał się podjąć osobistej konfrontacji. Dobry opis jego charakteru znajdujemy w uzasadnieniu do wniosku o przyznanie mu orderu Virtuti Militari. Píše pułkownik Strumiński o wydarzeniach z 5 sierpnia 1920 roku: Byłem tam świadkiem nadzwyczaj dzielniego zachowania się por. Grocholskiego, który pod ogniem artyleryjskim i karabinów maszynowych zbierał ułanów i osobiście prowadził ich do szarży. Moment był krytyczny. Porucznik Michał Grocholski był prawie jedynym oficerem, który w takich okropnych warunkach, razem z porucznikiem (nazwisko nieczytelne - ZS) zabitym, swoim osobistym przykładem uratował 17 pułk ułanów cofający się w panice i beładzie...

Opis sprawy przed warszawskim Sądem Apelacyjnym zamieściła Warszawianka a po niej Łowiec Polski.

Prawdę wyznał na spowiedzi

Czytamy: Jedyny świadek tej sceny, siedzący na saniach furman widział, jak oficer wykonał jakiś gwałtowny ruch w kierunku karabinu i wtedy to padł fatalny strzał. Kula była nacinana, to też spowodowała straszliwą ranę. Po

przywieszeniu do dworu rtm. Grocholski wyzionął ducha. Policja prowadząca dochodzenie nie umiała przez dłuższy czas trafić na ślad zabójcy, wreszcie aresztowała znanego w okolicy kłusownika Kaliszaka. Miejscowy proboszcz zapytany przez komendanta posterunku policyjnego co sądzi o aresztowanym, rzekł: Jesteście na błędnej drodze. Znam istotnego sprawcę, bo był u mnie u spowiedzi i wyznał swój grzech z wielkim żalem i skruchą. Kazałem mu pójść

do wdowy po śp. nieboszczyku.

Strzał padł podobno niechcący

Okazało się, że aresztowany Kaliszak również wie, kto jest zabójcą, lecz nie chce wydać jego nazwiska, gdyż również był u spowiedzi i miał obawy, czy ksiądz pozwoli mu to uczynić. Dopiero po rozmowie z proboszczem, który przynaglił go do mówienia prawdy, wyznał, że zabójcą jest jego towarzysz wypraw łowieckich, Władysław Siłuch. Na poparcie swego zeznania Kaliszak powołał się na świadectwo kilku osób, przy których Siłuch prosił, go by milczał. Jakkolwiek aresztowany Siłuch nie przyznał się do winy, jednak sporządzono przeciw niemu akt oskarżenia. Sąd Okręgowy na podstawie szeregu dowodów skazał Siłucha na 5 lat ciężkiego więzienia. (...) Dopiero teraz zabójca przyznał się do winy. Płakał przed sądem i dowodził, że tylko dlatego wypierał się, gdyż sądził, że przez to otrzyma łagodniejszą karę. Nadto Siłuch dowodził, że nie miał zamiaru zabijać, a strzelił nieumyślnie, gdy śp. rotmistrz Grocholski uderzył go laską przez karabin. Sąd Apelacyjny zmniejszył oskarżonemu karę do 1,5 roku więzienia.

Zbigniew Smółko

Kto modli się w niewielkim drewnianym kościółku koło Krzyczewa (cz. IV)

Dzieje mariawitów pod Rykami

W tej historii jest wszystko. Mistyczne objawienia uczennicy błogosławionego Honorata Koźmińskiego, decyzje samego papieża, schizma w rodzinnej parafii Henryka Sienkiewicza, przepychanki pod wiejskim kościołem. Pobożność, odwaga, upór, przełamane sporą porcją pychy i arcypolskiej kłótności. Cała seria podziałów i zjednoczeń. W efekcie w Goździe koło Kłoczewa mamy dwie świątynie należące do dwóch odłamów wyznania mariawitów. Ale cmentarz mają wspólny.

„Po początkowych sukcesach ruch mariawicki nie tylko wytracił impet, ale i przeżył poważny rozłam. Grupa związana z najbliższym współpracownikiem Mateczki Kozłowskiej arcybiskupem Janem Kowalskim zaczęła wprowadzać radykalne reformy. Kowalski zwolnił z celibatu duchownych, on i jego biskupi pomocniczy ożenili się z zakonnicami. Dopuszczał kapłaństwo kobiet, komunię pod dwiema postaciami, odprawianie mszy poza kaplicami, zniesienie święcenia wody, olejów, pokarmów i przedmiotów, spowiedzi usznej, postów, tytułów duchownych przez zastąpienie ich zakonnymi zwrotami brat i siostra.

źródło informacji funkcjonuje w każdym wyznaniu) podaje, że Modrzejewski zabiegał o sakrę biskupią, ale jej nie otrzymał i w efekcie w początkach roku 1926 odszedł od mariawityzmu.

Powrót do Okrzei

Jego okrzejsko - gozdowska parafia liczyła w tym czasie około 1000 wiernych, większość z nich poszła za swoim duszpasterzem.

Odbyło się to z wielką pompą, nawet na Śląsku gazety dostrzegły to doniosłe wydarzenie. Pisał „Górnoślązak”: „W dniu 26 lutego na zakończenie rekolekcji przybył do Okrzei JE ks. dr Czesław Sokołowski, biskup sufragan podlaski. Na wieść o zamierzonym powrocie Mariawitów do Kościoła, napłynęły wielkie rzesze ludu z okolicznych parafii. W dniu 27 lutego Maryawici przed sumą ustawili się przed kościołem w Okrzei i tu ks. Jan Modrzejewski w przemowie prosił biskupa o przyjęcie tych, których odwiódł od wiary katolickiej...”

Ksiądz Modrzejewski spotkał się zresztą z uznaniem władz kościelnych, doceniły jego talenty organizacyjne, był potem nawet proboszczem w Klementowicach i Jastkowie.

Wedle zapewnień gazety przy mariawityzmie pozostało tylko sześć rodzin, ale wydaje się, że liczba ta jest poważnie zaniżona. Bowiem miejscowych mariawitów wystarczyło na tyle, żeby w 1935 r. dokonali schizmy już między sobą! cdn.

Zbigniew Smółko

REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

Zapraszamy do Holi!

Maleńka, błękitna cerkiewka w zamieszkałej przez kilkadziesiąt osób wsi między Włodawą a Parczewem w najbliższą niedzielę stanie się jedną z kulturalnych i duchowych stolic Polesia i Południowego Podlasia. Powodem jest święto patrona tutejszej cerkwi prawosławnej, świętego Antoniego Kijowsko - Peczerskiego oraz towarzyszący mu od 28 lat Jarmark Holiński.

Bez wątpienia każdy znajdzie tu coś dla siebie. O godzinie 10 rozpocznie się uroczysta Boska Liturgia, której przewodniczył będzie prawosławny arcybiskup Lubelsko-Chełmski Abel. Dla wielu, nie tylko prawosławnych, będzie to wyjątkowa okazja spotkania z pięknem wschodniego nabożeństwa, z całym bogactwem śpiewów, gestów liturgicznych, Eucharystią czy procesją. Zachęcam, żeby nawet po Liturgii zajrzeć na chwilę do świątyni, bo czeka tam



kawał historii...

W nieodległym skansenie, gdzie przez wiele lat państwo Alina i Tadeusz Karabowiczowie z gronem miłośników lokalnej dawności zgromadzili wiele dawnych budynków z Polesia i Podlasia, będzie niesłychanie gwarno i kolorowo. Zjadą się z całego regionu twórcy

ludowi: malarze, rzeźbiarze, garncarze, wikliniarze, kucharki, tkacze. Łatwo stracić głowę (i - mimo przystępnych cen - parę złotych...) przy straganach, na których nie znajdziemy typowego odpustowego baracha, tylko dzieła sztuki i rzemiosła naprawdę wysokiej jakości. Do tego jeszcze koncerty

muzyki folkowej i tradycyjnej, różnorakie warsztaty i oczywiście okazja do spotkania mnóstwa znajomych. Bo długoletnia tradycja święta i Jarmarku sprawia, że przyjeżdża się tu tylko raz. Potem się po prostu wraca. Namawiam serdecznie.

Zbigniew Smółko

Bartosz Korzyński zgłoszony do Ekstraklasy!

To może być kolejny wielki moment w karierze młodego piłkarza z Białej Podlaskiej. Bartosz Korzyński został zgłoszony do rozgrywek Ekstraklasy i znalazł się w szerokiej kadrze pierwszej drużyny Legii Warszawa. 17-latek, który swoją piłkarską drogę rozpoczął w TOP-ie 54 Biała Podlaska, otrzymał możliwość walki o występy na najwyższym poziomie w Polsce.



Bartosz Korzyński został zgłoszony do rozgrywek Ekstraklasy i znalazł się w szerokiej kadrze pierwszej drużyny Legii Warszawa

Korzyński od kilku lat uznawany jest za jeden z największych talentów piłkarskich w regionie. Jego rozwój nie umknął uwadze skautów Legii, do której przeniósł się latem 2022 roku. W stolicy podpisał kontrakt obowiązujący do czerwca 2027 roku i od tego czasu systematycznie przebiega się przez kolejne szczeble klubowej akademii.

Młody zawodnik ma za sobą niezwykle udany okres. W barwach Legii sięgnął po mistrzostwo Polski zarówno w kategorii

U-17, jak i U-19. Szczególnie cenny był ostatni sukces najstarszej drużyny juniorskiej, która w finałowym dwumeczu pokonała Śląsk Wrocław. Po remisie 1:1 na wyjeździe legioniści zwyciężyli w Warszawie 2:1 i zdobyli krajowy tytuł. Korzyński był jednym z ważnych punktów zespołu – w obu spotkaniach finałowych rozegrał pełne 90 minut.

Na tym jednak lista osiągnięć młodego białczanina się nie kończy. Wraz z drugą drużyną Legii wywalczył awans do II ligi,

a jego dobre występy sprawiły, że został zauważony przez sztab pierwszego zespołu.

Od TOP-u 54 do pierwszej drużyny Legii

Piłkarskie fundamenty Bartosz Korzyński budował w TOP-ie 54 Biała Podlaska. To właśnie tam rozwijał swoje umiejętności pod okiem wielu trenerów, między innymi Mateusza Kowalczyka, Bogusza Sucheckiego, Krzysztofa Brzezińskiego, Marci-

na Krzystanka, Macieja Oleksiu-ka oraz Jarosława Makarewicza.

Praca wykonywana od najmłodszych lat przyniosła efekty. Korzyński szybko wyróżniał się na tle rówieśników, a jego talent oraz konsekwencja doprowadziły go do jednego z największych klubów w Polsce.

Obecnie młody pomocnik przebywa na zgrupowaniu pierwszej drużyny Legii Warszawa w Niemczech. Stołeczny zespół przygotowuje się tam do nowego sezonu, a Korzyński otrzymał szansę trenowania u boku zawodników występujących na co dzień w Ekstraklasie.

Debiut przeciwko Bayernowi i kolejny krok w karierze

27 czerwca Bartosz Korzyński dostał możliwość pokazania się w meczu kontrolnym pierwszej drużyny Legii przeciwko drugiemu zespołowi Bayernu Monachium. Na murawie pojawił się w końcowym fragmencie spotkania, a warszawska drużyna zwyciężyła 2:0 po golach Bartosza Kapustki i Rafała Adamskiego.

Choć był to tylko sparing, dla młodego zawodnika był to kolejny ważny krok w kierunku

spełnienia największego celu – debiutu w seniorskiej piłce na najwyższym poziomie.

Reprezentant Polski z dużymi perspektywami

Korzyński ma również doświadczenie reprezentacyjne. W biało-czerwonych barwach zadebiutował 4 października 2023 roku i od tego momentu regularnie otrzymuje powołania do młodzieżowych reprezentacji Polski.

W marcu 2026 roku znalazł się w kadrze na drugą rundę eliminacji mistrzostw Europy U-17. Polacy zremisowali wtedy 1:1 z Chorwacją, pokonali Słowację 4:0 oraz ulegli Irlandii 0:3.

Jego talent został dostrzeżony również przez Polski Związek Piłki Nożnej. Młody zawodnik został zaproszony do programu Talent Pro – jednego z najbardziej prestiżowych projektów szkoleniowych w kraju. Podczas zgrupowania w tureckim Belek trenował w gronie 40 najbardziej wyróżniających się zawodników z kategorii U-15, U-16 i U-17 pod okiem trenerów reprezentacji Polski oraz byłych kadrowiczów.

Kolejny z regionu

Bartosz Korzyński jest kolejnym zawodnikiem z regionu, który reprezentuje barwy warszawskiej Legii. Wcześniej w stolicy występowali m.in.: Ariel Borysiuk, Mateusz Hołownia, Sebastian Szymański, Maciej Wojczuk, Cezary Miszt, Dariusz Dziewulski, Dariusz Solnica, Cezary Kucharski.

Ekstraklasa coraz bliżej

Mistrzostwa Polski zdobywane z Legią, występy w reprezentacji, awans drugiego zespołu oraz treningi z pierwszą drużyną pokazują, że Bartosz Korzyński znajduje się na bardzo dobrej drodze do seniorskiego futbolu.

Dla Białej Podlaskiej może to być kolejny powód do dumy. Wychowanek lokalnego TOP-u 54 stoi dziś przed szansą, o której marzy wielu młodych piłkarzy – debiutu w Ekstraklasie i zapisania swojego nazwiska w historii jednego z najbardziej utytułowanych klubów w Polsce.

mp

Lublinianka walczy o tytuł miss. Głosowanie trwa

Gustowny zegarek, nagrody pieniężne oraz tytuł najpiękniejszej - to trafi do Miss Startu Speedway Ekstraligi sezonu 2026. Szanse na zwycięstwo ma podprowadzająca Orlen Oil Motoru Lublin.

W pierwszej części konkursu brało udział 38 kandydatek z 16 klubów, które występują w PGE Ekstralidze oraz Metalkas 2. Ekstralidze. 15 lipca ruszył drugi etap zabawy, do którego awansowało osiem uczestniczek z największą ilością głosów w pierwszej części zmagania. Rywalizacja o tytuł miss zakończy się 31 sierpnia o godzinie 23:59. Na swoje faworytki można głosować na stronie ekstraliga.pl oraz w aplikacji mobilnej Ekstraliga App. Z jednego konta można oddać tylko jeden głos. – Oprócz tytułów i okolicznościowych szarf, nagrodami



W najlepszej ósemce znalazła się Natalia Ławnik

for. Orlen Oil Motor Lublin

w konkursie są zegarki AZTORIN oraz nagrody pieniężne – czytamy na stronie rozgrywek.

Lubelski klub desygnował dwie podprowadzające, które są dobrze znane kibicom śledzącym mecze na stadionie przy Alejach Zygmunto-owskich oraz transmisje telewizyjne. Do drugiego etapu nie

awansowała Paulina Bartosiewicz. Natomiast w najlepszej ósemce znalazła się Natalia Ławnik, która rywalizuje z przedstawicielkami klubów z Grudziądza, Krosna, Leszna, Poznania, Rzeszowa, Torunia i Wrocławia.

Karol Kurzępa

Był pięć lat w Motorze Lublin. Teraz zagra w I lidze

Po zakończeniu sezonu 2025/26 z Motoru Lublin odeszło do tej pory aż czterech piłkarzy. Do tego grona należy Arkadiusz Najemski, który po krótkim okresie bezrobocia związał się z nowym pracodawcą.

Obrońca pochodzący z Warszawy przebył z lubelskim klubem długą drogę. Do drużyny trafił w lutym 2021 roku, ściągnięty z GKS-u Bełchatów przez ówczesnego dyrektora sportowego, Michała Żewłakowa. Początkowo „Najma” miał sporo problemów zdrowotnych i w pierwszej rundzie w zespole z Lublina zagrał w tylko dwóch meczach. Później jednak stawał się coraz ważniejszą postacią zespołu, choć wciąż nie

omijały go kontuzje. Mimo to pomógł w awansach z II do I ligi, a także z zaplecza krajowej elity do PKO BP Ekstraklasy. To właśnie w żółto-biało-niebieskiej koszulce zadebiutował w najwyższej klasie rozgrywkowej w sierpniu 2024 roku. Łącznie rozegrał w barwach Motoru 113 spotkań, strzelił sześć goli i zanotował pięć asyst. 30 czerwca jego kontrakt wygasł i nie został przedłużony.

Zawodnik zasłużony dla Motoru nie został jednak pożegnany w miłych okolicznościach.

– O naszych odejściach dowiedzieliśmy się najpierw od kibiców na stadionie Legii po ostatnim meczu ligowym, a nie od osób w klubie. Tak chyba nie powinno to wyglądać. Patrząc na to, jak inne kluby żegnają swoich zawodników, myślę, że my również zasłużyliśmy na coś podobnego, bo na przykład ja i Filip Wójcik spędziliśmy tutaj kilka sezonów. Na pewno można było zrobić to lepiej.

Nie mam pretensji do klubu, ale uważam, że powinno zostać to rozwiązane w bardziej ludzki sposób – tłumaczył w „Przeglądzie Sportowym Onet”.

Pomimo dwóch sezonów spędzonych w ekstraklasie, Najemski nie utrzymał się na tym poziomie i najbliższą kampanię spędzi na szczeblu pierwszoligowym. Podpisał bowiem roczny kontrakt z Wartą Poznań. Ekipa z Wielkopolski jest beniaminkiem zaplecza krajowej elity i potrzebuje w defensywie doświadczonych graczy. Nadchodzące rozgrywki Warta rozpocznie od wyjazdowego starcia z Polonią Bytom, które zaplanowano w piątek, 24 lipca.

Karol Kurzępa

WSP

Nowy piłkarz i wygrany sparing

Piłkarze Motoru Lublin są coraz bliżej rozpoczęcia sezonu 2026/27 w PKO BP Ekstraklasie. W miniony weekend żółto-biało-niebiescy rozegrali ostatni letni mecz kontrolny.

Rywalem podopiecznych trenera Mariusza Misiury był Hapoel Jerozolima. To dwukrotny zdobywca Pucharu Izraela, który poprzedni sezon zakończył na dwunastym miejscu w tabeli tamtejszej krajowej elity. „Motorowcy” pokonali tego przeciwnika 2:0, po trafieniach Karola Czubaka i Paskala Meyera. To była ostatnia gra towarzyska Lublinian w okresie przygotowawczym przed nadchodzącą kampanią. W poprzednich pokonali 3:1 rumuńskie Dinamo Bukareszt, a także wygrali z pierwszoligowcami - 4:1 z Wartą Poznań oraz 2:1 z Polonią Warszawa.

Motor ma za sobą zgrupowanie w Sochocinie, gdzie drużyna przebywała przez ostatnich 10 dni poprzedzających sparing z Hapoel. – Jesteśmy na etapie budowy, nie ma co się oszukiwać. To jest oczywiście przyspieszony kurs poznawania siebie i wdrażania różnego rodzaju założeń, więc na pewno jeszcze daleko do

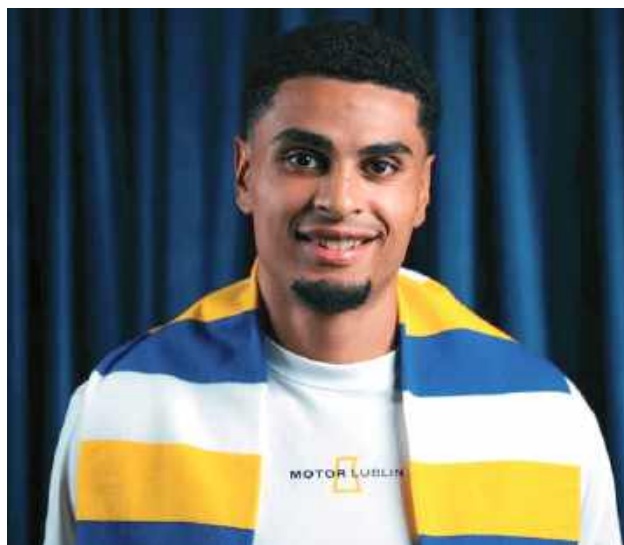


Karol Czubak ma być w nowym sezonie kapitanem Motoru

optymalizacji, ale jestem pozytywnie nastawiony, zbudowany zaangażowaniem drużyny, żeby jak najszybciej się do tego zaadaptować. Wynik sparingów oczywiście jest istotny. Zawsze chcemy wygrywać, ale dużo bardziej jestem zadowolony z tego, jak drużyna grała, niż jakie były wyniki. Nie zapominał, że daliśmy grać w tych meczach dużej liczbie młodzieży, która tych minut nie miała wcześniej nie wiadomo jak dużo. Wydaje mi się, że Paskal Meyer jest największym wygranym tego okresu przygotowawczego – podsumował trener Misiura.

Na dwa dni przed konfrontacją z Izraelczykami, Motor

pozyskał nowego piłkarza. To mierzący 190 cm wzrostu **Yacine Bourhane**, mogący występować jako defensywny pomocnik lub środkowy obrońca, który we wrześniu będzie świętował 28. urodziny. Na świat przyszedł we Francji i tam zaczynał przygodę z piłką w US Torcy, z którego przeniósł się do Chamois Niort. W 2021 roku zdecydował się na pierwszy transfer zagraniczny, wybierając ofertę z holenderskiego Go Ahead Eagles. W swoim CV ma także grę w duńskim Esbjergu fB, a ostatnio w Arisie Limassol z Cypru. W minionym sezonie zanotował 28 meczów, w których zaliczył dwie asysty.



Na zdjęciu Yacine Bourhane

Bourhane ma ponadto blisko sześcioletnie doświadczenie na poziomie reprezentacyjnym. Do tej pory rozegrał 35 spotkań w seniorskim zespole narodowym Komorów, strzelając przy tym jednego gola. Brał udział w dwóch edycjach Pucharu Narodów Afryki.

27-latek podpisał z Motorem kontrakt ważny do 30 czerwca 2028 roku. Piłkarz urodzony we francuskim Noisy-le-Grand jest bohaterem szóstego transferu przychodzącego do Motoru tego lata. Wcześniej do klubu trafili bramkarz **Mihai Popa**, obrońca **Bartosz Bereszyński**, pomocnik **Mateusz Łęgowski**, skrzydłowy **Makan Aïko** oraz napastnik **Dominik Gregor**.

Do składu mają jeszcze dołączyć nowi gracze. Wiceprezes Łukasz Jabłoński wyjął w rozmowie z „Kanałem Sportowym”, na jakie pozycje są szykowane wzmocnienia. – Chcemy ściągnąć środkowego półowego obrońcę oraz uzupełnić pozycję numer dziewięć. Naszą jedynką był i jest Karol Czubak. Na niego chcemy stawiać, ale jesteśmy dosyć blisko sfinalizowania transferu napastnika, który ma być uzupełnieniem. Na pewno będziemy mocno rozglądać się też za wzmocnieniem prawej obrony. Bierzymy jeszcze pod uwagę jakieś inne ruchy – powiedział działacz. Podkreślił przy tym, że nic nie wskazuje na to, by

w drużynie miało dojść do kolejnych odejść. Przypomnijmy, że po zakończeniu poprzedniego sezonu z Motorem rozstało się aż 14. piłkarzy. – Na pewno nie będziemy mieli tak szerokiej kadry, jak w poprzednim sezonie. Mamy tutaj kilka dużych indywidualności i chciałbym im stworzyć takie środowisko, w którym będą czuli, że są odpowiedzialni za wynik, za grę drużyny i zawsze mogą liczyć na występy w większym wymiarze czasowym. Za dwa-trzy tygodnie, gdy te kadry się unormują, na rynku pojawi się nowa fala zawodników, na przykład z LaLiga 2, Championship, 2. Bundesligi lub Portugalii, czyli z klubów, gdzie ekstraklasa jest w zasięgu finansowym. Nie chciałbym więc, żebyśmy się wcześniej wystrzelali ze wszystkiego, tylko działali bardzo mądrze, rozsądnie. Co najważniejsze – pozyskujemy zawodników pasujących do naszego sposobu gry – stwierdził natomiast trener Misiura.

Okenko transferowe trwa w Polsce do 9 września. Nowe rozgrywki ekstraklasy ruszą dla żółto-biało-niebieskich w niedzielę, 26 lipca. Lublinianie zmierzają się wówczas na wyjeździe z Widzewem Łódź. Początek spotkania zaplanowano na godzinę 17.30.

Karol Kurzępa

Zmiana trenera, pierwszy transfer i gra w Europie

Trwa pracowite lato w Lotto AZS UMCS Lublin. Skład drużyny koszykarek jest w trakcie budowy, kibice dowiadują się także coraz więcej na temat planów kontraktowych i kształtu sztabu szkoleniowego.

W ostatnich tygodniach sympatycy zespołu biało-zielonych musieli wykazać się cierpliwością. Po sezonie zakończonym mistrzostwem Polski rozpoczął się bowiem exodus z klubu. Karierę zakończyła doświadczona Markeisha Gatling, a na przejścia do zagranicznych klubów zdecydowały się zaś **Dominika Ullmann** (Uniwersytet w Miami), **Robbi Ryan** (BK Žabiny Brno) oraz **Kamila Borkowska** (Valencia Basket Club). Odejść postanowiły także **Brooque Williams** i **Klaudia Wnorowska**. Niedługo potem

z AZS UMCS pożegnał się trener **Karol Kowalewski**.

Po serii rozstań nadeszły informacje dotyczące przyszłości drużyny obrończy tytułu. Nowym głównym szkoleniowcem został **Marek Lebieziński**. To pochodzący z Włocławka szkoleniowiec związany z lubelskim klubem od czerwca 2020 roku. Jak dotąd pracował jako asystent. Teraz otrzymał szansę przejścia schedy i podpisał trzyletnią umowę. Jego asystentami będą pochodzący z Turcji **Erdem Gül** oraz **Marcin Indzierowski**.

Kontrakt z klubem przedłużyła rozgrywająca, która w zeszłym sezonie przyczyniła się do złotego medalu - **Aleksandra Wojtala**. Poza tym na kolejny sezon w drużynie zostanie rzucająca **Julia Rakowska**. Przedstawiono także pierwszy transfer. Szeregi biało-zielonych zasilą **Matea Tadić**. To mierząca 170 cm wzrostu chorwacka rozgrywająca, która pod koniec października będzie świętowała 27. urodziny. W minionym sezonie po-

znała polską ligę w barwach Zagłębia Sosnowiec, gdzie w 16 rozegranych meczach notowała średnio 9.8 punktów, niemal 3 zbiórki i blisko 8 asyst na mecz. W przeszłości występowała natomiast dla, m.in. Piešťanské Čajky (Słowacja), belgijskiego Castors Braine czy NKA Universitas Pecs z Węgier.

Teraz będzie miała okazję zaprezentować się w Eurolidze. Mistrzyni Polski zostały przypisane do grupy tych prestiżowych rozgrywek z czeskim ZVVZ USK Praga, Tango Bourges Basket z Francji oraz zwycięzcą kwalifikacji: Panathinaikos Ateny (Grecja) / Emlak Konut (Turcja) / Spar Girona (Hiszpania). Zmagania w wystartują w środę, 14 października.

Przygotowania do nadchodzącej kampanii powinny ruszyć w drugiej połowie sierpnia. Do tego czasu poznamy kolejne zawodniczki, które będą bronić biało-zielonych barw.

Karol Kurzępa

Poznali rywali w Europie

Za nami losowanie fazy grupowej siatkarskiej Ligi Mistrzów. Rozstawiona w pierwszym koszyku **Bogdanka LUK Lublin** znalazła się w grupie E.

Żółto-czarni trafili do grupy z włoskim klubem Rana Verona, Tours Volley-Ball z Francji oraz zwycięzcą trzeciej rundy eliminacji. W poprzedniej edycji lubelska drużyna dotarła do ćwierćfinału Champions League

jako beniaminek rozgrywek. Nadchodząca kampania ruszy późną jesienią.

Wiemy również, kiedy podopieczni trenera Stephane'a Antigi rozpoczną nowy sezon w PlusLidze. Rozgrywki zainaugurują od wyjazdowego starcia z ZAKSĄ Kędzierzyn-Koźle. Do tej konfrontacji dojdzie 17 października. Przygotowania ruszą w sierpniu.

Przypominamy, że w składzie aktualnych wicemistrzów Polski pozostaną znani z poprzednich sezonów **Aleks Grodzanow**,

Daenan Gyimah, Marcin Komenda, Wilfredo Leon, Mateusz Malinowski, Rafał Prokopczuk, Mikołaj Sawicki, Kewin Sasak, Jakub Wachnik oraz Maciej Zajac. Z drużyny odeszło natomiast pięciu graczy. Przed kolejną kampanią szeregi klubu zasilą łącznie czterech nowych siatkarzy. To reprezentanci Japonii Tomohiro Ogawa i Ran Takashi, francuski środkowy Mousse Gueye oraz przyjmujący Paweł Rusin.

Karol Kurzępa

Pracują na pełnych obrotach

Piłkarki ręczne PGE MS El-Volt Lublin rozpoczęły przygotowania do sezonu 2026/27. Biało-zielone będą w nadchodzącej kampanii rywalizować nie tylko w Orlen Superlidze kobiet, ale też powalczą o udział w europejskich pucharach.

Pierwsza konfrontacja o stawkę czeka Lublinianki 29 sierpnia w łódzkiej Atlas Arenie. Wi-

ce mistrzyni kraju zmierzają się wówczas o Superpuchar Polski z KGHM Zagłębiem Lubin. Najpierw muszą jednak zbudować formę, co czynią od drugiego tygodnia lipca. Po serii wymagających fizycznie treningów przyjdą mecze sparingowe. Najpierw zaplanowano coroczny Memoriał Edwarda Jankowskiego w dniach 8-9 sierpnia w hali Globus. Oprócz gospodyń wezmą w nim udział zespoły z Piotrkowa Trybunalskiego, Elbląga i Radomia. Tydzień później lublinianki

rozegrają wyjazdowy dwumecz z czeskim HC DAC Dunajská Streda. Natomiast 21 sierpnia zagrają towarzysko z pierwszym rywalem w ligowym sezonie, czyli beniaminkiem ELMAS-KPS APR Radom.

Z kolei w kwalifikacjach Ligi Europejskiej biało-zielone wylosowały Krasoń MKS Piotrców. Pierwsze ze spotkań odbędzie się w dniach 3-4 października, a rewanż tydzień później.

Karol Kurzępa

Rozlosowano I i II rundę Pucharu Polski LZPN. Znamy pary

Przedstawiciele Wydziału Gier Lubelskiego Związku Piłki Nożnej przeprowadzili losowanie I i II rundy Pucharu Polski na szczeblu LZPN obejmującym 10 powiatów.

Pierwsza runda zostanie rozegrana w dniach 1-2 sierpnia (sobota-niedziela), natomiast mecze II rundy zaplanowano na 9 sierpnia (niedziela).

Wszystkie spotkania rozpoczną się o godz. 17.

Wszystkie spotkania Pucharu Polski na szczeblu LZPN rozgrywane będą do wyłonienia zwycięzcy. W przypadku remisu po regulaminowym czasie gry o awansie zdecyduje seria rzutów karnych.

Gospodarzami meczów będą zespoły występujące w niższej klasie rozgrywkowej w sezonie 2026/2027. Jeżeli obie drużyny grają na tym samym poziomie rozgrywkowym, gospodarzem zostanie zespół wylosowany jako pierwszy.

mp

Pary I rundy Pucharu Polski LZPN (1-2 sierpnia, godz. 17)

1. Wawel Wąwolnica – Mazowsze Stężyca
2. LKS Stróża II – Amator Leopoldów-Rososz
3. Perła Borzechów – Orion Niedrzwica Duża
4. Wiara Łęczna – Górnik II Łęczna
5. Huragan Siostrzytów – LKS Poniatowa Wieś
6. Ruch Popkowie-Zadworze – Polesie Kock
7. Avia III Świdnik – BKS Bogucin
8. GLKS Michów – KS Cisowianka Drzewce
9. Żyrzyniak Żyrzyn – KS Góra Puławska
10. Sędziowie KS LZPN – Piaskovia Piaski
11. KS Nasutów – Powiślak II Końskowola
12. GLKS Polichna – POM-Iskra Piotrowice
13. Orłęta Nowodwór – Lewart II Lubartów
14. KS Zakrzówek – Garbarnia Kurów
15. UKS Laskowia – Orły Kazimierz
16. Legion Tomaszowice – ULKS Dzierzkowice
17. Perła Mełgiew – Piotrcovia Piotrków
18. Wisła Józefów – Kadet Lisów
19. Sygnał Chodel – Avia II Świdnik
20. GAP Niedrzwica Duża – Opolanin Opole Lubelskie
21. Rostoczanie Chrzanów – GLKS Głusk
22. KS Ciecierzyn – LKS Kamionka
23. Zawisza Garbów – Trawena Trawniki
24. Tęcza Kraśnik – Widok Lublin
25. KS Serniki – Tur II Milejów
26. Wisła Puławy – Tarasola Cisy Nałęczów
27. Sokół Konopnica – Wodnik Uścimów
28. Bobry Karczmiska – KS Uniszowice
29. Avenir Jabłonna – Ludwiniak Ludwin
30. Czarni 1947 Dęblin – Hetman Gołęb
31. LKS Wierchowiska – Sygnał Lublin
32. Sparta Spiczyn – TJMMNW Lublin
33. LKS Stróża – Stal Poniatowa
34. Wodniak Piotrawin-Łaziska – Tajfun Ostrów Lubelski
35. Perła Rudnik – Unia Wilkołaz
36. Poraj Kraczevice – wolny los

Pary II rundy Pucharu Polski LZPN (9 sierpnia, godz. 17)

1. Zwycięzca meczu nr 25 – Zwycięzca meczu nr 24
2. Zwycięzca meczu nr 9 – Zwycięzca meczu nr 34
3. Zwycięzca meczu nr 10 – Zwycięzca meczu nr 2
4. Zwycięzca meczu nr 5 – Zwycięzca meczu nr 26
5. Zwycięzca meczu nr 17 – Zwycięzca meczu nr 8
6. Zwycięzca meczu nr 27 – Zwycięzca meczu nr 23
7. Zwycięzca meczu nr 15 – Zwycięzca meczu nr 31
8. Zwycięzca meczu nr 4 – Zwycięzca meczu nr 1
9. Zwycięzca meczu nr 21 – Zwycięzca meczu nr 19
10. Zwycięzca meczu nr 6 – Zwycięzca meczu nr 32
11. Zwycięzca meczu nr 30 – Zwycięzca meczu nr 14
12. Zwycięzca meczu nr 33 – Zwycięzca meczu nr 22
13. Zwycięzca meczu nr 3 – Zwycięzca meczu nr 18
14. Zwycięzca meczu nr 16 – Zwycięzca meczu nr 28
15. Zwycięzca meczu nr 11 – Zwycięzca meczu nr 13
16. Zwycięzca meczu nr 29 – Zwycięzca meczu nr 35
17. Zwycięzca meczu nr 36 – Zwycięzca meczu nr 12
18. Zwycięzca meczu nr 20 – Zwycięzca meczu nr 7

Lewart zaczął od wygranej

Piłkarze Lewartu Lubartów mają za sobą pierwsze spotkanie kontrolne w tym okresie przygotowawczym.

Podopieczni Grzegorza Bonina wygrali 4:0 z Orłętami Radzyń Podlaski. Szkoleni-



wiec testował sześciu zawodników.

Orłęta Radzyń Podlaski - Lewart Lubartów

0:4 (0:2)

Bramki: Paluch 39', Zieliński 45', Najda 51', Miszta 55' (s).

Lewart (I połowa): D. Podleśny - zaw. testowany I, Marciniak, zaw. testowany II, zaw. testowany III, Paluch, Zieliński, Skrzyński, zaw. testowany IV, Kalita, Bednarczyk.

(II połowa): Maziarz - zaw. testowany V, Jabłoński, Szymona, zaw. testowany VI, Skoczylas, Czapski, Aftyka, Gajos, Żelisko, Najda.

Z Turem

Kolejne spotkanie kontrolne już 25 lipca.

Lubartowianie zagrają na wyjeździe z Turem Milejów. Początek meczu o godz. 11.

mp



ROZMOWA Z Damianem Podleśnym, bramkarzem Lewartu Lubartów

Prezes zablokował wszystkie moje ruchy transferowe

■ Jeszcze wróćmy do meczu o awans z Beskidem Andrychów. Dlaczego nie poszło?

- Zabrakło dwóch minut do awansu do finału baraży. Szkoda. Po ostatnim gwizdku byliśmy bardzo źli. Wypuściliśmy awans z rąk, ale taka jest piłka. W ostatnich minutach graliśmy w osłabieniu i to też miało wpływ na to, że przeciwnik zepchnął nas do defensywy.

■ W autokarze było smutno...

- Dokładnie. Bolała przegrana. Naprawdę chcieliśmy tego awansu, ale co się odwlecze... W przyszłym sezonie będziemy ponownie walczyć o awans.

■ Co będzie dalej?

- Zaczęliśmy przygotowania do nowego sezonu. Chcemy jak najlepiej się przygotować do kolejnych rozgrywek. Od

- Chcemy gry na wyższym poziomie rozgrywkowym. W nowym sezonie chcemy mistrzostwa - mówi Damian Podleśny, bramkarz Lewartu



początku będziemy chcieli punktować i narzucać swój styl.

■ I czub tabeli?

- Interesuje nas walka o mistrzostwo. Zdecydowanie.

■ Kto będzie najgroźniejszym rywalem?

- Jeszcze za wcześnie na jakieś typowania, bo mamy początek okresu przygotowawczego. Bardzo ważne będzie okienko transferowe. Zobaczymy, jak będą wyglądały kadry zespołów, ale jeśli dzisiaj

miałbym wymienić naszych rywali, to byłyby ekipy: Orłąt Radzyń Podlaski, Łady Biłgoraj, Lublinianki Lublin, Tomasovii Tomaszów Lubelski oraz Janowianki Janów Lubelski.

■ Ale to Lewart będzie najlepszy?

- Zdecydowanie. Chcemy gry na wyższym poziomie rozgrywkowym.

■ Z Grzegorzem Boninem na ławce...

- To bardzo dobry trener, profesjonalista. Padają

takie stwierdzenia, że takiego szkoleniowca w Lewarcie to jeszcze nie było.

■ Jak wyglądały Twoje wakacje?

- Cieszę się, bo miałem trochę czasu na odpoczynek. Wybrałem się w Bieszczady. Był czas na chodzenie po górach oraz relaks w basenie.

■ Kiedy po raz ostatni pojawiła się oferta z innego klubu?

- Nie pamiętam (śmiech - przyp. red.).

■ Czyżby prezes, czyli tata nie chciał Cię puścić?

- Prezes zablokował wszystkie moje ruchy transferowe (śmiech - przyp. red.).

■ Lewart będzie Twoim ostatnim klubem w przegodzie z piłką?

- Podejrzewam, że tak, ale to jest piłka. W niej nigdy nic nie wiadomo.

mp

Powiślak już wygrywa. Powroty Konca i Piaska

Beniaminek IV ligi zaczął okres przygotowawczy od zwycięstwa.

Podopieczni Marcina Rożka zmierzyli się z Eko Różanka. Wygrali 4:2 po bramkach: Bartłomieja Kielczewskiego, Artura Sułki, Jakuba Konca oraz zawodnika testowanego.

Powiślak Końskowola - SPS Eko Różanka 4:2

Bramki: Kielczewski, Sułek, Konc, zaw. testowany.

Powiślak (I połowa): zaw. testowany I - Michalski, Sułeta, zaw. testowany II, Przychodzień, zaw. testowany III, Piasek, Kielczewski, zaw. testowany IV, Figura, zaw. testowany V.

(II połowa): Miduch - Próchniak, Skindzier, Górecki, Osiak, Sułek, Charchuła, Semeniuk, Szczepański, Konc, Bielawski.



Jakub Konc wrócił do klubu, w którym się wychował

PLAN SPARINGÓW POWIŚLAKA

4:2 SPS Eko Różanka
22.07., Iłżanka Kazanów
26.07., Energia II Kozienice
29.07., Avia II Świdnik
01.08., Gracja Tczów

Wychowanek w domu!

Jakub Konc pomoże Powiślakowi Końskowola.

Wychowanek klubu po latach wrócił w miejsce, w którym stawał pierwsze piłkarskie kroki. 22-letni pomocnik ostatnio grał w Cisowiance Drzewce. W przeszłości reprezentował barwy: MKS-u Piaseczno, Opolanina

Opole Lubelskie oraz Wisły. W klubie z Puław debiutował na boiskach II i III ligi.

- Cieszę się, że wracam do klubu, w którym zaczynałem swoją przygodę z piłką nożną. Jestem zadowolony, że mogę dołączyć do żółto-niebieskiej rodziny. Dla mnie to wyjątkowa chwila. Mogę obiecać, że dam z siebie wszystko. Do zobaczenia na stadionie - mówi 22-latek.

Powrót Piaska

W zespole z Końskowoli ponownie będzie grał Kamil Piasek.



Kamil Piasek ponownie zagra w Powiślaku

28-letni pomocnik ostatnio przywdziewał trykot Prochu Pionki. W CV ma grę w: Wiśle Puławy, Lewarcie Lubartów, Legionie Głowaczów oraz Energii Kozienice. W przeszłości grał w Powiślaku. „Piacho” zdobył 5 goli i zanotował 13 asyst.

- Po trzech latach wróciłem do słonecznej Końskowoli. To miejsce dało mi dużo doświadczeń, dużo wspomnień. Wróciłem pełny doświadczeń, motywacji, by dać z siebie wszystko. Wierzę, że wraz z zespołem damy kibicom dużo radości, goli, asyst - mówi 28-latek.

mp

PUL

Sezon MTB rozpoczęty. Pierwszy wyścig XXXIII Grand Prix Puław za nami

11 lipca odbył się pierwszy wyścig tegorocznej edycji XXXIII Grand Prix Puław w kolarstwie MTB. Po kilku deszczowych dniach zawodnicy rywalizowali w bardzo dobrych, słonecznych warunkach, które sprzyjały sportowej walce na trasie.

Uczestnicy, w zależności od kategorii wiekowej, mieli do pokonania dystanse od kilku do niemal 20 kilometrów. Przygotowane trasy były zróżnicowane i wymagające, dzięki czemu każdy z zawodników mógł sprawdzić swoje umiejętności techniczne oraz wytrzymałość.

W pierwszym tegorocznym starcie Grand Prix Puław rywalizowali zawodnicy w czterech kategoriach wiekowych. Najlepsi okazali się: Krzysztof Koza z Puław w kategorii chłopców do 12 lat, Bartłomiej Beda z Mostostalu Puławy w grupie 13-15 lat, Karol Mrowiec z Puław w kategorii 16-35 lat oraz Paweł Żydek z Lublina wśród zawodników powyżej 36 lat.

Organizacja zawodów była



Najmłodszy zawodnicy, którzy brali udział w rywalizacji

możliwa między innymi dzięki wsparciu z budżetu Miasta Puławy. Kolejna odsłona rywalizacji odbędzie się 22 sierpnia.

WYNIKI KOŃCOWE

Chłopcy do 12 lat

1. Krzysztof Koza – Puławy
2. Jan Sztembis – Jastków
3. Jan Łęcki – Puławy
4. Bartłomiej Osiak – Gołęb
5. Bruno Skowroński – Puławy
6. Ryszard Błądek – Puławo Puławy
7. Tymoteusz Bobrowski – Lublin

Kategoria 13-15 lat

1. Bartłomiej Beda – Mostostal Puławy

Kategoria 16-35 lat

1. Karol Mrowiec – Puławy
2. Maciej Opolski – Lublin
3. Franciszek Beda – Mostostal Puławy
4. Albert Wroński – Puławy

Kategoria 36 lat i starsi

1. Paweł Żydek – Lublin
2. Michał Sztembis – Jastków
3. Krzysztof Adamczyk – Turka
4. Gerard Modecki – Lublin
5. Grzegorz Orzeł – Radawiec Duży
6. Krzysztof Trojak – Arsanit Val Racing Team
7. Karol Beda – Puławy
8. Piotr Gawryszek – Puławy
9. Marcin Wójcik – Lublin

10. Jarosław Michalski – Góra Puławska
11. Przemysław Koza – Puławo Puławy
12. Marek Szaruga – Jastków
13. Marek Gawron – Jastków
14. Kamil Różalski – Lublin

Kolejne zawody XXXI-II Grand Prix Puław w kolarstwie MTB odbędą się 22 sierpnia. Organizatorzy zapraszają wszystkich miłośników jazdy na rowerze do udziału i kibicowania zawodnikom.



Trzej najlepsi wśród najstarszych



mp Karol Mrowiec okazały się najlepszy w kat. 16-35 lat

Szczypiorniak w II lidze! Wychowankowie rozpoczynają seniorską przygodę

To ważny moment w historii UKS-u Szczypiorniak Puławy. Po latach konsekwentnego szkolenia dzieci i młodzieży klub zgłosił do rozgrywek sezonu 2026/2027 własny zespół seniorski, który wystąpi w II lidze piłki ręcznej. To kolejny etap rozwoju organizacji, od początku budowanej na pracy z młodymi zawodnikami i własnych wychowankach.



W nowym sezonie będziemy kibicować Szczypiorniakowi. Klub z Puław zgłosił zespół do zmagani seniorskich

Od wielu lat fundamentem działalności Szczypiorniaka jest szkolenie dzieci i młodzieży. Kolejne roczniki zawodników przechodzą przez wszystkie etapy szkolenia, zdobywając doświadczenie oraz sukcesy w rozgrywkach młodzieżowych. Dziś nadszedł czas, aby najstarsi wychowankowie mogli zrobić następny krok i zadebiutować w seniorskiej piłce ręcznej.

Jednym z architektów tego projektu jest trener Błażej Smyrgała, który od lat prowadzi drużyny młodzieżowe Szczypiorniaka. W ostatnich sezonach do sztabu szkoleniowego dołączył również Piotr Pezda, a bramkarzy oraz zawodników swoim doświadczeniem wspiera były znakomity golkeeper Valentyn Koshovy.

- Od początku wiedzieliśmy, że chcemy wychowywać zawodników dla naszego klubu. Nigdy nie zależało nam na budowaniu drużyny w oparciu o gotowych graczy. Chcieliśmy stworzyć miejsce, w którym dzieci rozpoczynające treningi będą mogły przejść całą drogę - od pierwszych zajęć aż do zespołu seniorów. Zgłoszenie drużyny do II ligi jest natural-

ną konsekwencją tej filozofii - mówi Błażej Smyrgała.

Jak podkreśla szkoleniowiec, rozwój zawodników nie kończy się na sukcesach w rozgrywkach młodzieżowych.

- Przez lata zdobywaliśmy doświadczenie, medale i kolejne umiejętności, ale zawsze brakowało tego ostatniego etapu. Dziś nasi wychowankowie otrzymują szansę dalszego rozwoju już w se-

niorskiej piłce ręcznej, pozostając w swoim klubie i reprezentując barwy Puław. To dla nich ogromna motywacja, a dla nas potwierdzenie, że obrana przed laty droga miała sens - dodaje trener.

W klubie podkreślają, że szkolenie to nie tylko nauka techniki czy taktyki. Równie istotne jest wychowanie młodych ludzi, kształtowanie odpowiedzialności, charakteru oraz umiejętności pracy w zespole. To właśnie te wartości od początku stanowią fundament działalności Szczypiorniaka.

Droga do stworzenia drużyny seniorskiej nie była jednak łatwa. Przez lata nie brakowało wyzwań organizacyjnych i finansowych, a realizacja długofalowego planu wymagała cierpliwości oraz konsekwencji.

- Nie zawsze było łatwo. Bywały momenty zwątpienia, ale nigdy nie zrezygnowaliśmy z naszej wizji. Dziś możemy powiedzieć, że warto było być cierpliwym. Największą satysfakcję daje świadomość, że na parkiet II ligi wyjdą chłopcy, których

obserwowaliśmy od pierwszych treningów - podkreśla Smyrgała.

Sezon 2026/2027 będzie dla UKS-u Szczypiorniak Puławy początkiem nowego rozdziału. Zespół seniorski złożony przede wszystkim z wychowanków klubu rozpocznie rywalizację w II lidze, zdobywając bezcenne doświadczenie i otwierając kolejnym rocznikom zawodników drogę do seniorskiego handballu.

W klubie nie ukrywają, że sam udział w rozgrywkach to dopiero początek ambitnego projektu. Celem pozostaje dalszy rozwój młodych zawodników oraz budowanie silnej drużyny opartej na lokalnych talentach.

- To nie jest koniec naszej pracy, ale początek nowego etapu. Chcemy, aby każdy młody zawodnik, który przychodzi do Szczypiorniaka, wiedział, że ma przed sobą realną ścieżkę rozwoju aż do zespołu seniorów. Właśnie taki klub od początku chcieliśmy budować - podsumowuje Błażej Smyrgała.

mp

Gmina
Opole LubelskiePowiat
Opolski

Martwy dzik w Chodelce.

Nieprzyjemny zapach i martwe zwierzę leżące w nurcie Chodelki zaniepokoiły spacerowiczów korzystających ze ścieżki „Kleniewo” na Pomorzu (gmina Opole Lubelskie).

O sprawie poinformował nas Czytelnik, który zauważył padłe zwierzę około 50 metrów od przewróconego drzewa blokującego dojazd do rzeki. Jak się okazało, był to dzik.

Po otrzymaniu zgłoszenia zwróciliśmy się z pytaniami do Powiatowego Inspektoratu Weterynarii w Opolu Lubelskim. Jak poinformował lek. wet. Jacek Kasprzyk, starszy inspektor weterynaryjny i kierownik zespołu ds. zdrowia i ochrony zwierząt, wcześniej do inspektoratu nie wpłynęło żadne zgłoszenie od mieszkańców. Pierwszą informację o padłym zwierzęciu weterynarze otrzymali drogą mailową od redakcji tygodnika Wspólnota Opolska.

Następnego dnia inspektorzy przeprowadzili oględziny miejsca. Potwierdzili, że w rzece znajdował się padły dzik. Zwłoki zostały zapakowane do szczelnych worków, a informację o konieczności ich odbioru



O sprawie poinformował nas Czytelnik, który zauważył padłe zwierzę

Dzik znajdował się około 50 metrów od przewróconego drzewa blokującego dojazd do rzeki

i przekazania do utylizacji przekazano Nadleśnictwu Kraśnik, które jako zarządca terenu odpowiadało za ich usunięcie.

Jak podkreśla Powiatowy Inspektorat Weterynarii, same zwłoki dzika nie stanowiły istotnego zagrożenia sanitarnego dla osób spacerujących w pobliżu. Problemem było jednak pozostawienie padłego zwierzęcia w wodzie.

- Rozkład zwłok w wodzie stwarza zagrożenie sanitarno-epidemiologiczne dla wód powierzchniowych i gruntowych. Zwłoki w wodzie ulegają procesom gnilnym, do środowiska uwalniane są bakterie chorobotwórcze, pasożyty oraz toksyczne substancje chemiczne. Może to prowadzić do skażenia ujęć wody pitnej - wyjaśnia lek. wet. Jacek Kasprzyk.

Ponieważ padłym zwierzęciem był dzik, inspektorzy pobrali próbki do badań w kierunku afrykańskiego pomoru świń (ASF). Wyniki okazały się ujemne, co oznacza, że zwierzę nie było zakażone wirusem ASF.

Z danych Powiatowego Inspektoratu Weterynarii wynika, że od początku 2026 roku na terenie powiatu opolskiego odnotowano dziewięć przypadków znalezienia padłych dzików, wliczając zwierzę z Chodelki. U żadnego z nich nie potwierdzono obecności wirusa ASF. Do inspektoratu trafiają również zgłoszenia dotyczące padłych lisów, saren, łosi oraz dzikiego ptactwa.

Weterynarze przypominają, że w przypadku znalezienia padłego dzika należy niezwłocznie poinformować Powiatowy

Inspektorat Weterynarii, najbliższą lecznicę weterynaryjną, koło łowieckie lub właściwego wójta, burmistrza bądź starostę. W zgłoszeniu warto podać dokładną lokalizację oraz możliwie precyzyjnie opisać miejsce znalezienia zwierzęcia. Dzięki temu służby mogą szybko zabezpieczyć teren i usunąć padlinę.

Co zrobić, gdy znajdziesz padłego dzika?

Nie dotykaj i nie zbliżaj się do zwierzęcia. Padłe dziki mogą być źródłem wirusa afrykańskiego pomoru świń (ASF), który jest groźny dla trzody chlewnej. Choć choroba nie zagraża ludziom, znalezienie martwego dzika należy niezwłocznie zgłosić odpowiednim służbom.

Interweniowaliśmy

Fakt znalezienia padłego dzika mieszkańcy powinni zgłosić do właściwego miejscowo powiatowego lekarza weterynarii lub najbliższej lecznicy weterynaryjnej, miejscowego koła łowieckiego lub powiadomić o tym fakcie starostę, burmistrza, wójta gminy. W trakcie zgłoszenia powinno się podać miejsce znalezienia zwłok (miejscowość, charakterystyczne punkty orientacyjne i współrzędne GPS), dane osoby zgłaszającej (w tym numer telefonu kontaktowego) oraz liczbę znalezionych zwłok dzików w danym miejscu.

Pamiętaj o kilku zasadach:

- nie dotykaj padłego zwierzęcia i pozostaw je w miejscu znalezienia,
- jeśli to możliwe, oznacz miejsce, aby ułatwić jego odnalezienie,
- zgłoś znalezisko do powiatowego lekarza weterynarii, najbliższej lecznicy weterynaryjnej, urzędu gminy, starostwa, straży miejskiej lub koła łowieckiego,
- podczas zgłoszenia podaj dokładną lokalizację (np. charakterystyczne punkty lub współrzędne GPS), liczbę padłych zwierząt oraz swoje dane kontaktowe.

Wirus ASF może przez długi czas utrzymywać się w zwłokach dzików. Szybkie usunięcie padłego zwierzęcia ogranicza ryzyko rozprzestrzeniania się choroby i chroni hodowlę świń.

Po kontakcie z miejscem znalezienia osoba, która mogła mieć kontakt z padłym dzikiem lub przebywała na obszarze występowania ASF:

- powinna dokładnie umyć i zdezynfekować ręce oraz obuwie,
 - wyprać odzież,
 - przez 72 godziny nie wchodzić do gospodarstw, w których utrzymywane są świny, ani nie wykonywać przy nich żadnych prac.
- W lesie warto pamiętać również o podstawowych zasadach:
- nie zostawiać resztek jedzenia,
 - nie płosz dzikich zwierząt hałasem
 - i nie spuszczać psa ze smyczy.

Dzięki temu ograniczamy ryzyko rozprzestrzeniania się ASF.

Agnieszka Gołębiowska

Pierwsze takie szkolenie w Lubelskiem

To oni będą uczyć ratować życie

Janiszkowice stały się miejscem ważnego wydarzenia dla bezpieczeństwa mieszkańców całego województwa. To właśnie w remizie miejscowej Ochotniczej Straży Pożarnej odbyło się pierwsze w województwie lubelskim szkolenie instruktorów programu „Pierwszy Ratownik”. Przez dwa dni - 11 i 12 lipca - strażacy i ratownicy zdobywali kwalifikacje, które pozwolą im szkolić kolejne osoby z zakresu pierwszej pomocy i budować lokalną sieć ludzi gotowych ratować życie.



Jacek Pietraś, OSP Poniatowa-Miasto, powiatowy koordynator Programu Pierwszy Ratownik

W kursie uczestniczyli przedstawiciele dziewięciu powiatów województwa lubelskiego. Po zakończeniu szkolenia każdy z nich uzyskał uprawnienia instruktora pierwszej pomocy. Oznacza to, że już wkrótce w swoich miejscowościach będą prowadzić kolejne szkolenia dla druhow OSP i mieszkańców, zwiększając liczbę osób przygotowanych do działania w sytuacjach zagrożenia życia.

Szkolenie przeprowadzili instruktorzy Centrum Szkoleniowego AEDMAX.

Wojewódzkim koordynatorem programu „Pierwszy Ratownik” jest druha Marcin Buczek z OSP Janiszkowice. To właśnie on odpowiada za rozwój programu na Lubelszczyźnie i budowę struktur, które mają sprawić, że pomoc do osób w stanie zagrożenia życia dotrze jeszcze szybciej. Koordynatorem powiatowym został



Marcin Buczek, OSP Janiszkowice, wojewódzki koordynator Programu Pierwszy Ratownik

- Aplikacja 1R działa już od 1 kwartału tego roku i jest

Jacek Pietraś z OSP Poniatowa-Miasto.

- Tworzenie struktur programu „Pierwszy Ratownik” to jeden z głównych celów tego szkolenia. Aplikacja 1R działa już od pierwszego kwartału tego roku i jest stale rozwijana. Dzięki niej można wezwać pomoc jeszcze przed przyjazdem ratowników medycznych, odnaleźć najbliższy defibrylator AED oraz powiadomić znajdujących się w pobliżu przeszkolonych ratow-

ciągłe udoskonalana. Idea 1R powstała w trosce o nasze bezpieczeństwo, za pomocą bezpłatnej i prostej w użyciu aplikacji umożliwiającej wezwania pomocy, zanim do poszkodowanego dotrą ratownicy medyczni czy inne dedykowane służby. Aplikacja zawiera m.in. takie narzędzia jak lokalizacja najbliższego AED, daje także możliwość wezwania najbliższych ratowników. Ratownikiem może być każda osoba, która za pomocą aplikacji i udokumentuje swoje kompetencje. Aplikacja 1R jest dla wszystkich, jednak ratownikiem może być każdy, kto spełnia wymóg minimalny.

ników. Ratownikiem może zostać każda osoba, która ukończy kurs pierwszej pomocy i potwierdzi swoje kompetencje w aplikacji. Dzięki szkoleniu instruktorów będziemy mogli systematycznie zwiększać grono osób gotowych do niesienia pomocy. Zachęcam wszystkich - młodszych i starszych - do instalowania aplikacji „Pierwszy Ratownik”, bo nikt z nas nie wie, kiedy sam będzie potrzebował pomocy - podkreśla Marcin Buczek.

Celem programu jest stworzenie ogólnopolskiej sieci przeszkolonych wolontariuszy, którzy mogą rozpocząć udzielanie pierwszej pomocy jeszcze przed przyjazdem zespołu ratownictwa medycznego.

To szczególnie ważne w przypadku nagłego zatrzymania krążenia. Szybkie rozpoczęcie resuscytacji krążeniowo-oddechowej oraz użycie automatycznego defibrylatora AED może nawet kilkunastokrotnie zwiększyć szanse poszkodowanego na przeżycie.

- Pierwszy Ratownik to system, który działa od lat w wielu krajach świata. Jego istotą jest szybka pomoc oraz edukacja. To budowa siatki ratowników, czyli osób, które w sytuacji zagrożenia życia lub zdrowia mogą w jak najkrótszym czasie dotrzeć do osób potrzebujących pomocy. W tym celu także chcemy bazować na już działającym systemie OSP, w samym woj. lubelskim jest około 1700 jednostek, w których znaczna część ratowników ma kompetencje KPP. Kolejnym elementem misji 1R jest edukacja społeczeństwa. Podnoszenie świadomości społecznej na te-

mat wagi „łańcucha przeżycia” to także nasz cel, który już jest realizowany przez m.in. OSP, jak i MDP, które promują działania edukacyjne dla różnych podmiotów, m.in. szkół - dodaje Buczek.

Jednym z filarów programu jest bezpłatna aplikacja „Pierwszy Ratownik”. Pozwala ona świadkom zdarzenia jednym przyciskiem wezwać znajdujących się w pobliżu przeszkolonych ratowników, wskazuje lokalizację najbliższych defibrylatorów AED i skraca czas dotarcia pierwszej pomocy do poszkodowanego.

Co istotne, do programu może dołączyć każdy pełnoletni mieszkaniec, który ukończy kurs pierwszej pomocy i potwierdzi swoje kwalifikacje w systemie. Nie trzeba być zawodowym ratownikiem medycznym ani strażakiem.

Dzięki nowym instruktorom wiedza o ratowaniu życia będzie trafiała do kolejnych miejscowości, a sieć osób gotowych do niesienia pomocy będzie systematycznie się powiększać.

Agnieszka Gołębiowska

STRONĘ REDAGUJE:
Agnieszka Gołębiowska,
tel. 505 698 186

CO TAM W GMINIE?

Gmina
Kazimierz Dolny



Gmina
Janowiec



Gmina
Nałęczów



Festiwal Klezmerski ponownie ożywi Kazimierz Dolny. Przed nami dwa dni muzyki, historii i smaków

Kazimierz Dolny po raz kolejny stanie się miejscem spotkania z kulturą żydowską. W dniach 24-25 lipca odbędzie się Festiwal Klezmerski - jedno z najważniejszych wydarzeń kulturalnych organizowanych w mieście. W programie znalazły się koncerty, warsztaty, wystawy, wykłady, spacer historyczny po mieście, oprowadzanie po synagodze oraz ekspozycji judaików, a także degustacja tradycyjnych specjałów kuchni żydowskiej.

Festiwal od lat nawiązuje do wielowiekowej obecności społeczności żydowskiej w Kazimierzu Dolnym i przypomina o historii, która przez stulecia współtworzyła charakter miasta. Choć muzyka klezmerska pozostaje jego znakiem rozpoznawczym, wydarzenie ma znacznie szerszy wymiar - łączy sztukę, edukację i poznawanie lokalnego dziedzictwa.

- Będzie to doskonała okazja do poznania bogatego dziedzictwa żydowskiego miasta oraz kultury klezmerskiej - przekazuje Kazimierski Ośrodek Kultury, Promocji i Turystyki.

Na uczestników czekają koncerty zespołów i artystów wykonujących muzykę klezmerską, warsztaty artystyczne, wykład poświęcony kulturze żydowskiej, wystawy i wernisaż, spacer historyczny po mieście, oprowadzanie po synagodze oraz ekspozycji judaików, a także degustacja tradycyjnych specjałów kuchni żydowskiej.

- Muzyka stanowi jego ważny element, jednak program obejmuje również wiele innych wydarzeń przybliżających historię, kulturę i tradycję żydowskie - podkreśla KOKPiT.

Wydarzenia będą odbywać się w różnych częściach Kazimierza Dolnego, m.in. na Rynku, w Kazimierskim Ośrodku Kultury, Promocji i Turystyki, Muzeum Sztuki Złotniczej oraz w budynku dawnej synagogi.

Tegoroczna edycja odbywa się pod honorowym patronatem burmistrza Kazimierza Dolnego Artura Pomianowskiego. Organizatorzy zapraszają zarówno mieszkańców, jak i turystów do udziału w wydarzeniu, które łączy muzykę, historię i tradycję w wyjątkowej atmosferze jednego z najpiękniejszych miast regionu.

Agnieszka Gołębiowska

Sprawdź program Festiwalu Klezmerskiego Kazimierz Dolny, 24-25 lipca



Piątek, 24 lipca

11:00 - Warsztaty rysunku inspirowane fotografiami Kazimierza Dolnego autorstwa Jerzego Benedykta Dorysa
Prowadzenie: Patrycja Okonowska (KOKPiT)

15:00 - Wernisaż wystawy Roberta Wilczyńskiego i Łukasza Wykroty
„Miasto żywych / Miasto umarłych” - Fotoplastikon

16:00 - Wykład „O Żydach zamieszkujących tereny Kazimierza Dolnego”
Prowadzenie: Marcin Pisula (KOKPiT)

17:00 - Spacer historyczny „Śladami kazimierskich Żydów”
Prowadzenie: Marcin Pisula
Start: KOKPiT

18:30 - Koncert Szalom Chełm Rynek

20:00 - Koncert Kalisz Klezmer Band oraz Patrycja Kliber Rynek

21:00 - Koncert Street Whispers Trio Rynek

Sobota, 25 lipca

12:30 - Oprowadzanie po synagodze
Prowadzenie: Marcin Pisula
Budynek dawnej Synagogi

13:00 - Oprowadzanie kuratorskie po judaikach
Oddział Muzeum Nadwiślańskiego w Kazimierzu Dolnym - Muzeum Sztuki Złotniczej
Prowadzenie: Aniela Zinkiewicz-Ryndziewicz
Rynek 19
(Wstęp w cenie biletu)

14:00 - Autorskie oprowadzanie po wystawie „Zasłyszane... Słowem i kolorem opowiedziane baśnie i legendy Lubelszczyzny”
KOKPiT

14:30 - Warsztaty kolażu „Parochet dla świata”
Prowadzenie: Dorota Opolska-Maksym
KOKPiT
Zapisy: tel. 81 881 00 40

16:30 - Degustacja specjałów kuchni żydowskiej
Mały Rynek

17:30 - Koncert Calidum Rynek

19:00 - Koncert Patrycja Wilgos Rynek

20:00 - Koncert Duet Rafał Grząka i Przemysław Skałuba Rynek

21:00 - Koncert Jan Kondrak i Przyjaciele Rynek

Wykonawca inwestycji za blisko 3,8 mln zł wybrany W Kazimierzu Dolnym powstanie nowy kompleks boisk

Mieszkańcy Kazimierza Dolnego zyskają nowoczesną przestrzeń sportową. Gmina wybrała wykonawcę, który zaprojektuje i wybuduje kompleks boisk wraz z zapleczem sanitarno-szatniowym.

Inwestycja zostanie zrealizowana w formule „zaprojektuj i wybuduj”.

Najkorzystniejszą ofertę w postępowaniu złożyła firma CONTRACT TEAM Sp. z o.o. z Wrocławia, która wykona zadanie za 3 784 573,47 zł brutto. Wykonawca udzielił również 60-miesięcznej gwarancji na wykonane roboty, materiały i urządzenia.

W przetargu udział wzięło osiem firm. O wyborze oferty zdecydowały dwa kryteria - cena i długość okresu gwarancji. Zwycięska oferta otrzymała maksymalną liczbę punktów - 100 na 100 możliwych.

Planowana inwestycja zakłada stworzenie nowoczesnego kompleksu sportowego.

W ramach prac wykonane zostaną m.in.:

- ogrodzone boisko do piłki nożnej z nawierzchnią ze sztucznej trawy, wyposażeniem i trybunami,

- ogrodzone boisko wielofunkcyjne z nawierzchnią poliuretanową,
- zaplecze sanitarno-szatniowe wraz z niezbędną infrastrukturą,
- oświetlenie terenu oraz monitoring,
- nagłośnienie boisk,
- plac zabaw,
- parkingi i zjazd z drogi powiatowej,
- chodniki wraz ze schodami terenowymi,
- utwardzony plac przeznaczony na imprezy plenerowe,
- elementy małej architektury, trawniki i nasadzenia zieleni.

Wykonawca będzie odpowiedzialny nie tylko za roboty budowlane, ale również za przygotowanie pełnej dokumentacji projektowej, uzyskanie wymaganych pozwoleń oraz przeprowadzenie wszystkich niezbędnych odbiorów.

Zgodnie z założeniami zamówienia całość prac ma zostać wykonana w ciągu 13 miesięcy od podpisania umowy.

Nowy kompleks ma stać się miejscem aktywnego wypoczynku dla mieszkańców oraz przestrzenią wykorzystywaną podczas wydarzeń sportowych i lokalnych inicjatyw.

Agnieszka Gołębiowska

Płatne parkowanie w centrum Nałęczowa? Trwają prace nad nowym rozwiązaniem

Czy w centrum Nałęczowa powinna powstać śródmiejska strefa płatnego parkowania? Nad takim rozwiązaniem pracuje gmina. Jak podkreśla burmistrz Wiesław Pardyka, celem nie jest wprowadzenie opłat samych w sobie, ale zwiększenie dostępności miejsc parkingowych dla mieszkańców i odwiedzających miasto.

Problem z zaparkowaniem w centrum Nałęczowa od lat daje się we znaki zarówno mieszkańcom, jak i przyjezdnym. Wolnych miejsc często

Wiesław Pardyka,
burmistrz
Nałęczowa

Podobne rozwiązania funkcjonują już w wielu miastach uzdrowiskowych i turystycznych. Ich celem jest przede wszystkim poprawa dostępności miejsc parkingowych, a nie ograniczanie możliwości odwiedzania miasta. Chcemy znaleźć rozwiązanie, które pogodzi interes mieszkańców, przedsiębiorców, kuracjuszy i turystów, tak aby centrum Nałęczowa było bardziej dostępne i przyjazne dla wszystkich.

brakuje osobom, które chcą załatwić sprawę w urzędzie, zrobić zakupy, skorzystać z usług, odwiedzić przychodnię czy wziąć udział w wydarzeniach

kulturalnych. Dodatkowym utrudnieniem są samochody pozostawiane na parkingach nawet na kilka tygodni przez kuracjuszy i turystów.

Jak informuje burmistrz Wiesław Pardyka, gmina rozpoczęła prace koncepcyjne nad utworzeniem śródmiejskiej strefy płatnego parkowania. W ramach przygotowań przeprowadzono analizę głównych ulic, sprawdzono stopień wykorzystania miejsc parkingowych, czas postoju oraz rotację pojazdów. Na tej podstawie opracowano roboczy projekt uchwały oraz wstępny regulamin.

- Są to wyłącznie materiały do dyskusji, a nie gotowe rozwiązania - podkreśla burmistrz.

Jednym z najważniejszych założeń projektu ma być

wprowadzenie bezpłatnego czasu parkowania dla mieszkańców każdego dnia. Dzięki temu będzie można bez dodatkowych opłat załatwić sprawy urzędowe, zrobić zakupy, zawieźć dzieci do przedszkola czy skorzystać z opieki medycznej.

Osoby planujące dłuższy postój mogłyby natomiast korzystać z bezpłatnych parkingów położonych poza ścisłym centrum, m.in. przy kościele parafialnym. Gmina planuje też budowę kolejnego bezpłatnego parkingu przy ul. Dulębów, który ma zwiększyć liczbę dostępnych miejsc postojowych.

Jak zaznacza burmistrz, podobne rozwiązania funkcjonują już w wielu miastach uzdrowiskowych i turystycznych. Ich celem jest przede wszystkim zwiększenie rotacji

pojazdów i poprawa dostępności miejsc parkingowych, a nie ograniczanie możliwości odwiedzania miasta.

Roboczy projekt został przekazany Radzie Miejskiej, która ma rozpocząć dyskusję nad proponowanymi rozwiązaniami.

- Chcemy znaleźć rozwiązanie, które pogodzi interes mieszkańców, przedsiębiorców, kuracjuszy i turystów, tak aby centrum Nałęczowa było bardziej dostępne i przyjazne dla wszystkich - podkreśla Wiesław Pardyka.

Na razie nie zapadły żadne ostateczne decyzje. Projekt ma zostać poddany dalszym pracom i konsultacjom, zanim trafi pod obrady Rady Miejskiej jako projekt uchwały.

Agnieszka Gołębiowska

Rock, reggae i blues w Nałęczowie

„Wysokie Loty” w Nałęczowie coraz bliżej. W tym roku na scenie pojawią się zespoły reprezentujące klimaty rocka, reggae i bluesa.

Pierwszy dzień wydarzenia, piątek, 7 sierpnia rozpocznie koncert zespołu JANCZAR, który wystąpi o godz. 17, o godz. 20, scenę przejmie zespół HERBA MICZE, oferujący energetyczną mieszankę muzycznych stylów.

W sobotę, 8 sierpnia o godz. 20 publiczność będzie mogła usłyszeć koncert zespołu BLUES SMILE BAND, który zabierze słuchaczy w świat bluesowych dźwięków.

Wstęp wolny.

Agnieszka Gołębiowska

Tak żyją radni powiatu opolskiego

Setki tysięcy na kontach i milionowe nieruchomości. Bez

Jedni odkładają po kilka tysięcy, inni mają na kontach setki tysięcy złotych. Do tego domy, mieszkania, gospodarstwa, samochody, a czasem także kredyty. Zajrzeliśmy do oświadczeń majątkowych radnych Rady Powiatu Opolskiego i sprawdziliśmy, kto najlepiej oszczędza, kto inwestuje w nieruchomości i czym jeździ na co dzień.

Z analizy oświadczeń radnych Rady Powiatu Opolskiego za 2025 rok wynika, że chętnie odkładają oni pieniądze. Spośród 17 osób ujętych w zestawieniu jedynie cztery nie wykazały żadnych oszczędności. Są to: Ewa Madejek, Beata Rybak, Paweł Kozak oraz Janusz Złotucha. Pozostali mogą pochwalić się zgromadzonym kapitałem - od kilku do nawet kilkuset tysięcy złotych. Najwięcej pieniędzy odłożył Sławomir Lejwoda, prezes Zarządu Powiatowego Banku Spółdzielczego w Opolu Lubelskim.

W oświadczeniu wykazał około 820 tys. zł oszczędności, a w ciągu roku jego stan kont zwiększył się o około 188 tys. zł. Drugie miejsce zajmuje Dariusz Wróbel, który zgromadził 638,7 tys. zł i 76,6 tys. zł na IKZE. W czołówce najlepiej oszczędzających znaleźli się również Dariusz Stachowicz z kwotą 250 tys. zł, Grzegorz Kapica, który zgromadził 177,5 tys. zł oraz prawie 58 tys. zł na IKZE, a także Tadeusz Błachnio, posiadający ponad 53 tys. zł

oszczędności i obligacje skarbowe warte 173 tys. zł. Radni inwestują też w nieruchomości. Pod względem wartości majątku zdecydowanie wyróżnia się Sławomir Lejwoda, którego gospodarstwo sadownicze o powierzchni ponad 26 hektarów wycenione jest na ponad milion złotych. Z kolei Lilla Stefanek jest właścicielką mieszkania wartej 1,17 mln zł, a także domu i działki budowlanej o łącznej wartości blisko 1,5 mln zł. Imponującym majątkiem może pochwalić się także Dariusz Wróbel,

który ma dom wyceniony na 800 tys. zł i dwa mieszkania o łącznej wartości 930 tys. zł. Większość radnych ma samochody, choć ich wiek jest bardzo zróżnicowany. Najnowszymi autami mogą pochwalić się Dominik Molesta, który w ubiegłym roku kupił Volvo XC60 z 2022 roku i Dariusz Wróbel, który jeździ Toyotą RAV4 z 2023 roku. Beata Rybak ma Kię Picanto z 2021 roku, a Sławomir Lejwoda - BMW X4 z 2019 roku, którego nie wykazywał jeszcze rok wcześniej.

Najstarsze pojazdy znajdują się w gospodarstwach rolnych. Wśród nich są m.in. Ursus C-330 z 1974 roku, należący do Marka Wójcika i ciągniki z połowy lat 80. będące własnością kilku radnych prowadzących gospodarstwa rolne. W swoich oświadczeniach żadnego pojazdu nie wykazali Ewa Madejek, Dariusz Stachowicz, Janusz Goliszek oraz Lilla Stefanek.

Agnieszka Gołębiowska

Imię i nazwisko, stanowisko, wiek	Zarobki, dochody	Oszczędności i długi	Nieruchomości	Pojazdy i mienie o wartości powyżej 10 tys. zł	Co się zmieniło?
 Dominik Molesta , przewodniczący Rady Powiatu w Opolu Lubelskim, sekretarz w Urzędzie Miejskim w Poniatowej, 50 lat	9.000 zł - dochód z gospodarstwa, 179.638 zł - wynagrodzenie, 26.577 zł - dieta przewodniczącego Rady Powiatu, 2.180 zł - umowa z Krajowym Biurem Wyborczym Delegatura w Lublinie	oszczędności: ok. 15 tys. zł ; zobowiązania: 80 tys. zł - kredyt płynnościowy, 139 tys. zł - kredyt gotówkowy (mwm)	dom 120 mkw - 600 tys. zł (mwm), gospodarstwo rolne 1,04 ha - 20 tys. zł (mwm), garaż murowany 18 mkw - 35 tys. zł (mwm)	Peugeot 308 - 2017 r., Volvo XC 60 - 2022 r. (oba mwm)	w 2024. r. miał o ok. 5 tys. zł niższe oszczędności, zmienił pojazdy (w 2024 r. jeździł Citroenem C4 Grand Picasso z 2010 r.), rok temu miał tylko kredyt płynnościowy
 Grzegorz Kapica , wiceprzewodniczący Rady Powiatu w Opolu Lubelskim, emeryt, Green Frost Sp. z o.o., 62 lata	38.505 zł - z tytułu zatrudnienia, 3.382 zł - umowy zlecenia i inne, 22.510 zł - dieta radnego, 89.042 zł - emerytura, 59.138 zł - emerytura żony	oszczędności: 177.558 zł , 57.800 zł (IKZE), 85 euro ; zobowiązania: nie dotyczy	dom 120 mkw - 500 tys. zł (współwłasność), działka 0,47 ha - 100 tys. zł - współwłasność	Volvo S80 - 2012 r.	miał o ponad 20 tys. zł niższe oszczędności
 Ewa Madejek , 59 lat	4.935 zł - umowa zlecenie, 13.721 zł - dieta radnej	oszczędności: nie dotyczy; zobowiązania: nie dotyczy	dom 90 mkw - 400 tys. zł (majątek odrębny męża), gospodarstwo mieszane 2,60 ha - 50 tys. zł	nie dotyczy	bez zmian
 Jan Wójcik , członek Zarządu Powiatu Opolskiego, nauczyciel, 61 lat	184.035 zł - umowa o pracę, 41.000 zł - dochód z gospodarstwa, 17.740 zł - dieta radnego, 350 zł - dieta za wybory, 6.000 zł - ARiMR	oszczędności: 50.612 zł ; zobowiązania: nie dotyczy	dom 140 mkw - 260 tys. zł (mwm), gospodarstwo 7,15 ha - 560 tys. zł (mwm), las 0,27 ha - 7 tys. zł (mwm)	ciągnik Zetor 7245 - 1985 r., ciągnik John Deere 5615V - 2005 r., Hyundai IX35 - 2013 r., Hyundai I30 - 2012 r.	o ok. 30 tys. zł wyższe oszczędności
 Janusz Złotucha , wicestarosta opolski, emeryt, 72 lata	158.895 zł - wynagrodzenie, 86.805 zł - emerytura, 15.763 zł - inne źródła	oszczędności: nie dotyczy; zobowiązania: nie dotyczy	mieszkanie 53 mkw - 200 tys. zł (współwłasność)	Mercedes C-Klasa Elegant - 2005 r.	rok temu wykazywał kredyt do spłacenia
 Piotr Kocon , pracownik administracyjno-techniczny w Zarządzie Dróg Powiatowych w Opolu Lubelskim zs. w Poniatowej, 46 lat	150.000 zł - dochód z gospodarstwa, 103.980 zł - wynagrodzenie, 20.014 zł - dieta radnego, 82.865 zł - wsparcie z ARiMR, 779 zł - zwrot podatku akcyzowego	oszczędności: 63.767 zł (gospodarstwo rolne), 10.619 zł (konto osobiste); zobowiązania: 60 tys. zł - kredyt płynnościowy (do spłaty zostało 34.287 zł)	dom 215,87 mkw - 380.900 zł (mwm), gospodarstwo sadownicze 3,76 ha - 263 tys. zł , działka 1,14 ha - 80 tys. zł (mwm)	Hyundai I40 - 2012 r. (mwm), opryskiwacz sadowniczy Ricosma - 2020 r. (mwm), ciągnik rolniczy Ursus C-330 - 1988 r. (współwłasność), ciągnik rolniczy Fiat 570 - 1988 r. (mwm), Nissan X-Trial - 2014 r. (mwm), ciągnik rolniczy Lovol M504 - 2025 r. (mwm), platforma sadownicza Lisicki - 2023 r. (mwm)	o ok. 25 tys. zł niższe oszczędności
 Dariusz Piotrowski , starosta opolski, 49 lat	ok. 100.000 zł - dochód z gospodarstwa, 256.466,70 zł - wynagrodzenie	oszczędności: ok. 400 tys. zł ; zobowiązania: kredyt płynnościowy - ok. 100 tys. zł	dom 96 mkw - 320 tys. zł (mwm), mieszkanie 45,6 mkw - 130 tys. zł (mwm), gospodarstwo sadownicze 6,69 ha - ok. 450 tys. zł (mwm), mieszkanie 36,27 mkw - ok. 220 tys. zł (mwm), mieszkanie 38,6 mkw - ok. 480 tys. zł (mwm), 1/2 udziału w działce o powierzchni 871 mkw - ok. 80 tys. zł (mwm)	ciągnik Ursus 3502 - 2006 r., opryskiwacz sadowniczy - 2007 r., VW Passat - 2011 r., ciągnik rolniczy Landini 65F - 2001 r., Volvo V40 - 2014 r.	o ok. 100 tys. zł niższe oszczędności

oszczędności tylko Madejek, Rybak, Kozak i Złotucha

Imię i nazwisko, stanowisko, wiek	Zarobki, dochody	Oszczędności i długi	Nieruchomości	Pojazdy i mienie o wartości powyżej 10 tys. zł	Co się zmieniło?
 Marek Wójcik , członek Zarządu Powiatu Opolskiego, 48 lat	22.000 zł - dochód z gospodarstwa, 177.937 zł - wynagrodzenie, 310 zł - dieta delegata z LIR, 4.557 zł - ARiMR, 1.143 zł - 800+, 300 zł - Dobry Start	oszczędności: ok. 130 tys. zł ; zobowiązania: 56 tys. zł - pozostała do spłaty kwota kredytu z dopłatami z ARiMR	dom 171 mkw - 380 tys. zł (własność), mieszkanie 44,79 mkw - 360 tys. zł (własność), gospodarstwo rolno-sadownicze 4,46 ha (2,64 ha - własność, 1,82 ha - mwm), budynek mieszkalny 60 mkw - 45 tys. zł (udział w 1/4), las 0,21 ha - 3 tys. zł (własność), las 0,91 ha - 2 tys. zł (udział w 1/8), las 0,90 ha - 3,5 tys. zł (udział w 1/4)	Renault Koleos - 2008 r., ciągnik rolniczy Ursus C-330 - 1974 r.	oszczędności wyższe o ok. 45 tys. zł
 Dariusz Stachowicz , Opolskie Przedsiębiorstwo Komunalne w Opolu Lubelskim, 49 lat	18.510 zł - dieta radnego, 4.855 zł - wynagrodzenie z KRUS w Opolu Lubelskim, 122.168 zł - wynagrodzenie z OPK	oszczędności: 250 tys. zł , 5,989 0 środki zgromadzone w PPK; zobowiązania: nie dotyczy	dom 120 mkw - 300 tys. zł (własność)	nie dotyczy	oszczędności wyższe o ok. 25 tys. zł, nabył dom
 Beata Rybak , 37 lat	18.540 zł - dochód z gospodarstwa, 133.189 zł - wynagrodzenie, 19.200 zł - 800+, 18.780 zł - dieta radnej	oszczędności: nie dotyczy; zobowiązania: nie dotyczy	dom 250 mkw - 750 tys. zł (własność, majątek odrębny), gospodarstwo ogrodnicze 10 ha - 500 tys. zł (własność, majątek odrębny), działki 2,08 ha - 200 tys. zł (własność, majątek odrębny)	Kia Picanto - 2021 r.	bez zmian
 Tadeusz Błachnio , emeryt, lekarz weterynarii (prywatna praktyka w Karczmiskach), 74 lata	35.142 zł - dochód z działalności, 18.700 zł - dieta radnego, 59.869 zł - emerytura	oszczędności: 53.422 zł , 173.483 zł - Obligacje Skarbu Państwa; zobowiązania: nie dotyczy	mieszkanie 120 mkw - 150 tys. zł (własność)	Hyundai Tucson - 2017 r.	nie dotyczy
 Janusz Goliszek , emeryt, 68 lat	796,50 zł - ZFŚS, 5.494 zł - „13” z UG w Karczmiskach, 136.191 zł - emerytura, 18.300 zł - dieta radnego	oszczędności: 53.424 zł (majątek odrębny); zobowiązania: 164,220 zł - kredyt hipoteczny, 100 tys. zł - kredyt mrozowy (do spłaty pozostało 56.644 zł)	dom 170 mkw - 450 tys. zł (mwm), gospodarstwo ogólnorolne 6,48 ha + 0,24 ha (grunt nabyty z KOWR oddział w Lublinie za kwotę 4.650 zł) - 350 tys. zł (w tym 1,22 ha to majątek odrębny, a 5,5 ha - mwm), powierzchnia 0,26 ha - 1/2 udziału zabudowanej nieruchomości pod działalność gospodarczą żony - ok. 600 tys. zł , kontynuacja budowy domu w systemie gospodarczym w Chodliku - ok. 320 tys. zł (mwm), rozpoczęcie budowy trzech domków letniskowych w Chodliku - ok. 400 tys. zł (mwm)	nie dotyczy	o ok. 27 tys. zł wyższe oszczędności
 Zygmunt Wyroślak , nauczyciel w SP w Poniatowej, 65 lat	116.998 zł - wynagrodzenie, 3.149 zł - członek Rady Nadzorczej Poniatowskiej Spółdzielni Mieszkaniowej, 18.540 zł - dieta rdnego	oszczędności: 129.649 zł , 62.380 zł - papiery wartościowe PKO S.A., 30.114 zł - obligacje SP; zobowiązania: nie dotyczy	mieszkanie 49 mkw - 250 tys. zł (mwm), gospodarstwo rolne nieużytkowane - 2,2 ha - 55 tys. zł (mwm), działka leśna 1,32 ha - 35 tys. zł (mwm), garaż murowany 18 mkw - 25 tys. zł (mwm)	Toyota Corolla - 2017 r.	o ok. 20 tys. zł wyższe oszczędności
 Dariusz Wróbel , inspektor nadzoru w WSSE Lublin, prowadzi własną działalność gospodarczą, 62 lata	224.840 zł - dochód z działalności gospodarczej, 123.638 zł - wynagrodzenie, 61.250 zł i 7.858 zł - inne źródła,	oszczędności: 638.672 zł , 76.602 zł - IKZE; zobowiązania: nie dotyczy	dom 140 mkw - 800 tys. zł (mwm), mieszkanie 54 mkw - 450 tys. zł (mwm), mieszkanie 43 mkw - 480 tys. zł (mwm), łąka 0,19 ha - 11 tys. zł (mwm)	Toyota RAV4 - 2023 r., osobowy Citroen - 2014 r.	oszczędności wyższe o blisko 391 tys. zł
 Paweł Kozak , emeryt policyjny, 46 lat	79.884 zł - emerytura policyjna, 18.540 zł - dieta radnego	oszczędności: nie dotyczy; zobowiązania: 80 tys. zł - kredyt na zakup domu, 15 tys. zł - kredyt	dom 150 mkw - 360 tys. zł (mwm)	Ford S-Max - 2010 r.	niższa kwota kredytu do spłacenia
 Lilla Stefanek , Wentworth Invest S.A., Soutec Sp. z o.o, Amhil Innova Sp. z o.o. - członek zarządu, 56 lat	303.982 zł - wynagrodzenie, 16.780 zł - dieta radnej	oszczędności: 9 tys. zł, 400 USD ; zobowiązania: 39.480 zł - kredyt hipoteczny, 40 tys. zł - pożyczka	dom 164 mkw - 800 tys. zł (mwm), mieszkanie 64,80 mkw - 1.170.000 zł (mwm), działka budowlana 0,66 ha - 660 tys. zł (mwm)	nie dotyczy	nie dotyczy
 Sławomir Lejwoda , prezes Zarządu Powiatowego Banku Spółdzielczego w Opolu Lubelskim, 40 lat	ok. 110.000 zł - dochód z gospodarstwa, 243.385 zł - wynagrodzenie, 18.380 zł - dieta radnego, 20.200 zł - z tytułu najmu nieruchomości	oszczędności: ok. 820 tys. zł ; zobowiązania: 60 tys. zł - pozostała do spłaty kwota kredytu płynnościowego	dom 90 mkw (w trakcie rozbudowy) - 400 tys. zł (mwm), gospodarstwo sadownicze 26,04 ha - 1.005.000 zł (mwm), działka zabudowana 0,05 ha - ok. 270 tys. zł (mwm), działka leśna 0,48 ha - ok. 6 tys. zł (mwm), działka leśna 0,55 ha - ok 1 tys. zł (mwm, współwł. w 1/8), działka leśna 0,62 ha - ok. 2 tys. zł (mwm, udział w 1/4), działka leśna 0,58 ha - ok. 3 tys. zł (mwm, udział w 3/7)	Peugeot 407 - 2006 r., ciągnik Case JX 1075N - 2008 r., ciągnik Ursus C-360 - 1986 r., ciągnik Ursus C-330 - 1986 r., ciągnik Ursus 5044 - 2015 r., samochód DAF LF45 - 2005 r., kombajn do porzeczek Arek 3 - 2013 r., opryskiwacz sadowniczy Agrola Power - 2017 r., BMW X4 - 2019 r.	rok temu nie miał BMW, o ok. 188 tys. zł wyższe oszczędności

Jak dawniej było na weselach?

W Karczmiskach przypomnieli tradycje sprzed lat

Była to nie tylko okazja do wspólnej zabawy, ale przede wszystkim do przypomnienia dawnych zwyczajów związanych z wiejskimi weselami i biesiadami, które jeszcze kilkadziesiąt lat temu były ważnym elementem życia lokalnych społeczności.

Śpiewy, ludowe przyspiewki, tańce, przebierańcy, kapela grająca na żywo, tak wyglądało wydarzenie „Śpiewem i tańcem przez pokolenia”, które w sobotę, 11 lipca zorganizowało Koło Gospodyń Wiejskich „Bez Granic” z Karczmisk.

Projekt był współfinansowany przez Gminę Karczmiska.

Organizatorki postawiły sobie za cel ocalenie od zapomnienia lokalnych tradycji i pokazanie młodszemu mieszkańcom, jak dawniej wyglądało wspólne świętowanie.

Na uczestników czekało wiele atrakcji. Nie zabrakło tradycyjnych pieśni i weselnych przyspiewek, tańców ludowych oraz muzyki na żywo w wykonaniu kapeli ludowej. Klimatu dawnych zabaw dopełnili przebierańcy, którzy przypomnieli postaci niegdyś nieodłącznie towarzyszące wiejskim weselom. Organizatorzy przygotowali również regionalny poczęstunek, konkursy i wspólne śpiewanie, dzięki czemu niemal każdy mógł aktywnie włączyć się do zabawy.

- Wspólnie z naszymi gośćmi przenieśliśmy się w klimat dawnych wesel i biesiad w Karczmiskach. Rozbrzmiewały tradycyjne pieśni, przyspiewki, tańce, nie zabrakło przebierańców, a przy dźwiękach kapeli ludowej wszyscy mogli poczuć



Organizatorki postawiły sobie za cel ocalenie od zapomnienia lokalnych tradycji i pokazanie młodszemu mieszkańcom, jak dawniej wyglądało wspólne świętowanie

wyjątkową atmosferę minionych lat - przekazując członkiniom Koła Gospodyń Wiejskich „Bez Granic”.

To właśnie takie wydarzenia pokazują, że tradycja nie musi pozostawać jedynie wspomnieniem starszego pokolenia. Dzięki wspólnemu śpiewaniu i tańcom młodzi mieszkańcy mogli zobaczyć, jak wyglądały dawne wesela - bez DJ-ów, efektów świetlnych i nowoczesnych atrakcji, za to z żywą muzyką, spontanicznymi przyspiewkami i zabawą, w której uczestniczyła cała wieś.

Jak podkreślają panie, zainteresowanie wydarzeniem okazało się znacznie większe, niż początkowo zakładano.

- Zainteresowanie mieszkańców przerosło nasze oczekiwania - frekwencja była dla nas ogromnym i bardzo miłym zaskoczeniem. To dla nas najlepszy dowód na to, że warto pielęgnować lokalne dziedzictwo oraz organizować wydarzenia integrujące naszą społeczność - mówi gospodynie.

Przez kilka godzin sala wypełniona była śpiewem, rozmowami i wspólną zabawą. W wydarzeniu uczestniczyli zarówno seniorzy pamiętający dawne wesela, jak i młodsze pokolenia, które mogły poznać zwyczaje znane dotąd jedynie z rodzinnych opowieści.

Organizatorki nie kryją, że właśnie na takim efekcie najbardziej im zależało.

- Nie zabrakło uśmiechu, wzruszeń i wspólnej zabawy, która pokazała, że nasze tradycje wciąż łączą pokolenia - podkreślają.

Spotkanie zakończyło się wspólnym śpiewaniem, a uczestnicy zgodnie przyznawali, że warto wracać do lokalnych zwyczajów i przekazywać je kolejnym pokoleniom.

- Spotkanie to pokazało, że wspólne śpiewanie, taniec i pielęgnowanie dziedzictwa kulturowego skutecznie łączą pokolenia oraz wzmacniają więzi międzyludzkie - podsumowują gospodynie z KGW „Bez Granic”.

To, że mieszkańcy wciąż chętnie biorą udział w wy-



Jak widać na każdym zdjęciu, uczestnicy wydarzenia bawili się świetnie!



A jak wesele, to i stoły pełne samych pyszności!

darzeniach odwołujących się do lokalnej historii i tradycji, to najlepszy dowód

na to, że dawne zwyczaje w Karczmiskach nadal żyją - wystarczy stworzyć okazję, by znów wybrzmiały w śpiewie i tańcu.

Agnieszka Gołębiowska

Wakacyjne wspomnienia na kartce. Rusza III edycja konkursu plastycznego

Powiatowa Biblioteka Publiczna w Opolu Lubelskim wspólnie z Muzeum Regionalnym w Kluczkowicach zapraszają dzieci i młodzież do udziału w III edycji wakacyjnego konkursu plastycznego. Tegoroczne wydarzenie odbywa się pod hasłem tworzenia najpiękniejszych wspomnień z letniego wypoczynku.

Organizatorzy zachęcają uczestników do przedstawienia na papierze swoich wakacyjnych przygód, marzeń i niezapomnianych chwil. Prace można wykonać dowolną techniką - jako rysunek, obraz, grafikę tradycyjną lub kolaż.

Konkurs został podzielony na dwie kategorie wiekowe. Dzieci w wieku od 5 do 12 lat zmagają się z tematem „Wakacje moich marzeń”, natomiast młodzież w wieku

od 12 do 16 lat przygotowuje pracę pod hasłem „Pocztówka z wakacji”.

Prace konkursowe należy dostarczyć do 20 września. Organizatorzy liczą na pomysłowość i kreatywność młodych artystów.

- Wakacje to czas tworzenia najpiękniejszych wspomnień. Chcemy poznać Wasze historie i zachęcamy do przelania na papier wakacyjnych przeżyć oraz niezwykłych doświadczeń, które towarzyszyły Wam pod-

czas letnich dni. Pokażcie nam, co w tym czasie było dla Was najważniejsze. Nie możemy się doczekać, aby zobaczyć Wasze dzieła! - zachęca Powiatowa Biblioteka Publiczna w Opolu Lubelskim.

Konkurs jest doskonałą okazją, by rozwijać talent plastyczny, a jednocześnie zachować w twórczej formie najpiękniejsze wspomnienia z tegorocznych wakacji.

Agnieszka Gołębiowska

Są jeszcze wolne miejsca na „Wakacje z Kulturą”. CKPiT zaprasza

Centrum Kultury, Promocji i Turystyki w Poniatowej przypomina o trwających zapisach na bezpłatne wakacyjne zajęcia dla dzieci w wieku od 6 do 12 lat. Na „Wakacje z Kulturą” pozostało jeszcze kilka wolnych miejsc.

Zajęcia odbędą się 28 i 30 lipca oraz 11 i 13 sierpnia, w godzinach 10 - 13. Na uczestników czekają m.in. warsztaty plastyczne i muzyczne, zabawy integracyjne, gry terenowe, quizy, łamigłówki oraz aktywności na świeżym powietrzu.

Zapisy prowadzone są w sekretariacie CKPiT przy ul. Fabrycznej 1 w Poniatowej od poniedziałku do piątku w godzinach 8 - 16. Warunkiem udziału dziecka jest wypełnienie karty zgłoszeniowej przez rodzica lub opiekuna. Rodzice, którzy wcześniej zgłosili dzieci telefonicznie, proszeni są o dostarczenie podpisanych dokumentów, w tym zgody na wykorzystanie wizerunku. Liczba miejsc jest ograniczona.

Agnieszka Gołębiowska



Pogotowie strajkowe w Grupie Azoty. Związkowcy przedstawili twarde żądania

Związkowcy z Puław, Kędzierzyna-Koźla, Polic, Siarkopolu i Tarnowa wystąpili do władz spółki z konkretnymi żądaniami - chcą m.in. podwyżki wynagrodzeń o 1,5 tys. zł netto, odwieszenia zawieszonych zapisów układu zbiorowego, wypłaty nagrody jubileuszowej z okazji 65-lecia puławskiego zakładu oraz powrotu do dialogu społecznego.

Związkowcy mówią „dość!”

Organizacje NSZZ „Solidarność” działające w spółkach Grupy Azoty ogłosiły pogotowie strajkowe i przekazały pracodawcom oficjalne żądania w trybie ustawy o rozwiązywaniu sporów zbiorowych. Wspólny komunikat podpisali przedstawiciele związków z Kędzierzyna-Koźla, Polic, Puław,



Związkowcy dali władzom spółki czas na odpowiedź do wczoraj, 20 lipca

Siarkopolu i Tarnowa.

Jak podkreślają związkowcy, decyzja jest efektem – ich zdaniem – wyczerpania możliwości prowadzenia skutecznego dialogu z pracodawcami.

W opublikowanym stanowisku

przedstawiciele NSZZ „Solidarność” przypominają, że przez ostatnie trzy lata pracownicy mieli wykazywać się zrozumieniem dla trudnej sytuacji finansowej Grupy Azoty. Wskazują na zamrożenie wynagrodzeń, spadek ich realnej wartości oraz zawieszenie części zapisów Zakładowych Układów Zbiorowych Pracy, które to miały poprawić sytuację finansową zakładu. Tymczasem spółka w 2025 r. przeznaczyła blisko 100 mln zł na doradców.

- Nie może być akceptowana sytuacja, w której koszty naprawy przedsiębiorstwa ponoszą przede wszystkim pracownicy, podczas gdy ich wiedza, doświadczenie, odpowiedzialność i zaangażowanie pozwalają utrzymać funkcjonowanie spółki w jednym z najtrudniejszych okresów w historii - grzmią związkowcy.

Jak podnoszą, od wielu miesięcy kierują co władz spółki zapytania o sytuację finansową firmy, ale odpowiedzi, które otrzymują, są niezadowolające.

- Odpowiedzi są udzielane wybiórczo, z dużym opóźnieniem, albo nie są udzielane wcale. W wielu przypadkach przedstawiciele pracowników dowiadują się o istotnych decyzjach już po ich podjęciu, co całkowicie pozabawia konsultacje ich rzeczywistego znaczenia - tłumaczą.

Zdaniem związkowców, mimo ponoszonych przez załogę wyrzeczeń, nie doszło do oczekiwanego dialogu z zarządami spółek.

- Nie ma naszej zgody na dalsze przerzucanie kosztów złych decyzji zarządczych na pracowników - podkreślono w komunikacie.

Cztery główne żądania

Przedstawiciele organizacji związkowych sformułowali cztery wspólne postulaty, które – jak zaznaczają – mają stanowić podstawę do powrotu do konstruktywnego dialogu.

Pierwszym z nich jest podwyżka wynagrodzeń zasadniczych o 1500

1500 zł netto takiej podwyżki dla każdego pracownika domagają się związkowcy

zł netto dla każdego pracownika, która miałaby zostać wprowadzona najpóźniej od 1 września 2026 roku, z wyrównaniem od 1 czerwca.

Drugim postulatem jest przywrócenie od 1 września wszystkich zawieszonych zapisów Zakładowego Układu Zbiorowego Pracy.

Związkowcy domagają się również (trzeci postulat) większego udziału strony społecznej w podejmowaniu decyzji dotyczących zmian organizacyjnych. Ich zdaniem wszelkie modyfikacje struktury spółek powinny być wcześniej konsultowane ze związkami zawodowymi, a już wdrożone jednostronnie zmiany – wstrzymane do czasu zakończenia rozmów.

Czwarty postulat dotyczy większej transparentności działań pracodawców, w tym terminowego przekazywania informacji dotyczących sytuacji finansowej przedsiębiorstw oraz polityki płacowej.

Ponadto związkowcy z Puław oczekują m.in. wypłaty nagrody jubileuszowej z okazji 65-lecia zakładu, zaprzestania szykanowania przedstawicieli związków, rozpoczęcia prac nad Taryfikatorem Stanowisk Pracy oraz Tabelą Płac, wprowadzenia dodatku stażowego. Ale to nie wszystko.

- (...) wnioskujemy o przekazanie pełnej kwoty uzyskanej ze sprzedaży DW Jawor na konto Funduszu Socjalnego oraz wypłacenie jej pracownikom w równych częściach do końca sierpnia

2026 r. - czytamy w komunikacie.

Do wspólnej inicjatywy w Grupie Azoty Puławy oficjalnie dołączył Związek Zawodowy Pracowników Ruchu Ciągłego (ZZPRC), Międzyzakładowy Związek Zawodowy „Jedność-Puławy”, Społeczny Związek Zawodowy Pracowników Zakładów Azotowych „Puławy” oraz Międzyzakładowy Związek Zawodowy Pracowników ZA „Puławy” S.A. (OPZZ) i Związek Zawodowy Inżynierów i Techników Grupa Azoty Zakłady Azotowe „Puławy” S.A. którego przedstawiciele podpisali się pod wspólnym pismem.

Przedstawiciele NSZZ „Solidarność” podkreślają, że ich celem nie jest eskalacja konfliktu, lecz wypracowanie porozumienia zapewniającego – jak wskazują – godne wynagrodzenia, poszanowanie praw pracowniczych oraz rzeczywisty dialog społeczny.

Siedem dni na odpowiedź

Związki zawodowe dały władzom spółki siedem dni na odniesienie się do przedstawionych żądań - do poniedziałku 20 lipca. Niestety, upływał on już po zakończeniu prac nad składem ego numeru naszego tygodnika.

Jeżeli nie dojdzie do porozumienia, organizacje zapowiadają wejście w formalny spór zbiorowy i uruchomienie kolejnych procedur przewidzianych przepisami prawa, włącznie z możliwością przeprowadzenia strajku.

Jak zaznaczono w komunikacie, w spółce Siarkopol spór zbiorowy trwa już od 11 maja tego roku i obecnie znajduje się na etapie mediacji.

Marta Pietró

Kaczyński idzie do Senatu z ugrupowaniem, którego lider pochodzi z Lubelszczyzny

W środę o godz. 13 odbyła się wspólna konferencja prasowa Jarosława Kaczyńskiego oraz lidera Bezpartyjnych Samorządowców Marka Wocha. Prezes PiS ogłosił współpracę swojej partii i środowiska Wocha, który był kandydatem na prezydenta w 2025 roku - w przyszłorocznych wyborach do Senatu. - Porozumieliśmy się z panem Wochem, że będziemy współdziałać w celu wspólnego wystąpienia formacji prawicowych w Senacie - powiedział Kaczyński.



47-letni Marek Woch pochodzi z Kąkolewnicy w powiecie radzyńskim. W 2025 roku był kandydatem na prezydenta Polski. Zdobył zaledwie 18 338 głosów

Jarosław Kaczyński: Jaka to będzie forma - bezpośredni sojusz, czy komitet obywatelski - to już będziemy dogadywać

- Jaka to będzie forma - bezpośredni sojusz, czy komitet obywatelski - to już będziemy dogadywać. Na pewno nie może być tak, że Senat jest miejscem zdominowanym przez lewicę i lewicowych liberałów. Dziś przed całą prawą stroną sceny politycznej stoi problem jed-

ności. Dezintegracja tej sceny prowadzi do zagrożenia, które sprowadza się do tego, że obecny obóz rządzący nie traci szansy na utrzymanie władzy - powiedział Kaczyński cytowany przez Radio Zet.

Grzegorz Rekiel

REKLAMA

OKNEX GMG
PRODUCENT

**OKNA
I DRZWI PCV**

ŁUKÓW UL. ŁAPIGUZ 100

25/798 96 96

**NOWA
SIEDZIBA**

MOŻLIWOŚĆ ZAKUPU MIEJSCA NA CMENTARZU KOMUNALNYM W BIAŁEJ PODLASKIEJ

- USŁUGI POGRZEBOWE
- ADMINISTRACJA CMENTARZY
- MIĘDZYNARODOWY PRZEWÓZ ZMAREYCH
- FORMALNOŚCI URZĘDOWE

hades-biala.pl

- KAMIENIARSTWO

scalpro.pl

- WŁASNA PRODUKCJA TRUMIEN

lignart.pl

- KWIACIARNIA

poppyflowers.pl



HADES
Maksymilian i Wspólnicy

83 344 35 24
509 766 538, 601 369 849

WSZYSTKO W JEDNYM MIEJSCU.

Aleje Jana Pawła II 25, Biała Podlaska
Wisznicka 1, Łomazy
Lecha Kaczyńskiego 1A, Międzyrzec Podlaski

Mama z dziećmi potrącone przez 27-latkę. Lądowały trzy śmigłowce

W środę wieczorem na drodze pomiędzy Radozkiem a Hutą Dąbrową w powiecie łukowskim rowerzystka przewożąca dwoje małych dzieci została potrącona przez samochód osobowy. Cała trójka z ciężkimi obrażeniami trafiła do szpitali śmigłowcami Lotniczego Pogotowia Ratunkowego.

Jak informuje asp. szt. Marcin Józwik, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Łukowie, zgłoszenie o zdarzeniu wpłynęło do dyżurnego łukowskiej komendy w środę przed godziną 19.

- Ze wstępnych ustaleń policjantów wynika, że kierująca samochodem marki Volkswagen Golf 27-letnia mieszkanka gminy Wola Mysłowska najechała na tył jadącego w tym samym kierunku roweru, którym kierowała 30-letnia mieszkanka gminy Krzywda. Kobieta przewoziła w zamocowanym na rowerze siedzisku 2-letniego synka oraz siedzącą w foteliku 4-letnią córkę - przekazał asp. szt. Marcin Józwik.

30-letnia rowerzystka oraz jej dwoje dzieci odnieśli poważne obrażenia ciała. Do ich transportu zadysponowano trzy śmigłowce Lotniczego Pogotowia Ratunkowego, które przewiozły poszkodowanych do szpitali. Początkowo pojawiła się informacja o czwartej osobie poszkodowanej, jednak po weryfikacji informacji okazało się, iż kobieta nie uczestniczyła w tym wypadku.

Policjanci sprawdzili stan trzeźwości kierującej Volkswagenem. Jak ustalono, 27-latką była trzeźwa.

Po wypadku 27-latką została zatrzymana i już usłyszała za-



Cała trójka z ciężkimi obrażeniami trafiła do szpitali śmigłowcami Lotniczego Pogotowia Ratunkowego (fot. OSP Podosie)



Rowerzystka przewożąca dwoje małych dzieci została potrącona przez samochód osobowy

W akcji wzięły udział: dwie jednostki JRG PSP Łuków, jednostki OSP Podosie, OSP KSRG Fiukówka, OSP KSRG Krzywda. Na miejscu pojawiły się trzy zastępy Zespołu Ratownictwa Medycznego, cztery radiowozy policji

rzut. Za spowodowanie wypadku, gdzie pokrzywdzeni doznali bardzo poważnych obrażeń ciała, grozi jej nawet do 8 lat pozbawienia wolności.

18 lipca sąd ją aresztował.

mp



W ub. sobotę kobieta, która kierowała autem została aresztowana

Modlimy się o życie i zdrowie mamy i dzieci

W środowym wypadku ucierpiało troje osób: mama i jej dwójka dzieci. Z tragedią nie mogą pogodzić się mieszkańcy Huty Dąbrowej.

- To młoda, wesoła kobieta, zawsze chętna, żeby pomóc innym - mówi jeden z mieszkańców Huty Dąbrowej. Zna ją od lat, ponieważ pomagała swojej mamie w sklepie w Hucie Dąbrowie. Jak wspomina, była osobą dobrze znaną w okolicy, uśmiechniętą i zaangażowaną w życie mieszkańców.

- Często zabierała swoje dzieci i jeździła po okolicy. To były zwykłe, codzienne wyjazdy, takie jak wiele innych. Tym razem wydarzyła się tragedia - opowiada mieszkaniec.

Do wypadku doszło podczas jednej z takich podróży. Kobieta podróżowała razem z dziećmi. Siła zdarzenia była ogromna, co pokazują zdjęcia samochodu i rozmiar zniszczeń. Widok uszkodzo-

nego pojazdu uświadamia, jak potężne było uderzenie.

- Nie pamiętam takiej tragedii w naszej okolicy. To wyglądało dramatycznie. Na miejsce przyleciały aż trzy śmigłowce Lotniczego Pogotowia Ratunkowego - wspomina mieszkaniec Huty Dąbrowej.

Po wypadku kobieta trafiła do szpitala. Jej stan oraz zdrowie dzieci są teraz najważniejszym tematem rozmów wśród mieszkańców, którzy z niepokojem czekają na dobre informacje.

- Wszyscy wierzymy, że będzie dobrze. Modlimy się o jej życie i zdrowie, a także o jej dzieci, które również ucierpiały - mówi mieszkaniec.

Dla mieszkańców to ogromny wstrząs. Sąsiedzi podkreślają, że trudno pogodzić się z tym, że w jednej chwili zwykły wyjazd zamienił się w dramat całej rodziny. - To była osoba, którą wiele osób znało i lubiło. Nikt nie spodziewał się, że wydarzy się coś takiego - dodaje mieszkaniec.

mp

Potrzebna krew dla Martyny i jej dzieci!

Po tragicznym wypadku, do którego doszło w Hucie Dąbrowie, trwa walka o zdrowie i życie poszkodowanych. Martyna Dawidek oraz jej dwoje małych dzieci: 2-letni syn i 4-letnia córka wymagają pilnej pomocy.

Obecnie Martyna Dawidek przebywa na Klinicznym Oddziale Anestezjologii i Intensywnej Terapii Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego nr 4 w Lublinie przy ul. Dr. Kazimierza Jaczewskiego 8. Rodzina apeluje o pomoc i oddawanie krwi, która może uratować życie poszkodowanych.

Martyna przez lata angażowała się w pomoc innym i wielokrotnie oddawała krew dla potrzebujących. Dziś to ona oraz jej dzieci potrzebują wsparcia ludzi o wielkich sercach.

mp

Pilny apel Skolima: „Martyna Dawidek to moja sąsiadka”

O pomoc dla poszkodowanej w wypadku kobiety i jej dzieci apeluje Skolim. Artysta pochodzi z powiatu łukowskiego.

- Dzisiejsze nagranie do Państwa to mój apel o pomoc. Mianowicie o krew dla Martyny Dawidek, która uległa wypadkowi wraz z dwójką dzieciaków. Martyna Dawidek to moja sąsiadka, cudowna osoba. Trzy domy od niej jest mój rodzinny dom. Martyna też ma tyle lat, co ja. Od dziecka pracowała w sklepie. Walczyła o lepsze jutro. Cudowna osoba. Ostatnio też, jak byłem w rodzinnej miejscowości, to z Martyną się widziałem. Teraz dowiedziałem się, że uległa ciężkiemu wypadkowi.



Przed rokiem Skolim brał udział w niebezpiecznym zdarzeniu na drodze. Samochód marki BMW kierowane przez Skolima wpadło w poślizg i uderzyło w barierki. Artysta nie odniósł obrażeń. Jako przyczynę wypadku wskazała prawdopodobną plamę oleju na drodze. Potem na Instagramie gwiazdora pojawiło się zdjęcie, jak klęczy przed ołtarzem w kościele. Dodał **DZIĘKUJĘ**

Więc, drodzy Państwo, pilnie potrzebna krew. A krew oddajemy dla Martyny Dawidek. Dla Klinicznego Oddziału Anestezjologii i Intensywnej Terapii Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego nr 4 w Lublinie. Bardzo Państwa zapraszam. Oddajcie krew całej Polsce i przekazujcie dla Martyny i dla jej dzieciaków, które teraz walczą - mówi na nagraniu Skolim.

Skolim, właśc. Konrad Skolimowski jest nazywany także Królem Latino. Ogólnopolską popularność zdobył w 2022 po wydaniu singla „Wygładasz idealnie”, który w lipcu 2026 został najpopularniejszym polskim utworem w serwisie YouTube w kategorii muzyki rozrywkowej.

Joanna Niecko

Krew można oddawać w punkcie RCKiK w Łukowie przy ul. Józefa Piłsudskiego 15 oraz w innych placówkach Regionalnego Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa z przeznaczeniem dla:

**Martyny Dawidek
Kliniczny Oddział Anestezjologii
i Intensywnej Terapii
Uniwersytecki Szpital Kliniczny nr 4
w Lublinie
ul. Dr. Kazimierza Jaczewskiego 8**

Dwuletni Antoś walczy z nowotworem.

„Usłyszeliśmy trzy słowa, które na zawsze zmieniły nasze życie”

Jeszcze kilka miesięcy temu największym zmartwieniem rodziców Antosia były zwykłe dziecięce infekcje i codzienne troski. Dziś ich dwuletni synek toczy najważniejszą walkę. Walkę o życie.

U chłopca z Soboli w powiecie radzyńskim zdiagnozowano neuroblastomę IV stopnia z przerzutami. Przed nim kolejne etapy niezwykle wymagającego leczenia, a rodzina prosi o pomoc w sfinansowaniu terapii, która może zmniejszyć ryzyko nawrotu choroby.

Początek marca miał być kolejnym spokojnym miesiącem w życiu rodziny Piekarskich. Wszystko zmieniło się, gdy dwuletni Antoś zaczął coraz częściej skarżyć się na ból brzucha. Niepokój rodziców wzbudziły również nawracające krwawienia z nosa.

- Od początku czuliśmy, że dzieje się coś niedobrego. Z dnia na dzień było coraz więcej pytań, a odpowiedzi wciąż brakowało. Żyliśmy od jednej wizyty lekarskiej do kolejnej, próbując wierzyć, że to nic poważnego - wspomina mama Antosia.

Lekarze zlecali kolejne badania. Każdy wynik prowadził do następnych konsultacji. Ostatecznie zapadła decyzja o wykonaniu biopsji, która miała rozwiązać wszelkie wątpliwości. Kilka dni później rodzina usłyszała diagnozę, której żaden rodzic nie chce usłyszeć.



- Marzymy tylko o tym, żeby Antoś miał szansę dorastać jak każde inne dziecko. Każda wpłata, każde udostępnienie naszej historii daje nam nadzieję, że uda się zapewnić mu leczenie, którego potrzebuje - apelują rodzice

U chłopca z Soboli w powiecie radzyńskim zdiagnozowano neuroblastomę IV stopnia z przerzutami. Przed nim kolejne etapy niezwykle wymagającego leczenia, a rodzina prosi o pomoc w sfinansowaniu terapii, która może zmniejszyć ryzyko nawrotu choroby

Diagnoza, która zmieniła wszystko

Neuroblastoma IV stopnia - złośliwy nowotwór wieku dziecięcego. Choroba zdążyła już dać przerzuty do węzłów chłonnych w jamie brzusznej oraz do szpiku lewej kości biodrowej.

- To były trzy słowa, które odebrały nam spokój i poczucie bezpieczeństwa. W jednej chwili nasze dotychczasowe życie przestało istnieć. Od tamtej chwili liczy się tylko zdrowie naszego synka - mówią rodzice.

Od momentu diagnozy codzienność rodziny całkowicie się zmieniła. Zamiast planować

wspólne wyjazdy czy rodzinne spacerzy, najważniejsze stały się wyniki badań, kolejne cykle leczenia i rozmowy z lekarzami.

Walka trwa każdego dnia

Obecnie Antoś przechodzi intensywną chemioterapię. Leczenie jest bardzo wymagające i wiąże się z licznymi powikłaniami, między innymi małopłytkowością. Chłopiec pozostaje pod stałą opieką specjalistów i regularnie przechodzi kolejne badania.

To jednak dopiero część długiej drogi. Przed małym pacjentem znajdują się następne etapy

terapii, w tym pobranie komórek macierzystych do przeszczepu, operacja usunięcia nadnercza oraz megachemioterapia.

- Każdy dzień przynosi nowe wyzwania. Są chwile ogromnego strachu, ale nie możemy się poddać. Antoś jest niezwykle dzielny i każdego dnia pokazuje nam, czym jest prawdziwa odwaga - mówi mama chłopca.

Rodzina rozdzielona przez chorobę

Większość czasu mama spędza z Antosiem w szpitalu, gdzie wspólnie przechodzą przez kolejne etapy leczenia. Tata pracuje, starając się zapewnić rodzinie stabilność, a ogromnym wsparciem jest babcia, która pomaga opiekować się starszym rodzeństwem.

Choroba dotknęła całą rodzinę. Starsza siostra Zuzia doskonale rozumie sytuację i wspiera

Jak można pomóc?

Wystarczy wejść na stronę i przesłać określoną przez siebie kwotę. Więcej na:

www.pomagam.cancerfighters.pl/zbiorka/antoni-piekarski

Każdy dzień przynosi nowe wyzwania. Są chwile ogromnego strachu, ale nie możemy się poddać. Antoś jest niezwykle dzielny i każdego dnia pokazuje nam, czym jest prawdziwa odwaga - mówi mama chłopca

Nadzieja znajduje się poza granicami Polski

Po zakończeniu leczenia rodzina chce wyjechać z Antosiem do Niemiec. Tam chłopiec miałby otrzymać specjalistyczną szczipionkę, której celem jest zmniejszenie ryzyka nawrotu choroby. Dla rodziców jest to ogromna nadzieja na spokojniejszą przyszłość. Koszt terapii znacznie przekracza jednak możliwości finansowe rodziny.

- Marzymy tylko o tym, żeby Antoś miał szansę dorastać jak każde inne dziecko. Każda wpłata, każde udostępnienie naszej historii daje nam nadzieję, że uda się zapewnić mu leczenie, którego potrzebuje - apelują rodzice.

Dziś najważniejszym celem jest jedno: aby dwuletni Antoś wygrał najtrudniejszy mecz swojego życia i mógł wrócić do dzieciństwa, które choroba odebrała mu zdecydowanie za wcześnie.

mp

Ksiądz podejrzany o molestowanie nieletniego. Prokuratura zawiesza śledztwo

Prokuratura Rejonowa w Radzynie Podlaskiej postawiła probošzczowi parafii w Sosnowicy zarzut seksualnego wykorzystania małoletniego. Niedawno zostały przeprowadzone badania podejrzanego przez biegłych psychiatrów i biegłego seksuologa.

Ksiądz Sławomir M. probošzczem Parafii Trójcy Świętej w Sosnowicy jest od kilku lat. Wśród części wiernych M. uchodzi za pobożnego, ale nieco staroświeckiego duchownego. Parafia nie ma np. profilu facebookowego, który założyła choćby pobliska parafia pw. Narodzenia NMP w Kodeńcu.

- Pamiętam, jak kiedyś probošzcz skrytykował wiernych, że źle posprzątali kościół. Tak, jakby nie widział, co się dzieje w kraju,

że coraz więcej osób odchodzi od wiary - mówi nasz Czytelnik.

Kuria: Wyjaśnianie sprawa osobistych

Jeszcze w lipcu 2025 roku probošzcz odprawiał msze. Potem zastąpił go inny duchowny.

- Powiedział, że decyzją biskupa będzie u nas przez dłuższy czas. Nie przedstawił się jako probošzcz, nie wyjaśnił, skąd wynika ta zmiana - mówił nam latem 2025 roku jeden z parafian.

- Ksiądz Sławomir pozostaje probošzczem w parafii Sosnowica. Do czasu wyjaśnienia jego osobistych spraw, w parafii będzie go zastępował ks. Łukasz Gomółka - powiedział nam wówczas ks. dr Paweł Bielecki, rzecznik prasowy Diecezji Siedleckiej.

Duchowny, który kieruje parafią w zastępstwie probošcza, ale formalnie nie pełni tej funkcji,

określany jest mianem administratora.

Potem okazało się, że Prokuratura Rejonowa w Radzynie Podlaskiej sprawdza, czy probošzcz dopuścił się molestowania nieletniego. Ks. dr Paweł Bielecki, rzecznik prasowy diecezji siedleckiej potwierdził nam wówczas, że ks. Sławomir M. w dalszym ciągu nie pełni funkcji probošcza, a jego sprawa została przekazana do prokuratury.

Probošzcz usłyszał zarzuty

- Przedstawiono Sławomirovi M. zarzut o czyn 200 par. 1 kk. (seksualnego wykorzystania małoletniego - dop. aut.). Podejrzany nie przyznał się do zarzuczonego mu czynu i skorzystał z prawa do odmowy składania wyjaśnień. Zarzut dotyczy okresu od 2007 r. do 2009 r. W sprawie nie zastosowano środków zapo-

biegawczych - powiedział nam w maju Marcin Kozak, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Lublinie.

Na jakim etapie jest śledztwo? W czerwcu zostały przeprowadzone badania podejrzanego przez biegłych psychiatrów i biegłego seksuologa stosownie do ustawy o przeciwdziałaniu zagrożeniom przestępczością na tle seksualnym i ochronie małoletnich.

- Z uwagi na oczekiwanie na opinię biegłych, która w związku z sezonem urlopowym ma być sporządzona do końca sierpnia 2026 roku, sprawa aktualnie została zawieszona. Z uwagi na dobro śledztwa i ochronę praw pokrzywdzonych nie możemy udzielić żadnych bliższych informacji - powiedział nam w ubiegłym tygodniu Kozak.

Grzegorz Rekiel

Z rusztowania, drabiny i drzewa. Seria upadków z wysokości, trzy osoby w szpitalu

Jeden mężczyzna spadł z rusztowania, drugi z drabiny, a trzeci z drzewa. We wszystkich przypadkach interweniowali ratownicy medyczni z Chełma.

Stacja Ratownictwa Medycznego w Chełmie - SP ZOZ we wtorek (14 lipca) opublikowała swoją kronikę wyjazdową.

Trzech mężczyzn poszkodowanych

10 lipca na terenie gminy Chełm mężczyzna spadł z rusztowania.

- ZRM wezwany do 23-latka, który w wyniku upadku z 4-metrowego rusztowania doznał urazu głowy i ręki. Pacjent po utracie przytomności. Po szybkim badaniu urazowym

i zastosowaniu unieruchomienia mężczyzna został przetransportowany do szpitala - informuje Stacja.

Następnego dnia ratownicy otrzymali wezwanie do gminy Rejowiec Fabryczny, gdzie 56-latek spadł z drabiny.

- Mężczyzna po upadku z wysokości około 2 metrów doznał urazu kręgosłupa. ZRM zastosował farmakoterapię i po unieruchomieniu przetransportował pacjenta do szpitala - przekazała Stacja.

Z kolei w niedzielę (12 lipca) zostali wezwani do upadku z drzewa na terenie Gminy Wierzbica. Tam 47-latek spadł z około 3 metrów. Doznał urazu biodra i kończyny dolnej. Po unieruchomieniu ich został przetransportowany do szpitala.

Joanna Niecko

Sześciu kandydatów na jedno miejsce.

Rekrutacyjny boom na Politechnice Lubelskiej i hitowe kierunki

Wśród najczęściej wybieranych kierunków są: energetyka, finanse i rachunkowość i cyberbezpieczeństwo. O jedno miejsce walczyło na nich blisko sześćkoro kandydatów.

Rejestracja na studia stacjonarne pierwszego stopnia na Politechnice Lubelskiej zakończyła się 10 lipca. O przyjęcie ubiegało się ponad 6000 maturzystów. To blisko 17 proc. więcej niż o tej porze w ubiegłym roku.

Do przyjęcia zakwalifikowało się blisko 3600 osób na 30 kierunkach. Te osoby miały czas do 16 lipca na dostarczenie kompletu dokumentów do odpowiednich wydziałowych komisji rekrutacyjnych.

Najpopularniejsze kierunki

Najpopularniejsze kierunki według liczby kandydatów na jedno miejsce to: Energetyka – 5,8; Finanse i rachunkowość – 5,7; Cyberbezpieczeństwo – 5,5; Marketing i komunikacja rynkowa – 4,3; Inżynieria i analiza danych – 4,2; Inżynieria logistyki – 4,2. Z kolei wśród najpopularniejszych kierunków

według liczby zgłoszeń są: Budownictwo – 524; Cyberbezpieczeństwo – 494; Inżynieria i analiza danych – 377; Informatyka – 353; Finanse i rachunkowość – 341; Elektrotechnika – 326; Mechatronika – 314.

Wyniki przedłużonej rekrutacji będą 20 lipca. Jeśli na którymś z kierunków zostaną wolne miejsca, uczelnia uruchomi dodatkową turę rekrutacji.

Joanna Niecko

Te kierunki na Uniwersytecie Przyrodniczym w Lublinie okazały się rekrutacyjnymi hitami

Tegoroczna rekrutacja na Uniwersytecie Przyrodniczym w Lublinie podobnie jak na innych uczelniach przyniosła wyraźny wzrost zainteresowania ofertą kształcenia.

Przyszli studenci bardzo chętnie wybierali nie tylko flagową weterynarię, ale także kierunki związane z nowoczesnymi technologiami i pracą ze zwierzętami.

Uczelnia podsumowuje rekrutacyjny sukces. W tegorocznym naborze w Internetowym Systemie Rekrutacji Uniwersytetu

Przyrodniczego zarejestrowało

się 7 428 kandydatów. Wynik pokazał 10-procentowy wzrost w porównaniu do ubiegłego roku, kiedy chęć studiowania na tej uczelni wyraziło 6 688 osób. Na nowo przyjętych studentów studiów stacjonarnych czeka 1680 wolnych miejsc na 42 kierunkach pierwszego stopnia, sześciu kierunkach drugiego stopnia oraz jednolitych studiach magisterskich.

Tradycyjnie największe emocje budziła walka o indeks na weterynarii, gdzie o jedno miejsce ubiegało się aż 11 kandydatów, a sam kierunek zebrał rekordowe 1617 rejestracji. Bardzo mocną pozycję

utrzymały także inne specjalności związane ze zdrowiem zwierząt, bezpieczeństwem oraz nowoczesnymi technologiami.

Kierunki, na które najtrudniej było się dostać (liczba osób na jedno miejsce):

- weterynaria: 11
- analityka weterynaryjna: 9
- kryminalistyka w biogospodarce: 5,2
- geodezja i kartografia: 5,1
- hipologia i jeździectwo: 4,6
Kierunki, które zgromadziły najwięcej zgłoszeń w systemie:
- weterynaria: 1617 rejestracji
- behawiorystyka zwierząt/dietetyka: 307 rejestracji

- geodezja i kartografia: 305 rejestracji
- analityka weterynaryjna: 273 rejestracje
- transport i logistyka: 221 rejestracji

Osoby, które nie znalazły się na listach zakwalifikowanych w pierwszym terminie, tworzą grupę rezerwową i będą kwalifikowane na podstawie listy rankingowej w przypadku zwolnienia się miejsc. Warto również pamiętać, że do 5 sierpnia wciąż otwarta jest rejestracja na niestacjonarne studia na kierunku weterynaria.

Mikołaj Borowiec

Medycyna, zdrowie i co jeszcze? Znamy najchętniej wybierane kierunki na KUL

Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II podsumował pierwszą turę rekrutacji na studia I stopnia oraz jednolite magisterskie. Statystyki pokazują bardzo duży wzrost zainteresowania ofertą uczelni. W systemie zarejestrowało się o niemal jedną trzecią więcej chętnych niż przed rokiem.

Jak informuje Magdalena Pranagal, kierownik biura rekrutacji KUL, w tegorocznym naborze w systemie rekrutacyjnym KUL zarejestrowało się dokładnie 10 058 kandydatów, co oznacza wzrost o 32 procent (o 2 413 osób) w porównaniu z rokiem ubiegłym. Przełożyło się to również na wzrost średniej liczby osób ubiegających się o jedno miejsce – z 2,72 w 2025 roku do 3,31 w obecnej rekrutacji.

Najpopularniejsze i najbardziej oblegane kierunki

Liderem pod względem zainteresowania okazał się kierunek lekarski, gdzie o jedno miejsce walczyło ponad 20 chętnych. Absolutnym rekordzistami zostały również pielęgniarstwo oraz pedagogika specjalna. Oba te kierunki podwoiły liczbę zgłoszeń (wzrost o ponad 106 proc.) w stosunku do ubiegłego roku.

Poniżej zestawienie kierunków o najwyższej liczbie kandydatów na jedno miejsce:

- kierunek lekarski: 20,10 os./miejsc (1 608 kandydatów na 80 miejsc)
- pielęgniarstwo: 18,03 os./miejsc (721 kandydatów na 40 miejsc)
- psychologia – wspieranie jakości życia: 9,95 os./miejsc (796 kandydatów na 80 miejsc)
- kryminologia: 5,19 os./miejsc (415 kandydatów na 80 miejsc)
- pedagogika specjalna: 5,10 os./miejsc (153 kandydatów na 30 miejsc)
- prawo: 5,04 os./miejsc (807 kandydatów na 160 miejsc)
- Obserwujemy bardzo duże zainteresowanie młodych kierunkami związanymi z medycyną, ze zdrowiem i nauką o nim. Kierunek lekarski wybrało o 50 proc. kandydatów więcej, pielęgniarstwo o ponad 100 proc. więcej niż w roku minionym. Wybiła się również biotechnologia – mówi Monika Stojowska, wicerektor prasowy KUL.

Wysokie wyniki wskaźnika liczby osób na jedno miejsce odnotowały także: sinologia (4,83), filologia angielska (4,49), italianistyka (4,23) oraz prawo w biznesie (4,10).

Mikołaj Borowiec

UMCS: Jakie kierunki były najbardziej oblegane?

W tym roku uczelnia odnotowała wyraźny wzrost zainteresowania swoją ofertą edukacyjną w porównaniu do ubiegłego roku.

Podczas zakończonej 10 lipca pierwszej tury tegorocznej rekrutacji w systemie UMCS zarejestrowano blisko 22,5 tys. zgłoszeń. To o 28 procent więcej niż w analogicznym okresie ubiegłego roku, gdy odnotowano 17,5 tys. rejestracji. Chęć podjęcia kształcenia na lubelskim uniwersytecie wyraziło również ponad 1400 kandydatów z zagranicy.

Na nowy rok akademicki uczelnia przygotowała niemal 8200 miejsc, w tym ponad 6800 na studiach stacjonarnych, oferując około 100 kierunków oraz blisko 300 specjalności. Dobre wyniki zanotowały tegoroczne nowości w ofercie. Na biologię sportu oraz sztuczną inteligencję w mediach aplikowało średnio sześć osób na jedno miejsce.

Które kierunki cieszyły się największym zainteresowaniem?

Pod względem liczby osób przypadających na jedno miejsce w czołówce

kierunków na studiach I stopnia i jednolitych magisterskich znalazły się:

1. kryminologia: 15,66 os./miejsc

2. psychologia: 13,25 os./miejsc
3. lingwistyka stosowana, spec. angielski z hiszpańskim: 12,56 os./miejsc
4. lingwistyka stosowana, spec. angielski z portugalskim: 9,11 os./miejsc
5. anglistyka: 7,59 os./miejsc
6. administracja i zarządzanie publiczne: 7,38 os./miejsc
7. pedagogika: 7,36 os./miejsc
8. dziennikarstwo i komunikacja społeczna: 6,47 os./miejsc
9. lingwistyka stosowana, spec. angielski z niemieckim: 6,44 os./miejsc
10. sztuczna inteligencja w mediach: 6,05 os./miejsc

Biorąc pod uwagę liczbę rejestracji, najbardziej oblegane były:

1. prawo: 1740
2. psychologia: 1723
3. kryminologia: 1096
4. anglistyka: 987
5. finanse i rachunkowość: 779
6. zarządzanie: 705
7. ekonomia: 648
8. dziennikarstwo i komunikacja społeczna: 582
9. logistyka: 510
10. produkcja medialna: 484

Dobre wyniki zanotowały również tegoroczne nowości. Na biologię sportu oraz sztuczną inteligencję w mediach aplikowało średnio sześć osób na jedno miejsce.

Mikołaj Borowiec

Uniwersytet Medyczny w Lublinie bije rekrutacyjne rekordy

Tegoroczna liczba zgłoszeń na studia stacjonarne jest najlepszym wynikiem w historii uczelni.

„Rekordowe zainteresowanie”

Uniwersytet Medyczny w Lublinie odnotował rekordowe zainteresowanie kandydatów na studia. W zakończonej części rekrutacji na stacjonarne jednolite studia magisterskie oraz studia pierwszego stopnia zarejestrowano 16 593 kandydatów. Średnio w skali uniwersytetu oznacza to, że o jedno miejsce ubiega się ok. 10 osób - przekazał Piotr Lewandowski, rzecznik prasowy UM w Lublinie. Tegoroczny wynik jest najwyższy w historii Uniwersytetu Medycznego w Lublinie. W porównaniu z ubiegłym rokiem liczba rejestracji na studia stacjonarne jednolite magisterskie i pierwszego stopnia wzrosła o blisko 67 procent.

Najwięcej zgłoszeń odnotowano na kierunek lekarski – 4789 rejestracji na 330 miejsc. Sporym zainteresowaniem cieszyły się również: pielęgniarstwo – 2400 rejestracji na 240 miejsc, kierunek lekarsko-dentystyczny – 2145 rejestracji na 90 miejsc, fizjoterapia – 1452 rejestracje na 120 miejsc, analityka medyczna – 1098 rejestracji na 90 miejsc, farmacja – 908 rejestracji na 150 miejsc.

Zaś największą liczbę zgłoszeń w przeliczeniu na jedno miejsce odnotowano na kierunku lekarsko-dentystycznym, bo ponad 22 zgłoszenia na miejsce, na elektroradiologii – blisko 16 zgłoszeń na miejsce, kierunku lekarskim – ponad 13, psychologii – blisko 12, analityce medycznej – ponad 11,5 oraz fizjoterapii – 11,5 zgłoszenia na miejsce.

Wyraźny wzrost zainteresowania widoczny jest nie tylko na kierunkach lekarskich, ale także w przypadku pozostałych zawodów medycznych i kierunków związanych z ochroną zdrowia. Na pielęgniarstwo zarejestrowano ponad dwukrotnie więcej zgłoszeń niż przed rokiem. Znaczące wzrosty odnotowały również m.in. analityka medyczna, dietetyka, elektroradiologia, kosmetologia, ratownictwo medyczne i biomedycyna - dodaje Piotr Lewandowski.

Dane nie obejmują jeszcze rekrutacji na studia niestacjonarne i studia drugiego stopnia, która nadal trwa. Ostateczna liczba zgłoszeń w tegorocznej rekrutacji będzie wyższa.

Uniwersytet Medyczny w Lublinie rekrutuje nie tylko polskich, ale również zagranicznych kandydatów na studia. Wśród nich najliczniejszą grupę stanowią obywatele Stanów Zjednoczonych, Tajwanu, Chin, Pakistanu, Indii i Kanady.

Joanna Niecko

Mieszkaniec Lublina uciekał bussem, a potem pieszo do lasu



Mundurowi już teraz zatrzymali mu prawo jazdy, a auto, którym uciekał, zabezpieczyli na parkingu strzeżonym

W czwartek (16 lipca) dyżurny tomaszowskiej policji otrzymał zgłoszenie, że po drodze krajowej nr 17 przez miejscowość Budy jedzie najprawdopodobniej nietrzeźwy kierujący białym bussem.

Na trasę w kierunku Krynicy skierowani zostali policjanci patrolowi.

W miejscowości Tarnawatka zauważyli typowany pojazd. Podjęli próbę zatrzymania go, używając sygnalizatorów świetlnych i dźwiękowych. Kierujący nie reagował na ich polecenia, uciekając lokalnymi ulicami. Na bocznej drodze zatrzymał się i pieszo zaczął uciekać w stronę lasu. Tam został zatrzymany przez mundurowych. Okazało się, że



Okazało się, że w organizmie miał prawie 2 promile alkoholu/aut. KPP Tomaszów Lubelski

42-letni mieszkaniec Lublina w organizmie miał dwa promile - informuje młodszy aspirant Małgorzata Pawłowska z KPP w Tomaszowie Lubelskim.

Joanna Niecko

REG

Medycy z Lublina pracowali nieprzerwanie „od ponad 24 do nawet 70 godzin”. Alarmujące wyniki kontroli NIK

- W Wojewódzkim Pogotowiu Ratunkowym w Lublinie wśród 15 osób objętych badaniem (lekarzy, ratowników medycznych i pielęgniarzy) 12 osób w 92 przypadkach pracowało nieprzerwanie od ponad 24 do nawet 70 godzin - informuje Najwyższa Izba Kontroli. Co jeszcze wykazała kontrola?

„Brak lekarzy chętnych do pracy w ratownictwie medycznym”

Najwyższa Izba Kontroli opublikowała informację dotyczącą kontroli systemu ratownictwa medycznego m.in. w Lublinie.

W okresie objętym kontrolą, czyli od 1 stycznia 2023 r. do 1 września 2025 r., w dziewięciu szpitalach niektórzy lekarze pracowali nieprzerwanie na SOR-ach. A więc przez ponad 24 godziny. W skrajnym przypadku – w szpitalu powiatowym w Sulęcinie – pracowali przez 144 godziny, podobnie jak lekarz pogotowia ratunkowego w Radomiu. - Długotrwałe świadczenie pracy dotyczyło także ratowników medycznych. W wojewódzkiej stacji pogotowia w Szczecinie jeden z nich przepracował w miesiącu 456 godzin, co oznacza średnio ponad 15 godzin każdego dnia - dodaje NIK.

Jak podkreśla NIK - przedłużanie dyżurów było możliwe dzięki zatrudnianiu pracowników medycznych na podstawie umów cywilnoprawnych. W ich przypadku, w przeciwieństwie do umów o pracę,

W wojewódzkich stacjach pogotowia ratunkowego w Lublinie oraz Bydgoszczy grafiki pracy dla członków zespołów ratownictwa medycznego ustalano w taki sposób, że „ta sama osoba, w tym samym dniu i o tej samej godzinie kończyła pracę w jednym ZRM i rozpoczynała w zupełnie innym miejscu”

nie stosuje się limitów czasu pracy. - To rozróżnienie funkcjonuje, mimo że fizyczne i intelektualne możliwości świadczenia pracy nie są zależne od rodzaju podpisanej umowy - wyjaśnia NIK.

Obciążenie SOR-ów

Jednak brak lekarzy to tylko jedna strona medalu. Druga to przeciążenie SOR-ów.

- Jak pokazała kontrola przeprowadzona przez NIK, niemal połowa pacjentów, którzy tam trafiali, nie potrzebowała pomocy doraźnej w szpitalnych oddziałach ratunkowych. Spośród osób przewiezionych przez zespoły ratownictwa medycznego ponad sześć na dziesięć nie wymagało dalszej hospitalizacji, a tylko 6,2 proc. pacjentów znajdowało się grupie najwyższego zagrożenia zdrowotnego. Kontrolerzy Izby ustalili, że najwięcej chorych przypadało na dni robocze w porze dziennej, co oznacza, że SOR-y były traktowane jako alternatywa dla kolejek w przychodniach - zaznacza Najwyższa Izba Kontroli.

Czas pracy

Kontrolerzy badali również czas pracy niektórych lekarzy, pielęgniarzy i ratowników

medycznych wchodzących w skład zespołów ratownictwa medycznego zatrudnionych na podstawie umów cywilnoprawnych. Okazuje się, że we wszystkich kontrolowanych dysponentów zespołów ratownictwa medycznego „wielokrotnie świadczyli oni pracę w sposób nieprzerwany powyżej 24 godzin. Skrajny przypadek to lekarz, który w Radomskiej Stacji Pogotowia Ratunkowego pracował przez 144 godziny, co odpowiada sześciu dobom”. Kontrola ujawniła, że w Wojewódzkiej Stacji Pogotowia Ratunkowego w Szczecinie pięciu lekarzy w 74 przypadkach pracowało przez ponad 48 godzin. W skrajnym przypadku - przez 120 godzin, a więc nieprzerwanie przez pięć dni. W czerwcu 2024 roku ratownik medyczny pracował tam w sumie przez 456 godzin. NIK uściśla, że „to tak jakby pracował przez całą dobę przez 19 dni”.

- W Wojewódzkiej Stacji Pogotowia Ratunkowego w Bydgoszczy rekordzista wśród lekarzy pracował przez 72 godziny, w 35 przypadkach ratownicy medyczni przez 48 godzin. W Wojewódzkim Pogotowiu Ratunkowym w Lublinie wśród 15 osób objętych badaniem (lekarzy, ratowników medycznych i pielęgniarzy/pielęgni-

rzy) 12 osób w 92 przypadkach pracowało od ponad 24 do nawet 70 godzin - informuje NIK.

Co więcej - w wojewódzkich stacjach pogotowia ratunkowego w Lublinie oraz Bydgoszczy grafiki pracy dla członków zespołów ratownictwa medycznego ustalano w taki sposób, że „ta sama osoba, w tym samym dniu i o tej samej godzinie kończyła pracę w jednym ZRM i rozpoczynała w zupełnie innym miejscu”. O odniesienie się do sprawy poprosiliśmy WPR w Lublinie. Czekamy na odpowiedź.

- A to wszystko zgodnie z prawem. Kierownictwo kontrolowanych stacji pogotowia tłumaczyło, że umowy cywilnoprawne zawarte z tymi pracownikami w żaden sposób nie limitują czasu ich pracy i że członkowie ZRM w trakcie pełnienia dyżurów nie udzielają świadczeń w sposób ciągły, a więc mają czas na wypocinek i regenerację pomiędzy wyjazdami - kwituje NIK.

- Przypadki ciągłej pracy przez ponad dobę wynikały również z braku lekarzy przy jednoczesnych wymaganiach, by zachowana była ciągła gotowość do wyjazdu specjalistycznych zespołów ratownictwa medycznego. Wskazywano również na to, że niektóre osoby pracowały nieprzerwanie przez ponad 24 godziny całkowicie świadomie i dobrowolnie, niejednokrotnie na własną prośbę. Jak tłumaczyły, duża odległość pomiędzy miejscem zamieszkania a miejscem stacjonowania ZRM powodowała, że krótsze świadczenie pracy było dla nich nieopłacalne.

Joanna Niecko

Skontrolowali kilkaset aut. Wśród nich Renault, który w ogóle nie powinien wyjechać na drogę

Policjanci z Wydziału Ruchu Drogowego KMP w Lublinie skontrolowali ponad 350 kierujących. Odnotowali 356 wykroczeń, z czego większość dotyczyła przekroczenia dozwolonej prędkości w rejonie przejść dla pieszych.

Wśród zatrzymanych znalazł się 37-latek. Miał orzeczony sądowy zakaz prowadzenia pojazdów i jechał w terenie zabudowanym z prędkością 106 km/h. Z kolei 65-latek wsiał za kierownicę całkowicie niesprawnego technicznie Renaulta. Jego auto miało pękniętą szybę czołową, skorodo-



Większość wykroczeń dotyczyła przekroczenia dozwolonej prędkości w rejonie przejść dla pieszych aut. KMP Lublin

wane progi, całkowicie zniszczone ogumienie oraz uszkodzone oświetlenie. Kierowca stracił dowód rejestracyjny i został ukarany mandatem.

Joanna Niecko

Groźne potrącenie 13-latka na hulajnodze. Głową rozbił przednią szybę osobówki



Badanie alkomatem wykazało, że zarówno kierująca samochodem, jak i nastolatek byli trzeźwi - KPP Świdnik

Do potrącenia doszło we wtorek (14 lipca) na ulicy Racławickiej w Świdniku.

- Jak wynika ze wstępnych ustaleń policjantów, 66-letnia kierująca samochodem marki Honda doprowadziła do zderzenia z 13-letnim użytkownikiem hulajnogę elektryczną, który poruszał się po przejściu drogi dla rowerów - informuje aspirant sztabowy Elwira Domaradzka z KPP w Świdniku.

Nastolatek wpadł na maskę auta i rozbił głową szybę czołową. 13-latek trafił do szpitala. Obrażenia, których doznał, nie zagrażają jego życiu i zdrowiu. Miał wymaganą kartę rowerową. Badanie alkomatem wykazało, że zarówno kierująca samochodem, jak i nastolatek byli trzeźwi.

Joanna Niecko

Przez oszustów stracił 130 tys. zł

Mężczyzna znalazł w Internecie reklamę platformy inwestycyjnej i pozostawił swoje dane kontaktowe.

Po pewnym czasie skontaktowali się z nim mężczyźni rzekomi doradcy. Na polecenie oszustów 75-latek zainstalował na telefonie aplikację.

Dzięki nim przestępcy uzyskali możliwość wykonywania operacji finansowych.

- Początkowo pokrzywdzony przełał na wskazane konta około 35 tys. zł. Potem zaciągnął kredyt na rzekome inwestycje. Oszuści

przekonali seniora, że ze względu na ograniczenia nie może przełać większej kwoty na giełdę i powinien przekazać pieniądze w gotówce. Zgodnie z ich instrukcjami mężczyzna wypłacił z banku 80 tys. zł., a następnie przekazał je nieznanemu kurierowi, który odebrał pieniądze przed blokiem - informuje aspirant sztabowy Elwira Domaradzka z KPP w Świdniku.

Pokrzywdzony był zapewniany, że jego inwestycje przyniosą wysokie zyski. Gdy kontakt z rzekomymi doradcami nie doprowadził do wypłaty środków i o sytuacji opowiedział członkowi rodziny, zorientował się, że padł ofiarą oszustwa. Łączne straty wyniosły 130 tys. zł.

R E K L A M A




Galeria Olimp,
Al. Spółdzielczości Pracy 34/40

TEL. / FAX 81 532 46 63 | WWW.CONTINENTAL-TRAVEL.PL

REG

R E K L A M A

UBOJNIA ZWIERZĄT RZEŹNYCH SP. ZO. O.
B.M. DOBROWOLSKIE

x skup bydła x dorosłe
 x byki x skup koni
 x jałówek

Kom. 511 660 072, 502 690 528
 tel/fax +48 25 797 41 38
 e-mail: ubojniadobrowolska@o2.pl

Stare Kobiątki 106 21-450 Stoczek Łukowski



Magda pomaga najuboższym na Madagaskarze.

„Dzieci pracują w kamieniołomach za dolara dziennie”

Podczas gdy większość nauczycieli i uczniów korzysta z letniego wypoczynku, Magdalena Kornacka ze Stężycy, nauczycielka edukacji wczesnoszkolnej w Szkole Podstawowej w Nowej Rokitni, w powiecie ryckim, w gminie Stężycza, postanowiła spędzić wakacje w zupełnie inny sposób.

500 km od stolicy

Zamiast plaży i urlopu wybrała wolontariat na Madagaskarze, gdzie od końca czerwca pomaga mieszkańcom jednej z najuboższych części wyspy. Na co dzień wspiera działalność Fundacji Betel w miejscowości Mampikuny, położonej około 500 kilometrów od stolicy kraju.

Lubi pomagać

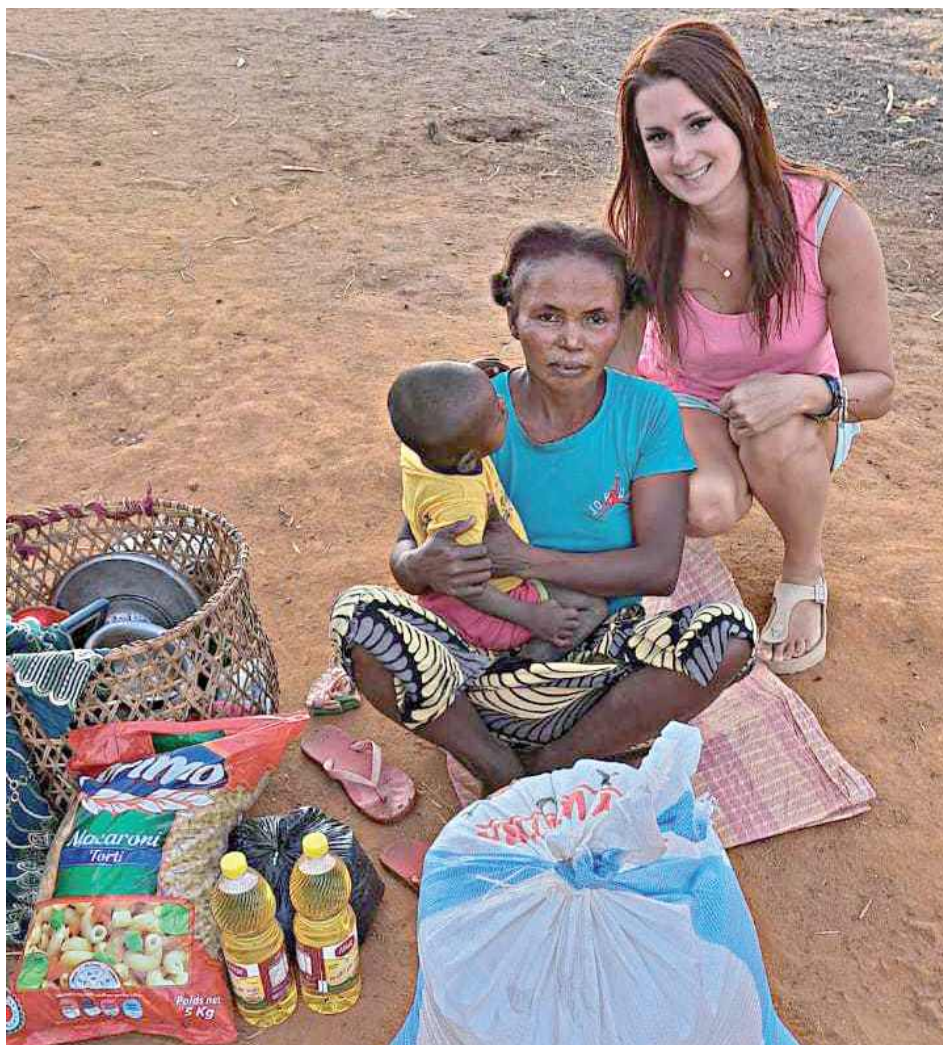
Jak podkreśla, decyzja o wyjeździe dojrzewała w niej od dawna. - Pomysł na wyjazd na wolontariat był od zawsze moim marzeniem. Madagaskar jest krajem, gdzie ubóstwo jest ogromne. Chciałam zrobić coś wartościowego i poznać inną kulturę od środka. Zawsze chciałam pomagać innym, a taki wyjazd daje możliwość zdobycia nowych doświadczeń i spojrzenia na świat z zupełnie innej perspektywy - mówi Magdalena Kornacka.

Mieszka z niepełnosprawnymi

Do wyjazdu przygotowywała się przez kilka miesięcy. - Potrzebowałam czasu, żeby wszystko przeemyśleć, przygotować się organizacyjnie i psychicznie oraz załatwić wszystkie formalności - wyjaśnia. Na Madagaskarze będzie przebywać do 25 lipca. Mieszka razem z podopiecznymi fundacji: dziećmi oraz osobami z niepełnosprawnościami, które z różnych powodów zostały oddane pod opiekę ośrodka i znalazły tam swój dom.

Codzienna pomoc

Codziennosc wolontariuszy niewiele przypomina wakacyjny wypoczynek. Każdy dzień przynosi nowe obowiązki i wyzwania. - Rozwozimy po lokalnych wioskach żywnosc, przede wszystkim osobom z niepełnosprawnościami. Pomagam także przy organizacji zajęć dla dzieci, angażując się w codzienne obowiązki w ośrodku i wspieram różne działania prowadzone przez misję. Każdy dzień wygląda trochę inaczej, dlatego nasze obowiązki są bardzo różnorodne - opowiada.



Nie brakuje także codziennych zaskoczeń. - Mało kto ma tutaj telefon. Kiedy pokazujemy dzieciom nagrania z ich udziałem, wywołuje to ogromną radość i prawdziwą sensację - opowiada

Spore wyzwanie

Jak przyznaje, wyjazd wymagał opuszczenia własnej strefy komfortu. - To spore wyzwanie. Trzeba przyzwyczaić się do innych warunków życia, klimatu i codzienności. Są momenty wymagające, ale satysfakcja z możliwości pomocy i poznawania nowych ludzi sprawia, że naprawdę warto podjąć ten wysiłek - podkreśla.

Nowe doświadczenie

Choć jest to jej pierwszy dłuższy wyjazd w charakterze wolontariuszki, pomaganie nie jest dla niej niczym nowym. - Wcześniej angażowałam się w różne akcje pomocowe i charytatywne na Kubie oraz Zanzibarze. Odwiedzałam szkoły i miejscowe wioski podczas wyjazdów turystycznych. Jednak taki dłuższy wolontariat to dla mnie zupełnie nowe doświadczenie - mówi.

Za swoje pieniądze

Pobyt na Madagaskarze finansuje w dużej części z własnych środków. - Koszty przelotu i częściowo pobytu pokrywam sama. Posiłki jemy wspólnie z podopiecznymi domu fundacji, dlatego jesteśmy częścią ich codziennego życia - dodaje.

Teraz jest zima

Mimo intensywnej pracy znajduje chwilę na odpoczynek. - Dni są bardzo intensywne, ale jest też czas na rozmowy z innymi wolontariuszami czy poznawanie okolicy. Teraz jest tutaj zima, ale temperatury wynoszą około 20-30 stopni Celsjusza, więc nadal jest bardzo ciepło - uśmiecha się.

Chęć niesienia pomocy

Na miejscu pracuje z grupą wolontariuszy z różnych stron Polski. - Są wśród nas osoby w różnym wieku i z różnym doświadczeniem. Łączy nas jedno: chęć niesienia pomocy i działania na rzecz najbardziej potrzebujących - zaznacza.

Łóżko jest luksusem

Największe wrażenie wywarła na niej codzienność mieszkańców Madagaskaru. To świat diametralnie różniący się od europejskiej rzeczywistości.

- Tutaj życie płynie spokojniej: bez pralek, telewizorów i wielu rzeczy, które dla nas są codziennością. Wiele rodzin mieszka w prostych lepiankach, śpi na matach albo bezpośrednio na ziemi, bo łóżko jest luksusem. Nie mają prądu ani dostępu do bieżącej wody. Bogactwem jest koza czy para wołów, a mimo to uśmiech nie schodzi z ich twarzy. To my powinniśmy uczyć się od nich empatii, wzajem-

nej pomocy, szacunku i wdzięczności - mówi.

Praca od najmłodszych lat

Szczególnie poruszył ją los najmłodszych mieszkańców wyspy.

- Na Madagaskarze edukacja jest płatna i nie jest dostępna dla wszystkich. Dla wielu rodzin szkoła jest wydatkiem, na który po prostu ich nie stać. W efekcie dzieci od najmłodszych lat pracują: sprzedają różne produkty na ulicach, pomagają przy uprawie ryżu, opiekują się młodszym rodzeństwem - opowiada.

Dzieci w kamieniołomach

Najbardziej dramatyczny okazał się jednak widok dzieci pracujących w kamieniołomach.

- Nie wiem, czy są słowa, które mogą oddać ten obraz. Dzieci, które zamiast bawić się z rówieśnikami, od najmłodszych lat pracują w kamieniołomach. Zamiast samochodziku czy lalki mają w rękach młotek. Każdy dzień to ciężka praca, kurz i niebezpieczeństwo. Ich wynagrodzenie to około jednego dolara dziennie. Dzieciństwo powinno być czasem nauki, radości i marzeń, a nie walki o przetrwanie - mówi ze wzruszeniem.

Rozumieją się bez słów

Choć bariera językowa mo-



- Tutaj życie płynie spokojniej: bez pralek, telewizorów i wielu rzeczy, które dla nas są codziennością. Wiele rodzin mieszka w prostych lepiankach, śpi na matach albo bezpośrednio na ziemi, bo łóżko jest luksusem

- Jestem bardzo dumna z syna Franka, bo wraz ze swoją klasą oraz równoległą i rodzicami zorganizował kiermasz ciast. Zebrane pieniądze przekazali na zakup żywności dla dzieci na Madagaskarze. To była dla mnie ogromna niespodzianka. Do końca nic nie wiedziałam o tej akcji - mówi

głaby wydawać się problemem, w praktyce okazuje się mniej istotna. - Kiedy jedziesz do wioski i wręczasz rodzinie worek ryżu, słowa naprawdę nie są potrzebne. Są łzy wzruszenia, szczery uścisk dłoni czy przytulenie. Uśmiech i gesty są uniwersalnym językiem, który rozumie każdy. Oczywiście na co dzień pomagają nam osoby znające język malgaski i francuski, ale wiele chwil nie wymaga tłumaczenia. Rozumiemy się bez słów - podkreśla.

Telefon sensacją!

Nie brakuje także codziennych zaskoczeń. - Mało kto ma tutaj telefon. Kiedy pokazujemy dzieciom nagrania z ich udziałem, wywołuje to ogromną radość i prawdziwą sensację - opowiada.

Ryż z fasolą, banany

Wolontariusze jedzą dokładnie to samo, co mieszkańcy.

- Najczęściej jest to ryż z fasolą. Ciekawostką są banany. Jest ich tyle odmian, co u nas ziemniaków. Są banany do gotowania, smażenia i jedzenia na surowo. Każdy smakuje inaczej i jest to naprawdę ciekawe doświadczenie kulinarne - śmieje się.

Syn Franek i jego pomoc!

Na wyjazd bardzo emocjonalnie zareagował jej syn Franek.

- Bardzo mi kibicuje. Mamy codzienny kontakt i już mówi, że kiedyś chciałby pojechać ze mną, żeby pograć z tamtejszymi chłopcami w piłkę. Jestem z niego bardzo dumna, bo wraz ze swoją klasą oraz równoległą i rodzicami zorganizował kiermasz ciast. Zebrane pieniądze przekazali na zakup żywności dla dzieci na Madagaskarze. To była dla mnie ogromna niespodzianka. Do końca nic nie wiedziałam o tej akcji - mówi.

Chce wrócić

Po kilku tygodniach spędzonych na Madagaskarze nie ma wątpliwości, że chciałaby wrócić. - Jeśli tylko będzie taka możliwość i uda się wszystko zorganizować, bardzo chciałabym uczestniczyć w kolejnych wyjazdach. Ten wolontariat utwierdził mnie w przekonaniu, że taka pomoc ma ogromny sens - podsumowuje.

Wyjazd zmienił spojrzenie

Choć do Polski wróci jeszcze w lipcu, doświadczenia z Madagaskaru pozostaną z nią na długo. Jak sama przyznaje, wyjazd zmienił jej spojrzenie na codzienność i przypomniał, że rzeczy, które w Polsce uznajemy za oczywiste: dostęp do szkoły, bieżącej wody czy własnego łóżka w wielu miejscach świata wciąż pozostają marzeniem.

PONIEDZIAŁEK 27 Lipca

TVP 1

7.00 Msza św. na Jasnej Górze **7.30** Studio Raban **8.05** Pogoda Info **8.15** Na kłopoty... Bednarski (7): Nasz człowiek **9.20** Ranczo (92): Radio Mamrot **10.10** Komisarz Alex (277): Wrobić psa **11.05** Ojciec Mateusz (214): Igranie z ogniem **12.00** Serwis Info **12.10** Agrobiznes **12.40** Rok w ogrodzie extra **12.55** Planeta Ziemia III (6): Skrajności – serial dok. W. Bryt. 2023 **14.00** Splątane losy (9)

15.00 Serwis Info – magazyn **15.10** Pogoda Info **15.25** Gra słów. Krzyżówka **16.00** Dziedzictwo (991) **17.00** Teleexpress **17.25** Jaka to melodia? **18.05** Reporterzy – magazyn **18.25** Akacjowa 38 (920) **19.30** 19.30 **19.55** Pytanie dnia **20.30** 07 zgłoś się (4)

– serial krym. Polska 1976 Szantażysta żąda od reżysera Suheckiego 300 tys. złotych i grozi, że ujawni kompromitujące go materiały. Ten zgłasza się na milicję, która organizuje zasadzkę.

21.30 Kochając Pabla, ******* nienawidząc Escobara – film biogr. Hiszpania/USA/ Bułgaria 2017 Reż. Fernando León de Aranoa, wyk. Penélope Cruz, Javier Bardem, Peter Sarsgaard

23.45 Sztuka walki Zbigniewa Herberta – film dokumentalny Polska 2023

0.50 Plac Zbawiciela – dramat ******* obyczaj. Polska 2006 **2.50** Samotny rewolwerowiec ******* – western USA 1964

TVP 2

5.00 Rodzinka.pl **5.30** M jak miłość (1802) **6.25** Rodzina (nie od) święta **6.55** Barwy szczęścia (3362) **7.30** Pytanie na śniadanie – program informacyjno-publicystyczny **11.20** Tour de Pologne – kroniki **11.25** Okrasa łamie przepisy (325) **12.00** Wyższa Szkoła Jazdy (8) **12.35** Kolo fortuny – teleturniej **13.15** Panna młoda (154) **14.05** Va banque – teleturniej **14.35** Na sygnale (884): Przesyłka

15.05 La Promesa – pałac tajemnic (441) **16.00** Kolo fortuny – teleturniej **16.35** Familiada – teleturniej **17.20** Panna młoda (155) **18.15** Va banque – teleturniej **18.50** Jeden z dziesięciu **19.25** Barwy szczęścia (3362) (odcinek powtórkowy)

20.05 Omnibus – szybcy i mądrzy – teleturniej

20.55 Postaw na milion **21.50** Na sygnale (879-opis, 880): Co ma wisieć, nie utonie / Nowy, gdzie jesteś? Zespół doktor Reiter jedzie do siłowni, gdzie ćwiczący miał wypadek ze sztangą i doznał uszkodzenia mięśnia sercowego, oplotnej i złamania żebra.

23.00 Skazany na bluesa ******* – film biograf. Polska 2005 Reż. Jan Kidawa-Błoński, wyk. Tomasz Kot, Jolanta Fraszyńska, Maciej Balcar

0.45 Karol, władca Hiszpanii (12) – serial hist. Hiszp. 2015

1.45 Nasz dom w górach (19): Druga szansa – serial obyczaj. Niemcy 2023

2.40 Akacjowa 38 **4.35** Na dobre i na złe

Polsat

5.25 Telezakupy TV Okazje **6.00** Nowy dzień – program inform.-publicystyczny **8.30** Malanowski i Partnerzy (357, 358): Bolesna miłość / Słodka kotka **9.30** Trudne sprawy (1279, 1280): Adaptacja przepustnicy / Matka i synowie **11.35** Gliniarze (896, 897): Młodsza siostra / Uratuj mnie **13.40** Dlaczego ja? (1526, 1527): Klucz do Twojego serca / Dobra mama – serial fab.-dok. Polska 2026

15.50 Wydarzenia **16.20** Pogoda **16.25** Interwencja – magazyn **16.40** Gliniarze (1093, 1094) – serial fab.-dok. Polska 2024

18.50 Wydarzenia **19.15** Gość „Wydarzeń” **20.00** Kingsman: Tajne służby ******** – film sensacyjny W. Bryt./USA 2014 Reż. Matthew Vaughn, wyk. Colin Firth, Taron Egerton, Samuel L. Jackson

22.50 Siedmiu wspaniałych ******* – western USA/Austral. 2016 Reż. Antoine Fuqua, wyk. Denzel Washington, Chris Pratt, Ethan Hawke Remake westernu Johna Sturgesa z 1960 r. Siedmiu rewolwerowców jedzie do wioski na pograniczu amerykańsko-meksykańskim, żeby rozprawić się z bandą opryszków, którzy gniebą wieśniaków.

1.40 Misjonarz ******* – thriller USA 2007 Reż. Dolph Lundgren, wyk. Dolph Lundgren, John Enos III, August Schellenberg

3.35 Ewa gotuje **4.15** Kabaretowa Ekstraklasa

***** koniecznie **** zdecydowanie tak *** możesz ** nie musisz * zdecydowanie nie (L) na żywo

WTOREK 28 Lipca

TVP 1

7.00 Msza św. na Jasnej Górze **7.30** Kościół z bliska **8.00** Serwis Info **8.05** Pogoda Info **8.15** Kolumbowie (1): Śmierć po raz pierwszy **9.15** Ranczo (93): Wykapany ojciec **10.10** Komisarz Alex (278): Studium zabójcy **11.00** Ojciec Mateusz (215): Gwiazdor **12.00** Serwis Info **12.10** Agrobiznes **12.40** Magazyn rolniczy **12.55** Przerazająca tajemnica kwiatów **14.00** Splątane losy (10)

15.00 Serwis Info – magazyn **15.10** Pogoda Info **15.25** Gra słów. Krzyżówka **16.00** Dziedzictwo (992) **17.00** Teleexpress **17.25** Jaka to melodia? **18.05** Reporterzy – magazyn **18.25** Akacjowa 38 (921) **19.30** 19.30 **19.55** Pytanie dnia **20.30** 07 zgłoś się (5) **21.40** „Poświęciłem wszystko, życie poświęciłem” – Jerzy Stuhr – film dokumentalny Polska 2024

22.40 Zaginiony w akcji ******* – film sensac. USA 1984 Reż. Joseph Zito, wyk. Chuck Norris, M. Emmet Walsh, David Tress

Grupa amerykańskich komandosów dostaje się do wietnamskiej niewoli. Rząd próbuje ich wydostać, ale bezskutecznie. Pułkownik Braddock postanawia uwolnić kolegów.

0.30 Kochając Pabla, ******* nienawidząc Escobara – film biograf. Hiszpania/USA/Bułgaria 2017

2.45 Nie powiesz nikomu? ******* – kom. romant. USA 2019

TVP 2

5.35 M jak miłość (1803) **6.25** Współnota ponad granicami **6.55** Barwy szczęścia (3363, powt.) **7.30** Pytanie na śniadanie – program informacyjno-publicystyczny **11.30** Rodzinka.pl (53, 54): Praca, dom, kanapki / Prawko **12.35** Kolo fortuny – teleturniej **13.15** Panna młoda (155) **14.05** Va banque – teleturniej **14.35** Na sygnale (885): Pierwszy dzień reszty twojego życia...

15.05 La Promesa – pałac tajemnic (442) **16.00** Kolo fortuny – teleturniej **16.35** Familiada – teleturniej **17.20** Panna młoda (156) **18.15** Va banque – teleturniej **18.50** Jeden z dziesięciu **19.25** Barwy szczęścia (3363) (odcinek powtórkowy)

20.05 Omnibus – szybcy i mądrzy – teleturniej

20.55 Postaw na milion **21.50** Na sygnale (881, 882) **22.55** Ku'damm 59 (1) – serial obyczaj. Niemcy 2018 Reż. Sven Bohse, wyk. Sonja Gerhardt, Claudia Michelsen, Maria Ehrich

23.50 Pitbull (14) Komisarz Desperski zostaje karnie przeniesiony do komendy rejonowej na Żytniej. W jednostce wojskowej na Bemowie bandyci obezwładniają wartownika i kradną broń z magazynu.

0.45 Karol, władca Hiszpanii (13) – serial hist. Hiszpania

1.45 Nasz dom w górach (20) **2.40** Jednostka 414 – strażniczeki z Nahal Oz – film dokument. Francja 2025

Polsat

5.25 Telezakupy TV Okazje **6.00** Nowy dzień – program informacyjno-publicystyczny **8.30** Malanowski i Partnerzy (360, 361): Śmierć na budowie / Fałszywy wnuk **9.30** Trudne sprawy (1281, 1282): Lepsze życie Marcina / Pełnia życia **11.35** Gliniarze (898, 899): Nigdy Ci nie odpuszczę / Bułgarska konsola **13.40** Dlaczego ja? (1528, 1529): Babcia / Jakie życie taka śmierć

15.50 Wydarzenia **16.20** Pogoda **16.25** Interwencja – magazyn **16.40** Gliniarze (1095-opis, 1096) Policjanci zajmują się sprawą śmierci byłej zawodniczki MMA, zamieszaney w aferę dopingową. Policjanci muszą ustalić, czy jej śmierć może mieć związek ze skandalem.

18.50 Wydarzenia **19.15** Gość „Wydarzeń” **20.00** Szybko i wściekle ******* – film sensacyjny USA/Japonia 2009 Reż. Justin Lin, wyk. Vin Diesel, Paul Walker, Michelle Rodriguez

22.15 Ultimatum Bourne'a ******** – film sensac. USA/Niemcy/ Francja/Hiszpania 2007 Reż. Paul Greengrass, wyk. Matt Damon, Julia Stiles, David Strathairn

0.50 Kingsman: Tajne służby ******** – film sensacyjny W. Bryt./USA 2014 Reż. Matthew Vaughn, wyk. Colin Firth, Taron Egerton, Samuel L. Jackson

3.35 Nasz nowy dom **4.55** Disco gramy!

***** koniecznie **** zdecydowanie tak *** możesz ** nie musisz * zdecydowanie nie (L) na żywo

TVN

5.15 Recepta na stary dom (8) – serial dok. USA 2021 **5.40** Uwaga! (7730) **5.55** Ukryta prawda (1711) **6.50** Kuchenne rewolucje: Białystok – Zielony Nosorożec **7.45** Dzień Dobry Wakacje – program informac.-publicystyczny **11.20** Doradca smaku (40) **11.25** Kuchenne rewolucje: Warszawa – Bar Alpejski **12.35** Ukryta prawda (1499-1500, 1736) – serial fabularno-dokumentalny Polska 2023

15.45 Detektywi (120) **16.50** Szpital św. Anny (76) **17.55** Młode gliny (32) – serial krym. Polska 2026

19.00 Fakty **19.55** Uwaga! – magazyn **20.15** Na Wspólnej (4252) – serial Polska 2026

20.50 Saga Zmierzch: Przed ******* świtem. Część II – film fantasy USA 2012 Reż. Bill Condon, wyk. Kristen Stewart, Robert Pattinson, Taylor Lautner Bella i Edward obserwują rozwój córki. Pojawia się podejrzenie, że Renesmee to nieśmiertelne dziecko, którego urodzenie jest niezgodne z prawem Volturi. Karą może być jej śmierć.

23.15 Transformers: Wiek zagłady ******* – film sf USA/Chiny 2014 Reż. Michael Bay, wyk. Mark Wahlberg, Nicola Peltz, Stanley Tucci

2.35 Co za tydzień – magazyn

3.15 Uwaga! – magazyn

3.35 Kwatery Hitlera (1): Wilczy Szaniec – serial dokumantalny Polska 2019

4.35 Detektywi (120)

TVN 7

6.50 Szkoła (826, 827) **8.45** Ukryta prawda (1349, 1467, 1468) **11.50** W-11 Wydział Śledczy (1132-1134) **13.55** Kryminalni (3) **15.00** Szpital (804, 805) **17.00** Sędzia Anna Maria Wesołowska (517) **18.00** SOS. Ekipy w akcji (29) **19.00** Ukryta prawda (1540) **20.00** ******* Rafa – horror Australia 2010, reż. Andrew Traucki **21.50** Bez kompleksów (4) **22.50** ******* Skazani na Shawshank – dramat USA 1994, reż. Frank Darabont, wyk. Tim Robbins, Morgan Freeman **1.45** ******* Berek – komedia USA 2018 **3.40** Żyjąc z potworem (10) **4.40** Fachowcy (6)

TVP Kultura

9.00 Wojna domowa (7, 8) **10.30** ******* Niedźwiadek – film przygod. Francja/USA 1988 **12.15** Kultura, Giedroyc i inni **13.45** Kosmos 1999 (15) **14.50** ******* Cham – drama Polska 1980 **16.25** Wojna domowa (9, 10) **18.15** Dźwięk Nowego Jorku **18.55** Rawhide (17) **20.00** ******* Midnight Express – dramat USA/W. Bryt. 1978 **22.05** TVP Kultura na TAURON Nowe Horyzonty – Wrocław 2026 **22.25** ******* Sundown – dramat Meksyk/Fr. 2021 **0.00** Przelomy w muzyce – koncert z okazji upadku muru

TVP Sport

10.00 Piłka nożna: Bruk-Bet Termalica Nieciecza – Ruch Chorzów **12.10** Motocross: MP w Mnišku nad Hnilcom **12.40** Żużel: Młodzieżowe Indywidualne MP w Bydgoszczy **14.40** Piłka nożna: Chojniczanka 1930 Chojnice – GKS Tychy **16.45** Magazyn Betclic 2. Ligi **17.25** Magazyn Betclic 1. Ligi **18.55** (L) Piłka nożna: Miedź Legnica – Podbeskidzie Bielsko-Biała **21.05** Magazyn Betclic 1. Ligi **21.40** Gol **23.00** Sportowy wieczór **23.30** Lekkoatletyka: MP w Białymstoku **1.25** Boks: Tenshin Nasukawa – Takuma Inoue

TV stacje dostępne w naziemnej telewizji cyfrowej

TV 4

5.30 Telezakupy TV Okazje **6.00** Strażnik Teksasu (9, 10) **7.55** Bogaty dom – biedny dom (98) **8.55** Policjantki i policjanci (532, 533) **10.55** Na ratunek 112 (1130, 1131) **11.55** Dlaczego ja? (1559, 1560) **13.55** Trudne sprawy (791-793) **16.55** Policjantki i policjanci (1410) **18.00** Łowcy skarbów. Kto da więcej (528) **19.00** Policjantki i policjanci (1411) **20.00** Uroczysko (221, 222) **21.00** Sprawiedliwi. Trójmiasto (137) **22.00** Sprawiedliwi – wydział kryminalny (1020) **23.00** Bez litości: Anioł śmierci – serial sens. USA 2012 **0.55** Love Island. Wyspa miłości (40)

TV Trwam

10.15 Rozmowy niedokończone **11.20** Stan bezpieczeństwa państwa **11.30** Warto być ojcem **11.45** Muzyczne chwile **12.03** Informacje **12.20** Życie lasu. Ptaki **13.05** Życiu powiedzmy tak **13.30** Msza święta z Jasnej Góry **14.20** Muzyczne chwile **14.30** Bądź wierny, idź i pamiętaj **16.10** Santtuarium polskie **16.30** Porady medyczne bonifratrów **17.00** Świadkowie **17.30** Spotkanie Rodziny Radia Maryja **20.20** Różaniec **21.00** Apel Jasnogórski **21.40** Polski punkt widzenia **22.00** Z wędką nad wodę w Polskę i świat

TV Puls

6.00 Policjanci z Miami (17, 18) **8.00** Kobra – oddział specjalny (10, 11) **10.00** Maria z przedmieścia (77, 78) **12.00** Nie igraj z aniołem (125) **13.00** Wspaniałe stulecie (59) **14.00** Kurierzy (44) **15.00** Lombard. Życie pod zastaw (560, 561) **17.00** Kurierzy (45) **18.00** Lombard. Życie pod zastaw (982, 983) **20.00** ******* Nieuchwytni – film sens. USA 2015 **22.00** ******* Brick Mansions. Najlepszy z najlepszych – film sens. USA/ Hiszp./Fran./Kan. 2014 **23.50** ******* 13. dzielnica – film sensac. Francja 2004

TV stacje dostępne w naziemnej telewizji cyfrowej

Twoje ogłoszenie ukaże się na tym terenie

» Punkty ogłoszeń blisko Ciebie



- POWIAT ŁUKOWSKI**
Łuków

 - Redakcja
ul. Kwiatkowskiego 5
 - Ubezpieczenia Jakar, Iwona
Zaniewicz, ul. Staropijarska 2A
 - Serwis komputerowy, os. Unitów
Podlaskich 17 (piwnica sklepu
Stokrotka)
 - Ubezpieczenia Marek Małkiński, al.
Tadeusza Kościuszki 29 A
 - Punkt Kurierski PAKERSI
ul. Browarna 35/1, Łuków

Wojcieszków

 - Sklep Wielobranżowy i Kwiaty
Iwona Burdach, Pl. Próchniewiczza 5

Trzebieiszów

 - Sklep Agrotop Jerzy Płudowski,
Trzebieiszów Drugi 45

Serokomla

 - Części Samochodowe Sławomir
Sobiecki ul. Kleeberga 37
- POWIAT PARCZEWSKI**
Parczew

 - Ubezpieczenia i Nieruchomości
Edward Ochnik, ul. Nowa 8
 - PH Ola Anna Abramiuk
ul. Kolejowa 1

Milanów

 - Lewiatan ul. Szkolna 20

Sosnowica

 - Groszek Jarosław Mazurek
ul. Wojska Polskiego 87

POWIAT LUBARTOWSKI
Lubartów

 - Redakcja ul. Ks. Szulca 1
 - Lombrard Karat ul. Lubelska 33

Kamionka

 - Sklep Karolina ul. Lubartowska 12

Ostrów Lubelski

 - Witex Witold Barszcz ul. Żabia 2

Ostrówek

 - Sklep Korona, Ostrówek Kolonia 12

Kock

 - Ubezpieczenia Tomasz
Przeworski, ul. Piłsudskiego 17
(obok Stokrotki)
 - Ubezpieczenia Tomasz
Przeworski, ul. Kleeberga 10
(obok Biedronki)

Jeziorzany

 - Dom Handlowy Anna Blicharz
ul. Rynek 24

Michów

 - Komis Bogusława Staniak
ul. Rynek I 21
- POWIAT ŁĘCZYŃSKI**
Łęczna

 - BIURO UBEZPIECZEŃ - ZOFIA OSAK,
ul. Targowa 14

Cyców

 - Ubezpieczenia Kamila Bednaruk-
Sadlak, ul. Chełmska

POWIAT BIALSKI
Biała Podl.

 - Punkt Opiat Mariusz Maksymiuk
ul. Piłsudskiego 12

Międzyrzec

 - Sklep papierniczo-zabawkowy
Krzysztof Grzeszczuk ul. Targowa 6
(hala targowa)
 - Ubezpieczenia JAKAR Tomasz
Zaniewicz ul. Żelazna 4

POWIAT OPOLSKI
Opole Lubelskie

 - MiR Ubezpieczenia ul. Lubelska
16/11 (obok PKO S.A.)
 - RS Control Stacja Kontroli
Pojazdów ul. Willowa 22 (obok
mleczarni)

Poniatowa

 - MiR Ubezpieczenia
ul. 1 Maja 15/1 (obok policji)

POWIAT PUŁAWSKI
Kurów

 - Biuro Ubezpieczeń Łukasz Piłat,
ul. Głowackiego 1/18 (przy sklepie Dino)

POWIAT BIŁGORAJSKI
Biłgoraj

 - "Pikul Media" Przemysław Pakuła,
ul. Armii Kraków 84, 23-400 Biłgoraj

HOROSKOP

- BARAN**

Ruszysz odważnie po nowe wyzwania i szybko dostrzeżesz okazje do rozwoju. W pracy liczy się inicjatywa, a w relacjach szczerość przyniesie dobre efekty. Weekend sprzyja odpoczynkowi i krótkim podróżom.
- BLIŹNIĘTA**

Spotkasz osoby, które zainspirują Cię do nowych planów i ciekawych działań. W pracy pojawi się okazja do pokazania talentów, a wieczory sprzyjają odpoczynkowi oraz rozwijaniu pasji.
- LEW**

Zabłyśniesz pewnością siebie i przyciągniesz uwagę osób, które mogą pomóc w realizacji planów. W uczuciach warto postawić na szczerość, a w finansach unikać impulsywnych decyzji.
- WAGA**

Znajdziesz kompromis tam, gdzie wcześniej wydawał się niemożliwy. Tydzień sprzyja współpracy, nowym znajomościom oraz rozwijaniu kreatywnych pomysłów. Zadbaj również o regenerację.
- STRZELEC**

Wykorzystasz sprzyjające okoliczności do realizacji ambitnych planów. Nie bój się nowych wyzwań, bo odwaga zostanie nagrodzona. Weekend zachęci do aktywnego wypoczynku z bliskimi.
- WODNIK**

Zaskoczysz otoczenie pomysłowością i świeżym spojrzeniem na codzienne sprawy. Warto zaufać intuicji, szczególnie podczas podejmowania decyzji zawodowych. Wieczory sprzyjają relaksowi.
- BYK**

Odkryjesz, że cierpliwość przynosi lepsze rezultaty niż pośpiech. W finansach warto zachować rozsądek, a w miłości otworzyć się na szczerą rozmowę. Końcówka tygodnia poprawi nastrój i doda energii.
- RAK**

Zadbysz o równowagę między obowiązkami a życiem prywatnym. Bliscy okażą wsparcie, którego potrzebujesz, a drobne sukcesy zawodowe dodadzą pewności siebie. Weekend przyniesie spokojną atmosferę.
- PANNA**

Uporządkujesz sprawy, które od dawna czekały na rozwiązanie. Dzięki dobrej organizacji zyskasz więcej czasu dla siebie. W relacjach cierpliwość pomoże uniknąć nieporozumień i napięć.
- SKORPION**

Pokonasz drobne przeszkody dzięki determinacji i spokojnemu podejściu. W pracy możesz liczyć na uznanie, a w życiu prywatnym pojawi się okazja do ważnej i inspirującej rozmowy.
- KOZIOROŻEC**

Osiągniesz postępy w sprawach, które wymagały konsekwencji i cierpliwości. Dobra organizacja ułatwi codzienne obowiązki, a serdeczne gesty wzmocnią relacje z najbliższymi.
- RYBY**

Poczujesz przypływ motywacji do działania i łatwiej uporasz się z zaległościami. W relacjach szczerza rozmowa poprawi atmosferę, a nadchodzący weekend przyniesie chwilę wytchnienia i dobry humor.

POGODA														(temperatura dzień/noc, zachmurzenie, prędkość i kierunek wiatru, ciśnienie)	
WT		ŚR		CZW		PT		SOB		NIEDZ		PN			
25		18		26		15		26		15		25		15	
22 km/h		20 km/h		12 km/h		10 km/h		7 km/h		14 km/h		18 km/h			
1007 hPa		1012 hPa		1010 hPa		1006 hPa		1005 hPa		1002 hPa		1007 hPa			
godz. 04:36		WTOREK 21 LIPCA		godz. 20:36		godz. 4:45		PONIEDZIAŁEK 27 LIPCA		godz. 20:27					

» JAK NADAĆ OGŁOSZENIE

1 Na kuponie
Kupon należy dostarczyć do redakcji lub punktu przyjmowania ogłoszeń.

2 W punkcie nadawania ogłoszeń
Koszt jednorazowej publikacji ogłoszenia wynosi **10 zł**, w przypadku usług **15 zł**.

3 SMS
Wyślij sms na numer **79567** w treści wpisz: WL. oraz treść ogłoszenia. Koszt smsa to **11,07 zł (z Vat)**
Przykład: wl.sprzedam audi A4, 96 r., benzyna, gaz
UWAGA: używanie polskich znaków np, ą, ż, ó powoduje skrócenie liczby znaków w smsie (zależne od operatora sieci)

KUPON NA OGŁOSZENIA BEZPŁATNE (ważny do 03 . 08. 2026 r.)

Dotyczy sprzedaży jednej rzeczy do 1000 zł lub oddania za darmo

kategoria: treść:

.....

Cena miejscowość tel.:

Warunkiem publikacji ogłoszenia jest czytelne wypełnienie wszystkich rubryk



» SPRZEDAM DZIAŁKĘ, POLE, GOSPODARSTWO

SPRZEDAM działkę o pow. 1,22 ha prostokąt ok. 66 m x 195 m. Może być pod zabudowę, ogrodnictwo, rzemiosło. Radzyń Podl. ul. Zielona, szybki dojazd ul. Lubelską. C 44 zł/ m2 C 535 tysTel. 662 220 861

SPRZEDAM działkę pod budowę 24 ary, blisko drogi, uzbrojona Cichostów 45 Tel. 692 171 673

SPRZEDAM dwie łąki o pow. 1,96 ha i 0,98 ha o numerach działek 597 i 582 w miejscowości Białka Tel. 602 773 637

SPRZEDAM pole+ łąki+las razem 3,21 Ostrówki tanio.Tel. 516898743

SPRZEDAM XIX w. zabytkowy park w Maruszewcu gmina Borki Tel. 517 650 889

SPRZEDAM PIĘĆ DZIAŁEK budowlanych w Wólcie RokickiejTel. 603 348 636

SPRZEDAM DZIAŁKI budowlane Rzeczyca Tel. 506832111

DZIAŁKA BUDOWLANA o pow 14 arów Jasionka k.Parczewa Tel. 517 437 824

DZIAŁKI budowlane, gm. Lubartów, Nowodwór Piaski, Tel. 887 595 057 Tel. 508 673 131

SPRZEDAM działki budowlane po 30 arów przy lesie w miejscowości Glinny Stok cena do uzgodnienia Tel. 606 978 978

» LOKALE, OBIEKTY GOSPODARCZE

SPRZEDAM halę 340 m2, 36 m długość, 9 m szerokość, 4 m wysoka z dokumentacją. Tel. 694979500 lub 694934748

SPRZEDAM działającą hurtownię środków ochrony roślin w dobrym punkcie w Lublinie Tel. 517 650 889

» SPRZEDAM DOM

SPRZEDAM działki budowlane o pow. 24 ary i 26 arów w Białce przy ulicy do Siedlanowa. Cena 80 tys za działkę Tel. 602 773 637

SPRZEDAM budynek jednopiętrowy z dużą wiatą garażową, działka 0,212 ha, 100 m wzdłuż drogi. Bedlno Radzyńskie dawne PSK Tel. 502 262 704

SPRZEDAM DOM z budynkami gospodarczymi w Michowie, ul. Zasadnia 41, działka 0,72 haTel. 63 544 057

SPRZEDAM dom drewniany o pow. ok. 90 m2 w stanie dobrym do niewielkiego remontu na działce 24 ary. Cichostów Kolonia 45. Cena do uzgodnienia Tel. 692 171 673

DOM jednorodzinny w Michowie 110 mkw, z działka 1200 mkw, trzy pokoje z kuchnią, łazienka, W, podpiwniczony, dwa garaże Tel. 519 320 457

» SPRZEDAM MIESZKANIE

MIESZKANIE 39 m2, dwa pokoje z kuchnią, z wyposażeniem, Spółdzielcza 13, IV-te piętroTel. 508 890 856

» MAM DO WYNAJĘCIA, WYDZIERŻAWIENIA

WYNAJMĘ salę szkoleniową kompletnie wyposażoną w dobrej cenie (monitor interaktywny, stoliki, krzesła, warnik, czajnik, serwis kawowy itp.) Tel. 500 359 031

WYNAJMĘ powierzchnię pod działalność biurową w Biłgoraju ok 40 m kwadratowych. Dobra cena. Niedaleka odległość od dworca. Tel. 500 359 031

WYNAJMĘ powierzchnię pod magazyn lub pod działalność gospodarczą w Biłgoraju ok 300 metrów kwadratowych. Dobra cena, dobra lokalizacja, blisko dworca. Pomieszczenia ogrzewane. Tel. 500 359 031

WYNAJMĘ mieszkanie ponad 40 m kwadratowych dla osób pracujących lub uczących się (dla max 2 osób). Kaucja. Blisko dworca. Tel. 500 359 031



» AUDI

AUDI A4 b7 2015Tel. 664804442

ALUFELGI 16 5x112 DO AUDI A4B8 z ładnymi oponami zimowymi CONTINENTAL 225x55x16 4 szt. Stan bardzo dobry, cena 110 do neg. OK. ADAMOWATel. 604891618

» CITROEN

CITROEN C4 Picasso 2015Tel. 664804442

» FIAT

FIAT FIAT DUCATO CAMPING 2001r grudzień, zarejestrowany, ubezpieczony, cena 48000 zł, Kuchnia, łazienka, WC, solar na dachu. Tel. 662 993 814

» FORD

FORD KUGA 2018 r diesel, 120 km, biały po lifcie, przebieg 145000km, stan bardzo dobry 48000 zł Tel. 662 993 814 Tel. 662 993 814

» HYUNDAI

HYUNDAI I40, 1,7 diesel 2013, biała perła, dach panorama, kamera cofania, nawigacja, pełna elektryka. Cena 19900zł Tel. 662 993 814

» ROWERY

SPRZEDAM ROWER nowy, z kołami 24, z przerzutkami; nowy z przerzutką, koła 28 Tel. 783 887 990

» MOTOCYKLE/ SKUTERY

SPRZEDAM lub zamienię motocykl Yamaha XV535 Virago. Rok produkcji-1994. Zamiana na motocykl starszodawny lub o mniejszej pojemności.Tel. 604350992

» VOLKSWAGEN

VW SHEAN - mini van, 1996 r., mały przebieg, z jednych rąk, poj. 2 tys., benzyna, gaz sekwencyjny, 7 osobowy, cena do uzgodnienia Tel. 604 992 320

VOLKSWAGEN BORA 1,9 diesel 201r 5800złTel. 695 044 079

VW SHEAN - mini van, 1996 r., mały przebieg, z jednych rąk, poj. 2 tys., benzyna, gaz sekwencyjny, 7 osobowy, cena do uzgodnienia Tel. 604 992 320

» SKODA

SKODA Romster Tel. 664804442

SPRZEDAM SKODA FABIA 2007r. 1,2 Clasic w benzynie. Serwisowana, garażowana. pierwsza właścicielka. przebieg 65000. Stan bardzo dobry bez śladów korozji. Cena 11 700 tel 503498251Tel. 503498251

» RENAULT

RENAULT TWINGO 1,2 benzyna 2014 rok, biały 55 tys przebiegu, zarejestrowany, ubezpieczony, stan bardzo dobry, bezwypadkowy, cena 14 500 złTel. 662 993 814

RENAULT SCENIC 2014r, 1,4 benzyna, czarny, bezwypadkowy, cena 24 000 Tel. 662 993 814

SPRZEDAM Renault Megane Grandtour 1,6 benzyna, 2007 r pełna elektryka, stan bardzo dobry. MichówTel. 697190175

» POLONEZ

SPRZEDAM części do Poloneza, różne. Okolice Kamionki. Tel. 727510935

» PEUGEOT

PEUGEOT EkspertTel. 664804442

» OPEL

OPEL MERIVA 2009r 1,6 b stan do jazdy. Tel. 511 069 381

» MAZDA

MAZDA 3, 2010 r, przebieg 140 tyś, benzyna, silnik 1,6, Kamionka, cena do uzgodnieniaTel. 695 665 480

» MITSUBISHI

SPRZEDAM Mitsubishi Space star 2003r 1.6 benzyna cena 4.5 tys zł do uzgodnienia Tel. 694884756

» CZĘŚCI

SPRZEDAM podzespoły do koparki WARYŃSKI K-406 i K-606. Tel. 600 035 040

» INNE

SPRZEDAM elektrody spawalnicze. Cena 50 zł ok. Adamowa Tel. 604 891 618

SPRZEDAM samochód Microcar 2015 r 64 000 km przebiegu, bez prawa jazdy, po wymianie rozrządu, tarczy hamulcowych, klocków, nowy akumulator. Cena 28000 zł, motor Yamaha poj. 250 stan bdb. Cena 6800 zł Tel. 508789183

» VOLVO

VOLVO V40, 2017r, przebieg 122 tys, nowe opony, rozrząd wymieniony w 2025 r. Cena do uzgodnieniaTel. 507 105 719



» INNE

KOWADŁO imadło lewarTel. 664804442

POJEMNIKI NA OWOCE miękkie 500g. 0,50 gr/szt. większe ilości do uzgodnienia. Tel. 725 218 043

» KUPIĘ

KUPIĘ TALERZÓWKĘ, glebogryzarkę, kopaczkę, siewnik, agregat, ciągnik z turem, przyczepę, żmijkę do zboża Tel. 783 154 031

KUPIĘ ciągnik rolniczy Zetor do 80 KM bez tura i przedniego napęduTel. 729 917 601

PILNIE KUPIĘ każdy sprzęt ciągnik rolniczy, kombajn ziemniaczany sadzarkę sortownik, kopaczkę, glebogryzarkę talerzówkę prasę, przyczepę, wywrotkę, rozsiewacz RCW, gniotownik wialnię Tel. 512 598 054

KUPIĘ PRASĘ kostkującą, rolującą, siewnik, przyczepę, talerzówkę, glebogryzarkę, ciągnik z napędem i mały, kombajn zbożowy, ładowarka teleskopowa sprawne i uszkodzone, owijkę do bel Tel. 503 643 162

KUPIĘ CIĄGNIK, KOMBAJN, ŁADOWARKĘ TELESKOPOWĄ, KOPARKĘ, KOPARKO - ŁADOWARKĘ, MINI ŁADOWARKĘ - MANITOU, CASE, BOBCAT, MF, MATBRO, NEW HOLLAND I INNE W KAŻDYM STANIE. Tel. 607 876 449

» PŁODY ROLNE

SPRZEDAM. Gorczyca, facelia, łubin itp. Słoma z sezonu 2025. Oddam po kosztach. Tanio. Lubartów. Tel. 725077442

UBOJNIA ZWIERZĄT RZEŹNYCH SP. ZO. O.

B.M. DOBROWOLSKIE

x skup bydła x dorosłe
x byki x skup koni
x jałówki

Kom. 511 660 072, 502 690 528
tel/ fax +48 25 797 41 38
e-mail: ubojniadobrowolska@o2.pl

Stare Kobiątki 106 21-450 Stoczek Łukowski



SPRZEDAJEMY KURKI ODCHOWANE

WWW.KURKI.ODCHOWANE.PL 507 507 671

DOSTAWA GRATIS!

ROSA BROJLERY

GREEN SHELL LEGHORN

PRZY ZAMÓWIENIU 10 SZTUK

OPRACZKA NA WIEŻE WOLU LUB TARGU
POKARMIALEKOD. KOSZAROWA

PMN AGRO
Stępków 137, gm Dębowa Kłoda
Tel. 83 354 59 56, www.pmnagro.pl

SKUP RZEPAKU

Gęś Stępków Łyniew
tel. 500 088 916 tel. 783 639 042 tel. 661 410 023

SPRZEDAM MAKĘ bezglutenową oraz zwykłą pszeną, górzycę z gryką na poplon i pszenicę. SamokłeskiTel. 506 196 863

SPRZEDAM OWIES ok 4 ton i taśmociąg do obornika i obsypnik 5Tel. 669 768 425

SPRZEDAM DREWNO OPŁAOWE BUKOWE TANIO Dowóz Gratis !!Tel. 515129213

» SPRZĘT

SPRZEDAM ciągnik Ursus C 363 P Gmina KrzywdaTel. 509 502 352



CIĄGNIKI SAM na silniku 7 KM - 2500 zł i 15 KM - Podzespoły Star, silnik CH 102, 15 - konny, cena 4500 zł do negocjacji Lubartów, dzwonić po godz. 13 Tel. 885 906 421

URSUS c360, 83.r, ZETOR 5718 z turem trzysekcyjnym 80r., kosiarka czeska, basen do mleka 320 l, siewnik lejek do nawozu, gwiazdówka piątka, brony piątka, kłacz srokata 4 lata. Tel. 511 249 825

SPRZEDAM tur do c360, bizon rekord Z58, Przyczepa 667799205Tel. 667799205

MECHANIZM różnicowy do bizona komplet sprawny oraz wkład do mechanizmu. Cena 1000 zł. Wołyń Tel. 504314703

SPRZEDAM maszynę szerokomłotną Kutnowianka stan dobry, przetrząsacz konny, przyczepa zbierają-

ca 10/1 górny zaczep, cegłę białą pojedynczą ok. 2 tys. szt Tel. 81 857 41 49 lub 667 668 575

SPRZEDAM silniki elektryczne od 3 kW - 4 kW i większe wiertarkę stołową WS 15 i liny stalowe. Tel. 603 346 594

KUPIĘ TALERZÓWKĘ, glebogryzarkę, kopaczkę, siewnik, agregat, ciągnik z turem, przyczepę, żmijkę do zbożaTel. 783 154 031

SPRZEDAM SPRAWNE SPRZĘTY : BIZON 56 KABINA SIECZKARNIA, BIAŁURUS JUMS3 6KN 1993 ROK, TALERZÓWKA 24 TALERZE, PRASA KOSTKA SIPMA, PŁUG 4 SKIBOWY, SIEWNIK POZNANIAK Z GRUBEREM. OKOLICE ŁĘCZNEJ, WOJ. LUBELSKI Tel. 518494522

ROZRZUTNIK JEDNOOSIO-WY 2400 Talerzówka Akpil 2700 Przyczepa jednoosiowa 3400 rozsiewacz motylTel. 515519200

SPRZEDAM CIĄGNIK rolniczy URSUS C330 za dbany, garażowany, bez przecieków, kabina prawie nowa. okolice ŁęcznejTel. 664537574

ŚRUTOWNIK bijakowy z silnikiem 11 kw, opryskiwacz 400 l 12 m, pługi 2ki Grudziądz, siewnik poznaniak, obsypnik, siewnik do nawozu lejek, worki typ big bag, brona talerzowa Akpil 7 Tel. 517 642 344

KUPIĘ C-330. T-25 kombajn Anna lub inne, może być do remontu i bez prawa rejestracji, przyczepę wywrotkę oraz każdy sprzęt rolniczy, rozsiewacz motyl, dobrze zapłacę gotówka od rękiTel. 576 922 246

SPRZEDAM przyczepa wywrotka, kopaczka, glebogryzarka, pług 3ka Tel. 512 598 054

TALERZÓWKA 3,15 m szerokości, sortownik do ziemniaków, pług 2ka, rozrutnik obornika, kultywator, siewnik poznaniak, pług 5ka podorywkowy Tel. 576 922 246

PŁUGI 4 x 40 zrywalne, agregat ścierniskowy i siewny owijkarka do bel, żmijka do zboża Tel. 661 899 344

TALERZÓWKA, rozsiewacz nawozu, kopaczka, zgrabiarka karuzelowa Tel. 505 071 250

PRASA ZWIJAJĄCA Warfama, rozrutnik obornika 2 osiowy 6 t, producent Brzezi, cena do uzgodnienia Tel. 93 871 500

ROZRUTNIK OBORNIKA jednoosiowy stan bardzo dobry Tel. 698 001 820

CZĘŚCI DO KOMBAINU Protektor, Merkator, osie do przyczep, wałek strunowy, przetrząsacz pokosów. Tel. 601 317 018

SPRZEDAM WÓZ konny okolice Biłgoraja Tel. 698 973 555

BALE ROZBIÓRKI, kultywator 2.10 i 2.70; pług 3 i 2, pajak do siana, obsypnik 3, kombajn zbożowy „SAM-PO”, siano i słoma w kostkach, prasa kostka, brony 3, kopaczka konna Tel. 502 243 030

CIĄGNIK c330, bez prawa do rejestracji, wszystko sprawne, w rozliczeniu mogę wziąć glebogryzarkę, cena do uzgodnienia. Tel. 667 769 708

SPRZEDAM PAJĄK DO SIANA, wichek i kombajn ziemniaczany Anna Tel. 782 281 838

SPRZEDAM ROZDRABNIACZ bijakowy ssąco-tłoczacy Tel. 722364039

SPRZEDAM przyczepę samobieżną, przetrząsacz-zgrabiarkę, przewracarkę karuzelową Tel. 818525330

KUPIĘ WSZYSTKIE CIĄGNIKI, PRASY, ŁADOWARKI, PRZYCZEPY, KOMBAINY, MASZyny, CASE, DEUTZ-FAHR, RE-NAULT, SAME, ZETOR, URSUS, PRONAR, MTZ, T25, SIPMA, KRONE i inne także uszkodzone Tel. 665 207 084

SPRZEDAM Pług 3 skibowy Unia-Grudzią, odkładanie śrubowe 45. Cena do negocjacji. Cyców Tel. 507 690 115

» ROLNICZE

SPRZEDAM silnik PERKINS, betoniarka, silnik PERKINS 3 na części, łuparka hydrauliczna, obrotnica do przyczepy nowa Tel. 607388176



ZWIERZĘTA

ODDAM za darmo dwie suczki dwumiesięczne rasa kundelek średni Tel. 781 987 175

SPRZEDAM KRÓLE rasy sroakacz czarno-biały 5 m-cy cena do uzgodnienia, Gródek Szlachecki Tel. 665 764 484

SPRZEDAM ŻRÓBKI Tel. 505 808 495

SPRZEDAM prosiaki Tel. 501 956 111

SPRZEDAM prosięta Tel. 730 302 666

WEZMĘ pieska do pilnowania posesji Tel. 503070630

ODDAM za darmo dwie suczki dwumiesięczne rasa kundelek średni Tel. 781 987 175

SPRZEDAM kobyłkę ma 4 lata, jest bardzo tłusta i spokojna, chodzi w wozie i w polu we wszystkim, jest w okolicy Łukowa Tel. 515 616 556



PRACA

» DAM PRACĘ

EMERYTKA lat 74 szuka spokojnej, samotnej osoby bez nałogów, niezależnej finansowo najlepiej ze wsi. Oferuję mieszkanie i wyżywienie w zamian za pomoc w okresie jesienno zimowym Tel. 887 826 493

FIRMA OGÓLNOBUDOWLANA zatrudni zbrojarzy i osoby do przyuczenia zawodu. Praca w delegacji, dojazd i zakwaterowanie zapewnione Tel. 796 999 364



USŁUGI

» BUDOWA, REMONT MALOWANIE DACHÓW Tel. 516 964 592

UKŁADANIE kostki brukowej Tel. 501 956 111

USŁUGI budowlane od a do z, dachy, ocieplenia poddaszy, wykończenia wnętrz, trudne przebudowy, solidnie woj. lubelskie Tel. 663 633 165

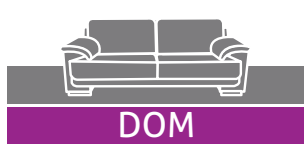
MALOWANIE dachów. Tel. 604 217 219

» TRANSPORT

NIE masz czym przewieźć? Meble • AGD • Motocykle • Materiały budowlane. Transport od drzwi do drzwi Tel. 730 751 941

» SERWIS

NAPRAWA motocykli skuterów oraz Quadów. Uzgodnienia telefoniczne. Biłgoraj Tel. 532199173



DOM

» INNE

SPRZEDAM kafle z demontażu kuchni-blachy, drzwiczki i inne. Lubartów. 600zł. Tel. 660232085

SUCHE RĄBANE DRZEWO dębowe, grabowe i brzo-zowe. Brzozowica Duża Tel. 517 961 403

SPRZEDAM BUDĘ dla psabardzo dużą, ocieplaną, używaną w dobrym stanie. Michów Tel. 793 804 513

SPRZEDAM generator prądotwórczy YATO rok 2013 4 tys wat cena do uzgodnienia Tel. 516898743

SPRZEDAM piłę spalinową Husqvarna 450. Do remontu, brak wolnych obrotów. Okolice Kamionki. 400zł. Tel. 727 510 935

PIEC CO na drzewo i węgiel 120m. Cena 5000zł. Tel. 694 966 771 nr.29

» AGD

SPRZEDAM Kuchenka gazowa 4 palniki reduktor z przewodem Biłgoraj Tel. 576203970

ROBOT SPRZĄTAJĄCY Rumba, używany 4 razy, w oryginalnym opakowaniu, cena 500 Parczew Tel. 606926084

ROBOT SPRZĄTAJĄCY Rumba, używany 4 razy, w oryginalnym opakowaniu, cena 500 Parczew Tel. 606926084

KUCHENKA gazowa 4 palniki reduktor z przewodem Biłgoraj Tel. 576203970

» URZĄDZENIA

SPRZEDAM generator prądotwórczy YATO rok 2013 4 tys wat cena do uzgodnienia Tel. 516898743

PIEC CO na drzewo i węgiel 120m. Cena 5000zł. Tel. 694 966 771

WÓZ ŻELAZNIAK KOMPLETNY DO ODNOWIENIA DO OZDOBY OGRODU ITP. CENA 750ZŁ Tel. 724 312 674

WÓZKOWY ZBIERACZ LIŚCI NA KÓŁKACH, ZACZEPIONY DO TRAKTORA, BARDZO DOBRZE ZBIERA LIŚCIE, WYSCHNIEJĄ TRAWĘ, INNE LEKKIE ŚMIECI. NOWY!!! CENA 1000ZŁ Tel. 724 312 674

» MATERIAŁY BUDOWLANE

DWUCALAK I CALÓWKA DĘBOWA; DRZEWO OPAŁOWE; CALÓWKA SO-SNOWA I DWUCALAK SO-SNOWY Tel. 880 999 232



ROZMAITOŚCI

SPRZEDAM suche drzewo opałowe Tel. 501 956 111

GROSZEK POLSKI BAR-TEX GOLD, OGIEŃ ULTRA, ORZECH ULTRA SUCHY 3% popiołu, BRYKIET TORFOWY I DĘBOWY RUF. DO-STAWA 3zł/km. ŁUKÓW Tel. 604 652 819

R E K L A M A



PSYCHOTERAPIA

Małgorzata Orzechowska

Gabinet Psychoterapii

Małgorzata Orzechowska

Psychoterapia indywidualna:

- ♦ depresja, zaburzenia lękowe, zaburzenia osobowości
- ♦ nadmierne zamartwianie się, poczucie bezsilności, brak nadziei na przyszłość, bezsenność, autoagresja, myśli samobójcze
- ♦ powtarzające się problemy w relacjach np. poczucie odrzucenia, konflikty, izolowanie się, lęk społeczny, trudność w stworzeniu stałego satysfakcjonującego związku

Terapia par:

- ♦ doświadczenie kryzysu w relacji
- ♦ częste konflikty
- ♦ zdrada
- ♦ poczucie wypalenia w związku



Łuków
ul. Rogalińskiego 8



Radzyń Podlaski
ul. Ostrowiecka 38






tel. 660 667 093

www.gabinetyterapii.pl



SPRZEDAM stare deski, belki i drewno na ściany, sufity, elewację boazeria do wystroju wnętrz. Możliwa wysyłka. Tel. 787 459 267 email: do-brodrew@wp.pl www: www.dodrodrew.pl Kontakt FB do-brodrew

FIRMA PHU „Zieliński” Oferujemy drewno opałowe w wałkach lub łupane. TRANSPORT HDS GRATIS. Cennik: -grab 270 zł -dąb 250 zł -brzoza 240 zł -olcha 230 zł -sosna 200 zł -osika 180 zł Tel. 81 857 51 33

PELLET SOSNOWY, REZULT, GRANULITA, BARLINEK, GOLD ENERGY, EPSERWIS, OLCZYK I DĘBOWY EDWOOD, A1 CERTYFIKAT DOSTĘPNY OD RĘKI. DOSTAWA SAMOCHÓD Z WINDĄ 3zł/km. ŁUKÓW Tel. 604 652 819

OBRZYNKI TARTACZNE Z ŁATY I GRUBE, Cena 150 zł za metr, dostawa 2-5 paczek, 4zł/km. Czarna ziemia, piasek, żwir, żużel od 3-12t. ŁUKÓW Tel. 604 652 819

STUDNIE

Mirostaw Izdebski

Dąbrówka Stany 74



☎ 608 046 239 ☎ 504 320 592

✓ STUDNIE WIERCONE

✓ DESZCZOWNIE

✓ POMPY CIEPŁA

✓ NAWODNIENIA

DREWNO kominkowe i opałowe rąbane suche i mokre: SOSNA, BRZOZA, DĄB, GRAB, BUK. Dostępne od ręki. Transport min. 3m, 3zł/km. ŁUKÓW Tel. 604 652 819

SPRZEDAM cebulki żonkili. Okolice Milejowa. Tel. 783761064

SPRZEDAM ULE Tel. 668 343 382

SPRZEDAŻ RZECZY UŻYWANYCH: telewizory, lodówki meble: stoły, krzesła, komody itp. Rowery, kosiaraki, krajzegi, silniki, motoreduktory, imadła używane z Niemiec. Łuków ul. Kanałowa 5A obok nowej Bałtony

» **MATRYMONIALNE** **POZNAM** normalną kobietę do stałego związku możliwa pomoc lub wspólne zamieszkanie ok Miedzvrzeca Podl Niezależn w średnim wieku Tel. 600 773 807

W
To jest
miejsce na
Twoją
reklamę

NAJTAŃSZY OPAŁ

Brykiet torfowy
ekologiczny
zamiennik węgla
od **1200** zł/t

Brykiet drzewny RUF
od **1499** zł/t
Pellet od **1500** zł/t

» DOSTĘPNY CAŁY CZAS «

504 458 111
www.zradyznia.pl

W ofercie folia
stretch i bale
do budowy
domów

Radzyń Podlaski ul. Sitkowskiego 13



Media System

ALARMY I MONITORING



doradzamy
montujemy
serwisujemy

83 352 12 15
www.mediasystem-tdi.pl

ul. Pocztowa 4 Radzyń Podlaski

DOCIEPLANIE BUDYNKÓW

SZYBKO • TANIO • SOLIDNIE

tel. 502 053 214

WYWÓZ ZŁOMU

sprzętu AGD, RTV, gruzu, mebli, ubrań, sprzątanie piwnic, strychów, garaży, domów po lokatorach i zmarłych i inne

WYCINKA DRZEW

podcinanie, karczowanie, koszenie i sprzątanie działek, wywóz lub zrekrowanie gałęzi

PRACE ROZBIÓRKOWE
(stare domy, stodoły, komórki, szklarnie itp.)

MYCIE

malowanie elewacji, dachów itp.

ODŚNIEŻANIE

dachów, placów, wywóz śniegu

CAŁE WOJEWÓDZTWO

od 8 do 21

514-299-106

A U T O P R O M O C J A



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota

**NADAJ
OGŁOSZENIE
BEZ WYCHODZENIA Z DOMU**

Wyślij SMS pod numer: **79567**

o treści: **WL.treść ogłoszenia**

np. wl.sprzedam audi A4, 97 r., benzyna gaz

Koszt SMS-a to **11,07** zł z VAT

Szczegółowy regulamin na 24wspolnota.pl



Wielki krok w walce z rakiem skóry. Lubelski szpital jako pierwszy w Polsce przetestuje nową metodę leczenia

Centrum Onkologii Ziemi Lubelskiej im. św. Jana z Dukli w Lublinie po wdrożeniu i prowadzeniu terapii stosowanej obecnie u pacjentów hematologicznych przygotowuje się do kolejnego etapu: procedury u chorych na czerniaka. Uzyskało właśnie pozwolenie Ministerstwa Zdrowia, tym samym jest pierwszym ośrodkiem w kraju z taką akceptacją w zakresie terapii.

Dla chorych z zaawansowanym nowotworem

Jednym z najpoważniejszych nowotworów skóry jest czerniak. Centrum Onkologii Ziemi Lubelskiej wyjaśnia, że może rozwijać się w obrębie istniejącego znamienia, ale i jako nowa zmiana skórna. Oprócz tego, w porównaniu z częścią innych nowotworów skóry ma większą skłonność do szybkiego wzrostu i tworzenia przerzutów. Dlatego



"Uzyskanie pozwolenia Ministerstwa Zdrowia jest dla naszej placówki ważnym etapem organizacyjnym" aut. UMWL

ważne jest wczesne rozpoznanie i szybkie rozpoczęcie leczenia. Jednym z najważniejszych czynników ryzyka czerniaka jest promieniowanie ultrafioletowe. Chodzi o zarówno naturalne, pochodzące ze słońca, jak i sztuczne, np. z solarium. Niekorzystne są oparzenia słoneczne, intensywne opalanie oraz wieloletnia, powtarzana ekspozycja na promieniowanie UV.

- Nowa procedura medyczna, którą rozpoczniemy stosować naszym Centrum, to jedna z najnowocześniejszych metod leczenia komórkowego chorych na zaawansowanego czerniaka. Jej nazwa: TIL to skrót od Tumor-Infiltrating Lymphocytes, czyli limfocytów naciekających guz.

W uproszczeniu jest to metoda leczenia komórkowego, w której wykorzystuje się własne komórki odpornościowe pacjenta obecne w guzie nowotworowym - mówi dr n. med. Wojciech Legieć, lekarz kierujący Oddziałem Hematologii i Transplantacji Szpiku COZL.

Procedura polega na pobraniu fragmentu nowotworu. Kolejnymi krokami są: wyizolowanie z niego odpowiednich limfocytów, przygotowanie ich i namnożenie w specjalistycznych warunkach, a następnie ponowne podanie pacjentowi. COZL podkreśla, że to leczenie złożone, wymagające bardzo dobrej organizacji, odpowiedniego zaplecza klinicznego, laborato-

ryjnego i dokumentacyjnego.

W Centrum Onkologii Ziemi Lubelskiej program TIL będzie realizowany przy współpracy wielu jednostek szpitala. Wśród nich są: Oddział Hematologii i Transplantacji Szpiku, Oddział Onkologii Klinicznej, Blok Operacyjny, Banku Tkanek i Komórek, Apteka Szpitalna oraz jednostki diagnostyczne.

Oddział Onkologii Klinicznej ma odgrywać ważną rolę w kwalifikacji i prowadzeniu pacjentów z czerniakiem. Oddział Hematologii i Transplantacji Szpiku ma wnieść doświadczenie w zakresie terapii komórkowych, w tym obecnie prowadzonej terapii CAR-T. Połączenie tych kompetencji jest kluczowe dla bezpiecznego przygotowania programu TIL.

- Uzyskanie pozwolenia Ministerstwa Zdrowia jest dla naszej placówki ważnym etapem organizacyjnym. Wdrażanie procedury będzie prowadzone stopniowo, w ramach planowanych badań klinicznych, z zachowaniem wymaganych standardów jakości, dokumentacji i bezpieczeństwa pacjentów - mówi Piotr Matej, dyrektor Centrum Onkologii Ziemi Lubelskiej.

Joanna Niecko

Krzysztof Bojarski o onkologii



Sejmowa Komisja Zdrowia pracowała nad kluczowymi zmianami w polskim systemie medycznym. W obradach uczestniczył parlamentarzysta z Łęcznej, Krzysztof Bojarski. Członkowie sejmowej komisji skupili się na tematach o charakterze priorytetowym dla polskiej medycyny. Pierwszym z nich było rozpatrzenie uchwały Senatu dotyczącej poprawek do ustawy o Krajowej Sieci Onkologicznej. Wprowadzane obecnie korekty legislacyjne mają na celu przede wszystkim zdecydowane usprawnienie koordynacji opieki nad chorym na każdym etapie terapii. Nowe przepisy mają zlikwidować dysproporcje geograficzne, zapewniając taki sam dostęp do wysokiej jakości procedur ratujących życie, niezależnie od tego, czy chory mieszka w wielkiej metropolii, czy w mniejszej miejscowości na terenie powiatu łęczyńskiego.

Wynalazek naukowców nagrodzony

Naukowcy z Uniwersytetu Przyrodniczego w Lublinie i Politechniki Lubelskiej pokazali, że z pozostałości rośliny można stworzyć preparat spożywczy.

Ich wynalazek dostał złoty medal i nagrodę specjalną Polskiej Izby Rzeczników Patentowych na 19. Międzynarodowych Targach Wynalazków i Innowacji INTARG 2026 w Katowicach.

Czarnuszka to roślina, która jest ceniona za swoje zdrowotne właściwości. Nasiona zawierają dużo błonnika i związków o działaniu antyoksydacyjnym. Ich zadaniem jest ochrona komórek przed uszkodzeniem.

Na czym to polega?

Badacze lubelskich uczelni sprawdzili, jak wykorzystać wytloki - to co zostaje po tłoczeniu oleju. Jak wyjaśnia Politechnika Lubelska - zamienili je w proszek o dużym potencjale odżywczym. Kluczem do sukcesu okazało się połączenie dwóch procesów, czyli mikronizacji i kontrolowanej fermentacji. Najpierw wytloki z czarnuszki zostały zmielone. Potem materiał w odpowiednich proporcjach zmieszano z wodą. Następnie poddano go dwudniowej fermentacji z udziałem kultur bakterii kwasu mlekowego.

W ten sposób uwolniono składniki, które wcześniej były „ukryte” w łupinkach. Ilość

związków fenolowych, czyli roślinnych substancji o prozdrowotnym działaniu, wzrosła blisko 3 razy w porównaniu z surowcem przed obróbką. Nowy preparat w formie proszku wyróżnia się właściwościami antyoksydacyjnymi i składem. Zawiera około 29,9 g białka w 100 g produktu oraz około 32,1 g błonnika pokarmowego.

- Oznacza to, że niemal jedna trzecia masy preparatu stanowi białko roślinne, a kolejna - błonnik wspierający pracę układu pokarmowego i metabolizm. To właśnie dlatego produkt może stać się cennym surowcem dla branży spożywczej. W projekcie ważną rolę odegrali naukowcy z Politechniki Lubelskiej, którzy zbadali strukturę preparatu na poziomie atomowym. Analiza wykazała, że materiał w postaci proszkowej ma strukturę jednolitą i pozbawioną uporządkowanych kryształów. To istotne z punktu widzenia jakości i bezpieczeństwa produktu - wyjaśnia uczelnia.

- Potwierdziliśmy, że w procesie nie powstały niepożądane struktury ani związki, które mogłyby budzić zastrzeżenia w zastosowaniach spożywczych - mówi dr hab. Dariusz Chocyk, prof. uczelni z Wydziału Mechanicznego Politechniki Lubelskiej.

Autorami wynalazku są: prof. Renata Różyło, prof. Grzegorz Gładyszewski (PL), dr hab. Dariusz Chocyk (PL), prof. Dariusz Dziński, prof. Michał Świeca, dr hab. Arkadiusz Matwijczuk, dr inż. Sławomir Gawłowski, dr inż. Monika Wójcik oraz prof. Urszula Gawlik-Dziki.

Joanna Niecko

Nie zostaniesz sam po wyjściu ze szpitala. Lubelska placówka rusza ze specjalnym programem. Udział bezpłatny

Szpital przy al. Krańcickiej uruchamia program opieki długoterminowej i przejściowej. Wsparciem zostanie objętych 180 osób, w tym co najmniej 60 osób z niepełnosprawnościami. Udział jest bezpłatny.

Projekt ma na celu zwiększenie dostępności, jakości i ciągłości opieki nad osobami starszymi, przewlekle chorymi, osobami z niepełnosprawnościami oraz pacjentami, którzy po zakończeniu hospitalizacji wymagają wsparcia zdrowotnego i opiekuńczego.

- Zależy nam na tym, aby pacjent po wyjściu ze szpitala nie pozostawał sam z problemami zdrowotnymi i ograniczeniami w codziennym funkcjonowaniu. Projekt pozwoli objąć uczestników wsparciem bezpośrednio w ich miejscu zamieszkania, a także przygotować rodziny i opiekunów do sprawowania bezpiecznej i odpowiedzialnej opieki - mówi Piotr Matej, dy-

- Zależy nam na tym, aby pacjent po wyjściu ze szpitala nie pozostawał sam z problemami zdrowotnymi i ograniczeniami w codziennym funkcjonowaniu - mówi Piotr Matej, dyrektor Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego im. Stefana Kardynała Wyszyńskiego w Lublinie.

rektor Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego im. Stefana Kardynała Wyszyńskiego w Lublinie.

Co w ramach projektu?

W ramach projektu dla uczestników zostanie opracowany Indywidualny Plan Opieki. Ma on uwzględnić stan zdrowia, poziom samodzielności, sytuację rodzinną i środowiskową oraz rzeczywiste potrzeby w zakresie dalszego leczenia i funkcjonowania w domu. Przewidziano m.in. pielęgniarstwą opiekę długoterminową domową, rehabilitację i terapię podtrzymującą, wsparcie terapeutyczne i edukacyjne oraz koordynację opieki przez zespół projektowy.

Działania obejmą 150 opiekunów nieformalnych. Chodzi o członków rodzin, osoby bliskie, sąsiadów lub inne osoby, które na co dzień zajmują się osobą chorą, starszą lub niesamodzielną. Tym samym będą mogli skorzystać ze szkoleń, instruktaży praktycznych, poradnictwa specjalistycznego oraz wsparcia psychologicznego. Dostaną materiały edukacyjne, które pomogą im prawidłowo wykonywać czynności pielęgnacyjne i opiekuńcze. Wybranych uczestnikom zostanie zapewniony transport indywidualny typu door-to-door i dowóz posiłków, jeżeli taka potrzeba zostanie wskazana w Indywidualnym Planie Opieki.

Rekrutacja ma być prowadzona w sposób otwarty, z uwzględnie-

niem potrzeb osób starszych, chorych i niepełnosprawnych i. Do projektu mogą zgłaszać się osoby zamieszkujące lub przebywające w Lublinie, które wymagają długoterminowego wsparcia zdrowotnego. Pierwszeństwo udziału mają osoby w wieku 60 lat i więcej, osoby z niepełnosprawnościami, osoby samotne lub posiadające ograniczone wsparcie rodziny, osoby po hospitalizacji w ostatnich sześciu miesiącach oraz osoby zagrożone ponowną hospitalizacją lub koniecznością objęcia opieką instytucjonalną.

Zainteresowani udziałem w projekcie lub jej opiekun powinni wypełnić formularz rekrutacyjny oraz złożyć wymagane dokumenty (do pobrania ze strony www.szpital.lublin.pl - zakładka „Projekty” lub w ochronie szpitala). Można je składać w Sekretariacie Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego przy al. Krańcickiej 100. Projekt jest współfinansowany ze środków unijnych. Jego wartość to blisko 2,5 mln zł.

Joanna Niecko

Najważniejszy moment w kuchni – robimy kiszzone ogórki!!!

Zbigniew Smółko



1	2	3	4	5	6
7					
8	9	10	11	12	
13	14	15	16	17	18
19	20	21	22		